



Afera Collegium Humanum. „Wyborcza” ujawnia

CO PROKURATURA MA NA PREZYDENTA WROCŁAWIA

► 4-5

FOT. KRZYSZTOF ZATYCKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Młodzi Ukraińcy napadnięci w Warszawie

16-latką biło 10 Polaków

Artema kopali po głowie. Jego kolegę próbowali zrzucić z Mostu Świętokrzyskiego. Krzyczeli: „Wypierdajaj do Ukrainy!”. Zakatowali ich na śmierć, gdyby na miejscu nie pojawili się policjanci.

Magda Roszkowska

W czwartek Artem wraz z czwórką przyjaciół spacerował po Moście Świętokrzyskim. Rozmawiali głównie po ukraińsku i po rosyjsku. Nagle z tyłu podjechało dwóch wyrostków na hulajnodze. Zaczęli ich zaczepiać, szturchać, szczególnie Artema. Może dlatego, że ma kręcone blond włosy do ramion. Pytali: „Jesteś cwelem?”. Artem nie reagował. Agresorzy odjechali, ale po chwili młodzi ludzie zobaczyli, że wracają i jest ich znacznie więcej. Około dziesięciu osób.

Atak na młodego Ukraińca

Z jego relacji wynika, że grupa napastników najpierw chciała ich sprowokować, ale gdy to się nie udało, ruszyli do ataku. Artem poczuł mocne uderzenie w ucho. Próbował odepchnąć napastnika, ale wtedy ktoś psiknął mu gazem pieprzowym w twarz. Artem ma astmę. Nie mógł złapać tchu. Upadł i jedyne, o czym myślał, to to, by ochronić rękami głowę, bo kopali go właśnie w głowę. Jego kolegę też powalili na ziemię. Stłukli mu okulary i próbowali go wyrzucić za barier-

ki mostu do Wisły, ale chłopak kurczowo uczył się przetrwać. Krzyczeli: „Wypierdajaj do Ukrainy!”. Zaatakowali też trzeciego nastolatka – jak się potem okazało – złamali mu nos.

Próbowali odejść, ale napastnicy nie odpuszczali. Wtedy Artem dostał kolejne ciosy. W końcu na miejsce nadjechał radiowóz i wybiegło z niego dwóch funkcjonariuszy. Z relacji Artema wynika, że przejeżdżających niedaleko policjantów zobaczyła jedna z koleżanek i pobięła prosić o pomoc. Gdy agresorzy zobaczyli policję – natychmiast uciekli.

Tę wersję potwierdziła nadkomisarz Paulina Onyszko, oficer prasowa z Komendy Rejonowej z Pragi-Północ.

O tym, co go spotkało, Artem opowiada, będąc w szpitalu, za pośrednictwem Mariny Hulii, działaczki społecznej na rzecz uchodźców, która przyjaźni się z jego rodziną.

16-latką z Ukrainy trzeba było operować

Nastolatek został przewieziony na oddział chirurgii dziecięcej do Dziekanowa Leśnego, gdzie przeszedł operację. Ma pękniętą czaszkę i zmasakrowaną twarz. – Mówi, że bóle głowy są nie do wytrzymania i że gdyby nie policjanci, to oprawcy zakatowali ich na śmierć – referuje Marina Hulia. – Jego mama, babcia i starsza siostra Artema pracują w placówce opiekuńczej dla osób starszych. Wykonują pracę, której Polacy nie chcą wykonywać. Do Polski uciekli po wybuchu wojny. Mieszkali w obwodzie zaporoskim, w Polsce szukali bezpie-

czeństwa i spokoju – opowiada Marina Hulia. Rodzina Artema jako jedyna zdecydowała się złożyć zeznania na policji. Rodzice kolegi, którego oprawcy próbowali zrzucić z mostu, boją się zemsty.

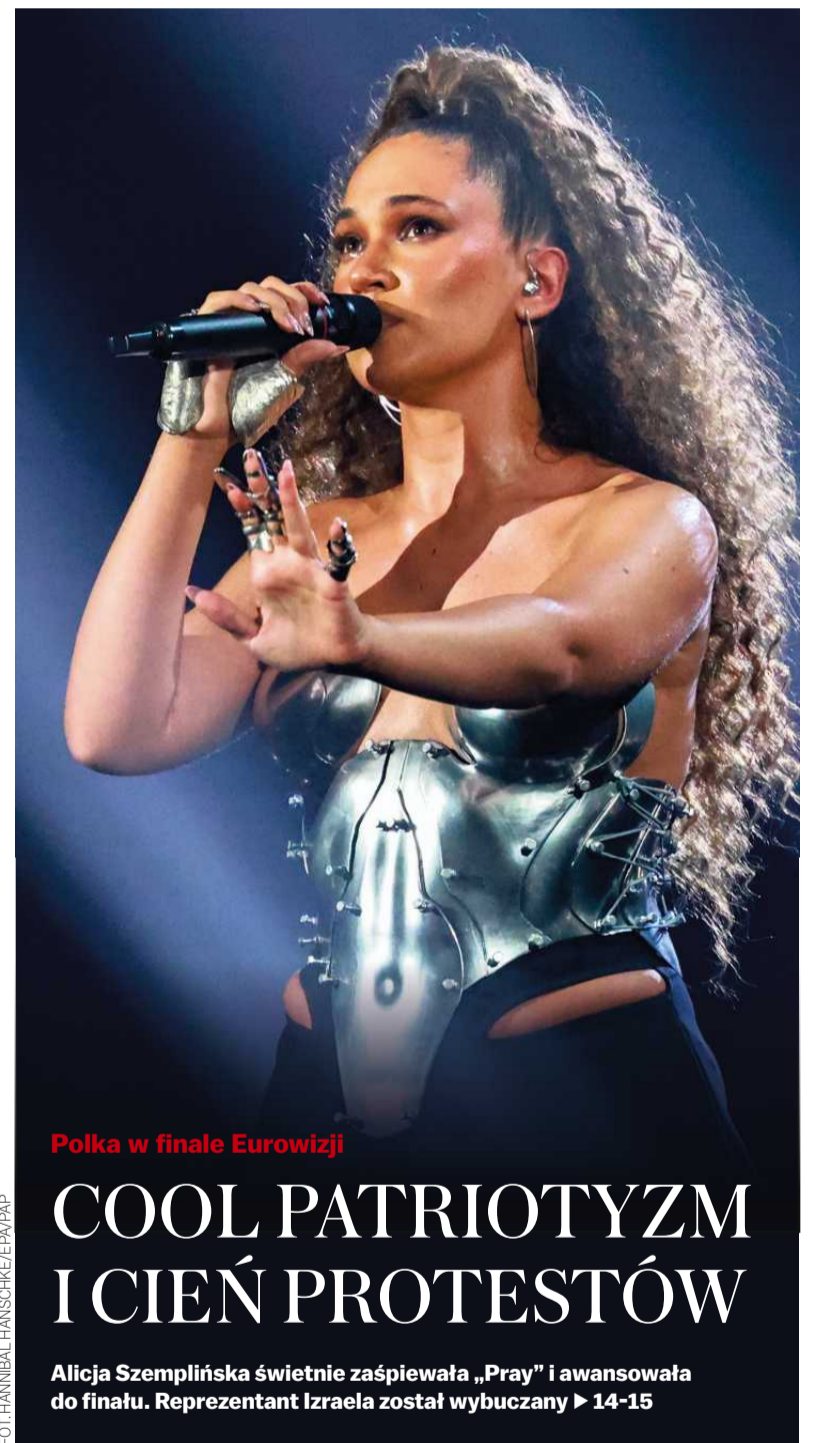
Przeszkadzało im, że mówią po ukraińsku

Nadkomisarz Paulina Onyszko nie chciała podać szczegółów, zasłaniając się dobrym postępowaniem. W komunikacie czytamy: „Obecne ustalenia i zebrany dotychczas materiał dowodowy nie wskazują, aby to zdarzenie miało podłoże na tle narodowościowym”.

Z relacji Artema wynika jednak, że napastnicy zaatakowali, bo grupa nastolatków rozmawiała po ukraińsku. – Później przyczepili się też do moich długich włosów – tłumaczy.

– Ta niechęć do obcych nie zaczęła się od Ukraińców, ale od przekazu o tym, że uchodźcy są nosicielami wszystkiego, co złe – uważa Hulia. I dodaje: – Ukraińcy zaczęli przeszkadzać, bo wojna nie trwała, jak zapowiadano, trzy tygodnie. Znowu politycy z prawej strony sceny rozbudzili emocje, powtarzając, że Ukraińcy nic nie robią, tylko wyciągają ręce po kolejne pieniądze.

Liczba przestępstw motywowanych uprzedzeniami rośnie. Według policyjnych statystyk, od 1 stycznia do 31 lipca 2025 r. odnotowano 543 takie przypadki. To o 159 więcej niż w pierwszej połowie 2024 r. Przeważają groźby karalne, na drugim miejscu są przestępstwa zniszczenia mienia. Identyczny trend widać w ubiegłorocznych wynikach badań CBOS. Niechęć do Ukraińców deklaruje 38 proc. Polaków, sympatię – 30 proc. Tych, którzy lubią Ukraińców, ubyło: jest ich o 10 pkt proc. mniej niż w 2024 r. ●



Polka w finale Eurowizji

COOL PATRIOTYZM I CIEŃ PROTESTÓW

Alicja Szemplińska świetnie zaśpiewała „Pray” i awansowała do finału. Reprezentant Izraela został wybuchany ► 14-15

FOT. HANNA BAL HANSCHKE/EPAP

Kraj

Jak Ziobro uciekł z Węgier?

Z informacji „Wyborczej” wynika, że do przejęcia Ziobry i Romanowskiego na Węgrzech gotowi byli „Łowcy cieni”, ale mogli zostać oszukani przez służby węgierskie lub agentów CIA ► 6

Czas ludzi bez honoru ► 2

Nauka

Czy hantawirus grozi Europie?

Wycieczkowiec MV „Hondius” zakończył już swój feralny rejs, ale dla służb epidemiologicznych praca dopiero się rozpoczyna. Najbliższe tygodnie będą kluczowe dla powstrzymania potencjalnych nowych zachorowań ► 16

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X

20 >



Wojciech
Czuchnowski



Czas ludzi bez honoru

Zbigniew Ziobro uznał, że nie musi się wstydzić swojej ucieczki do USA. Przeciwnie, w TV Republika, w której dostał pracę jako komentator, chwalił się, w jaki sposób wykiwał polskie państwo, a jego przedstawicieli nazwał „fujarami”. Były minister sprawiedliwości wyśmiewał prokuratorów i funkcjonariuszy służb za to, że nie złapali go ani wtedy, gdy z Polski uciekł na Węgry, ani wówczas, kiedy z Węgier czmychał za ocean.

Polityk, który w sumie przez 10 lat był prokuratorem generalnym, nazwał nieudacznikami prokuratorów, bo przestrzegają prawa i nie sięgnęli po nieformalne metody, aby go zatrzymać.

Nikt Ziobry nie śledził, nikt go nie próbował zapakować do bagażnika i przywieźć do kraju. Strona polska liczyła na to, że sojusznicy rząd USA nie przyjmie na swoje terytorium polityka,

któremu prokuratura chce postawić 26 zarzutów. W tym najważniejszy – kierowania zorganizowaną grupą przestępczą. Jak napisał do Departamentu Stanu polski MSZ, utrudnianie ścigania Ziobry „stanowiłoby niedopuszczalną ingerencję polityczną w niezależny polski wymiar sprawiedliwości”, ale „rząd Rzeczypospolitej Polskiej ufa, że

władze Stanów Zjednoczonych w pełni rozumieją tę sytuację”.

Również władze Węgier zostały poinformowane, że Ziobro i jego towarzysz Marcin Romanowski mogą uciec i że liczą na współpracę w ich zatrzymaniu, a potem doprowadzeniu przed polski sąd.

Państwo polskie działało zgodnie z prawem i w granicach prawa. Ale Ziobro nie udało się zatrzymać, co polityka PiS bardzo cieszy. Ziobro jest dumny, że niczym zwykły gangster przechrzył wszystkich i znalazł kolejny azyl.

Na szczęście większość Polaków „nie kupuje” opowieści o zawadiackich wyczynach byłego ministra. Postrzegają go jako zwykłego tchórza i kłamcę. Nawet w PiS widzą, że czas odciąć się od Ziobry.

Bo Ziobro nie ma ani honoru, ani poczucia odpowiedzialności. Kiedyś Tadeusz Rydzyk – idol Ziobry i PiS-u – powiedział, że „z szamba nie da się zrobić perfumerii”. Ziobro bardzo próbuje udowodnić, że jednak jest to możliwe. ●



Wszystkie te osoby zostały pozbawione jakiegokolwiek pomocy ze strony państwa polskiego. Jesteśmy w ogromnej desperacji. To nie są emocje. Ja tych ludzi tu mam i ja im patrzę w oczy. Oni mają twarze, do jasnej anielski, oni mają twarze!

SIOSTRA MAŁGORZATA CHMIELEWSKA

przełożona Wspólnoty „Chleb Życia” w TVN 24 o dramatycznej sytuacji swoich podopiecznych po wejściu w życie „ustawy wygaszającej” pomoc dla obywateli Ukrainy

Wielka Brytania Królewskie otwarcie sesji parlamentu



London, 13 maja 2026 r. Królewska procesja z okazji otwarcia nowej sesji parlamentu to uroczysta, tradycyjna ceremonia. Król Karol III w eskorcie kawalerii jedzie do Pałacu Westminsterskiego, gdzie wygłasza mowę tronową w Izbie Lordów. W Hyde Parku i w zamku Tower członkowie King's Troop, Royal Horse Artillery oddają salwy armatnie.

Zakupy coraz droższe

2070

ZŁOTYCH

Tyle wynosi wartość podstawowego miesięcznego koszyka zakupowego rodziny z dwójką dzieci. W skali roku te wydatki wzrosły o 46,50 zł. A żywnienie i podstawowa higiena kosztują taką rodzinę 69 zł dziennie. Więcej ► [Wyborcza.pl](#)

W weekend w Wyborczej



ROZWOODY. PROTOKÓŁ KOŃCA MIŁOŚCI
Dzisiejszy rozwodnik ma ponad czterdzieści lat, kredyt, dziecko w szkole, starzejących się rodziców, konto w banku, historię chorób, wspólne wakacje zapisane w chmurze.

Odeszła Stanisława Celińska

Zostawiła pustkę na ekranie, scenie i estradzie

Aktorka, piosenkarka, autorka tekstów zmarła w wieku 79 lat w rodzinnej Warszawie.

Pierwsze wspomnienie to młodziutka, 22-letnia piegowata Stanisława Celińska tuląca się do Daniela Olbrychskiego w „Krajobrazie po bitwie” Andrzeja Wajdy. Grają ludzi, którym cudem udało się przeżyć wojnę. On w niemieckim obozie koncentracyjnym, teraz już wyzwolonym, czeka na to, co dalej, gdy z grupą kobiet przybywa ona, ocalała polska Żydówka. Nie będzie im jednak dane zacząć nowego życia razem.

Film Wajdy z 1970 roku na motywach opowiadań Tadeusza Borowskiego był ekranowym debiutem aktorki. Pojechała z nim prosto na festiwal w Cannes.

Raptem rok wcześniej skończyła Wydział Aktorski warszawskiej Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej. Jej talent był niezaprzeczalny – na scenie teatralnej zadebiutowała jeszcze w trakcie studiów, na estradzie zaś podczas Festiwalu w Opolu w 1969 roku, gdzie zdobyła wyróżnienie. Piosenkę „Ptakom podobni” śpiewała w sukience, na kupno której musiała pożyczyć pieniądze.

Erwin Axer zatrudnił ją w Teatrze Współczesnym. Później występowała na deskach Nowego Teatru na Woli założonego przez Tadeusza Łomnickiego, Dramatycznego i Studio. Współpracowała z TR Warszawa i Teatrem Kwadrat. Była także autorką programów muzycznych i spektakli STS-u. Występowała w licznych spektaklach Teatru Telewizji i Teatru Polskiego Radia.

Wspomnienie drugie to Stanisława Celińska u Barei. Doskonale wyczuła komediowe, ciepło i zwyczajność, którą wcale nie jest łatwo zagrać.

Gdy jako nauczycielka Lewicka w serialu „Alternatywy 4” próbowała



je uwodzić docenta Furmana (granego przez Wojciecha Pokorę), jest na polu żałosna, na polu zdesperowana. Ale na pewno przekonująca.

Celińska grała u Jerzego Antczaka w „Nocach i dniach”, ponownie u Wajdy w „Pannach z Wilka”, a później w „Pannie Nikt” i „Katyniu”, u Krzysztofa Zanussiego.

Jednocześnie od końca lat 90. święciła triumfy na scenie, tworząc wielkie kreacje w odważnych spektaklach Krzysztofa Warlikowskiego.

Wspomnienie trzecie to Stanisława Celińska śpiewająca. Wróciła do fachu ponad 40 lat po debiucie w Opolu. W 2012 r. wydała płytę „Nowa Warszawa”, a po niej kolejne – „Atramentowa”, „Świątecznie”, „Malinowa”, „Jesień”, „Domofon”, „Przytul” i „Uwierz” z 2024 r.

Jeździła z koncertami po Polsce, a widzowie słuchali, płakali i opowiadali jej swoje historie.

To ona opowiedziała też odważnie o swoim alkoholizmie. Piła przez sześć lat. W 1988 r. jednak przestała. Tymi opowieściami także pomagała innym.

Grała i śpiewała – mimo narastających problemów zdrowotnych, o których także szczerze mówiła – prawie do końca. ● **Maja Staniszevska**

OBWIESZCZENIE O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3 i ust. 1a w związku z art. 38 pkt. 7 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz.U.2025.1222) – dalej: *Specustawa* oraz art. 49 i art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2025.1691) – dalej: *Kpa*,

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że 13 kwietnia 2026 r. do Wojewody Małopolskiego został złożony wniosek o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu: *budowy sieci gazowej PE dn225 o długości 4050 m; budowy sieci gazowej PE dn125 o długości 27 m; budowy układów zaporowo-upustowych DN200; realizowanych w ramach zadania inwestycyjnego pn.: „Budowa gazociągu średniego ciśnienia o ciśnieniu roboczym nie większym niż 0,5 MPa w miejscowości Białka, Juszczyn, Kojszówka – gm. Maków Podhalański – etap III”, przez inwestora: Polską Spółkę Gazownictwa sp. z o.o., ul. Wojciecha Bandrowskiego 16, 33-100 Tarnów, działającą przez pełnomocnika.*

Inwestycją objęte są niżej wymienione nieruchomości (lub ich części), położone w granicach terenu wskazanego we wniosku, zlokalizowane w województwie małopolskim, w powiecie suskim, w gminie Maków Podhalański, na działkach:

obr. Białka 0001: 800/2 (KR1B/00010370/8), 856/9 (KR1B/00018960/7), 857/3 (KR1B/00012514/4), 4593/7 (KR1B/00076498/1), 4593/8 (KR1B/00060368/6), 853/12 (KR1B/00076498/1), 801/2 (KR1B/00063469/5), 853/8 (KR1B/00050117/9), 853/9 (KR1B/00050117/9), 853/10 (KR1B/00050117/9), 4836 (KR1B/00018612/3), 836/1 (KR1B/00031354/3), 4557/1 (KR1B/00065690/7), 4558 (KR1B/00065690/7), 845/21 (-), 4610/4 (KR1B/00076445/5), 845/1 (KR1B/00076445/5), 845/2 (KR1B/00036433/6), 845/3 (KR1B/00036433/6)

obr. Juszczyn 0003: 8260/7 (KR1B/00082079/3), 8259 (KR1B/00074929/8), 5907/3 (KR1B/00079031/1), 8743 (KR1B/00020229/8), 8744/6 (KR1B/00038058/7), 6114 (KR1B/00072967/2), 6113 (KR1B/00072967/2), 8744/4 (KR1B/00078419/8), 6128/5 (KR1B/00029725/8), 6128/9 (KR1B/00033162/4), 6128/11 (KR1B/00048793/4), 6127/21 (KR1B/00048793/4), 6127/47 (KR1B/00018024/4), 8738 (KR1B/00054508/5), 6127/45 (KR1B/00033230/2), 6127/46 (KR1B/00054507/8), 8736 (KR1B/00031754/7), 8737 (KR1B/00031755/4), 6385/58 (KR1B/00047025/3), 6385/39 (KR1B/00033388/4), 6385/40 (KR1B/00033387/7), 6385/41 (KR1B/00071302/6), 6385/42 (KR1B/00071302/6), 6385/43 (KR1B/00038973/7), 8643 (KR1B/00038973/7), 6385/44 (KR1B/00019556/9), 6385/45 (KR1B/00019556/9), 8735 (KR1B/00038913/9), 8733 (KR1B/00054146/9), 6391/7 (KR1B/00038913/9), 6391/8 (KR1B/00037062/1), 6408/1 (KR1B/00040491/1), 6409/1 (-), 8258/1 (KR1B/00082079/3), 6385/1 (KR1B/00021717/3), 6994/1 (KR1B/00021406/0), 8732 (KR1B/00021406/0), 6992/1 (KR1B/00026201/8), 6996/1 (KR1B/00026201/8), 6988/9 (KR1B/00083401/7), 6988/10 (KR1B/00026201/8), 6988/11 (-), 6988/12 (KR1B/00077945/7), 6988/13 (KR1B/00045498/5), 8731 (KR1B/00023238/5), 6990/3 (KR1B/00020559/0), 6958/1 (KR1B/00020560/0), 6959/1 (KR1B/00026201/8), 6960 (KR1B/00026201/8), 6957/3 (KR1B/00033220/9), 6956/1 (KR1B/00033220/9), 6955/3 (KR1B/00033220/9), 6957/2 (KR1B/00080354/1), 8253 (KR1B/00072967/2), 6797/2 (-), 6797/1 (KR1B/00065327/2), 6796/1 (KR1B/00065327/2), 8786 (KR1B/00032744/1), 6815/2 (KR1B/00066466/5), 6816/3 (KR1B/00082079/3), 6816/4 (KR1B/00074929/8), 6817/1 (KR1B/00055648/5), 6821/1 (KR1B/00055648/5), 6841/3 (KR1B/00070571/5), 6842/1 (KR1B/00071189/7), 6860/1 (KR1B/00071189/7), 6860/2 (KR1B/00080354/1), 6859 (KR1B/00071189/7), 6858 (KR1B/00061252/7), 6856 (KR1B/00037069/0), 6855 (KR1B/00071189/7), 8791 (KR1B/00037069/0), 8792 (KR1B/00037069/0), 6864 (KR1B/00052608/2), 6854/1 (KR1B/00041261/7), 6865 (KR1B/00032343/0), 8793 (KR1B/00037069/0), 6881/2 (KR1B/00009377/7), 8246/10 (KR1B/00048818/6), 6916/3 (KR1B/00009377/7), 8582 (KR1B/00009377/7), 6912/2 (KR1B/00009377/7), 6911/2 (KR1B/00009377/7), 6910/2 (KR1B/00009377/7), 6901/6 (KR1B/00009377/7), 6902/1

(KR1B/00009377/7), 6905/2 (KR1B/00009377/7), 6906/1 (KR1B/00041261/7), 6907/2 (KR1B/00041261/7), 8269 (KR1B/00074929/8), 1/14 (KR1B/00021269/7), 1/15 (KR1B/00037402/7), 1/16 (KR1B/00084405/2), 1/13 (KR1B/00052545/2), 8092 (KR1B/00072967/2), 19/66 (KR1B/00072967/2), 19/25 (KR1B/00078078/5), 19/54 (KR1B/00083762/5), 19/55 (KR1B/00083762/5), 19/56 (KR1B/00041263/1), 19/50 (KR1B/00024326/6), 19/28 (KR1B/00073812/8), 8091/2 (KR1B/00082079/3), 28/64 (KR1B/00053797/0), 28/65 (KR1B/00062541/7), 28/66 (KR1B/00062541/7), 8727 (KR1B/00052513/9), 28/57 (KR1B/00053901/3), 8689 (KR1B/00045071/6), 28/96 (KR1B/00045073/0), 28/120 (KR1B/00062279/9), 28/59 (KR1B/00074929/8), 28/121 (KR1B/00064970/7), 28/122 (KR1B/00062279/9), 28/61 (KR1B/00079885/2), 28/62 (KR1B/00079885/2), 28/63 (KR1B/00057073/7)

obr. Kojszówka 0004: 1/47 (-), 1/48 (KR1B/00040503/9), 1/46 (-), 1/10 (KR1B/00042508/8), 1/11 (KR1B/00027530/0), 1/12 (-), 1/13 (KR1B/00075092/8), 1/17 (-), 1/16 (KR1B/00075092/8), 1/15 (KR1B/00075092/8), 1/24 (KR1B/00075092/8), 1/23 (KR1B/00037690/2), 1/49 (-), 1/26 (KR1B/00037690/2), 1/27 (KR1B/00073207/4), 2463/9 (KR1B/00076399/7), 238/11 (-), 2492/5 (KR1B/00075776/7), 2554/17 (-), 227/4 (-), 230/2 (-), 229/2 (-), 229/1 (KR1B/00046239/9)

Na stronie BIP Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, opublikowano mapy z przebiegiem inwestycji na ww. działkach. Są one dostępne w menu podmiotowym w zakładce: Urząd Wojewódzki/ Wydział/ Infrastruktury/Repozytorium plików/ WI-IV.747.1.6.2026 załączniki do wniosku... (...) <https://bip.malopolska.pl/muw,a,2866470,wi-iv747162026-zalaczniki-do-wniosku-o-wydanie-decyzji-o-ustaleniu-lokalizacji-inwestycji-towarzysza.html>

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy, legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kpa*, mogą na każdym etapie postępowania, zapoznać się z materiałem dowodowym oraz dokumentacją przedłożoną przez inwestora w siedzibie Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego i w tym przedmiocie wnieść ewentualne uwagi lub zastrzeżenia, powołując się na znak sprawy: WI-IV.747.1.6.2026.

Kontakt z organem zapewniony jest:

- za pośrednictwem środków komunikacji zdalnej, w tym komunikacji elektronicznej (np. poprzez e-Doręczenia, faksem – 12 422 72 08);
- pocztą tradycyjną – uwagi i wnioski należy kierować na adres Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie (ul. Basztowa 22, 31-156 Kraków);
- osobiście po wcześniejszym uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną (12 39-21-612).

POUCZENIE:

Informuje się, że zgodnie z przepisami *Specustawy*, Wojewoda zawiadamia o wszczęciu postępowania o ustalenie lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu: wnioskodawcę – na adres wskazany we wniosku; właścicieli i użytkowników wieczystych nieruchomości objętych inwestycją – na adres określony w katastrze nieruchomości (którego funkcję pełni ewidencja gruntów i budynków) ze skutkiem doręczenia; pozostałe strony, w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim; właściwe miejscowo organy w sprawach wydania decyzji o pozwoleniu na budowę i decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, przy czym wójt (burmistrz, prezydent

miasta) niezwłocznie ogłasza o wszczęciu postępowania w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu gminy.

W przypadku nieuregulowanego stanu prawnego nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu lub braku w katastrze nieruchomości danych pozwalających na ustalenie danych osobowych, w szczególności adresu zamieszkania, właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, zawiadomienie właściciela lub użytkownika wieczystego o wszczęciu postępowania o ustalenie lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, następuje w drodze obwieszczenia. Przez nieuregulowany stan prawny należy rozumieć także sytuację, kiedy dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie żyje, a spadkobiercy nie wykazali prawa do spadku.

Z dniem doręczenia niniejszego zawiadomienia:

1. nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna. Czynność prawna dokonana z naruszeniem tego wymogu jest nieważna;
2. w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna, nie wydaje się decyzji o pozwoleniu na budowę; toczone postępowania ulegają zawieszeniu z mocy prawa do dnia, w którym decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu stała się ostateczna. Na wniosek strony postępowania, po uzyskaniu zgody inwestora, organ prowadzący postępowanie w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu podejmuje zawieszone postępowanie;
3. w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna, zawieszają się postępowania o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu w rozumieniu ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Zawieszenie postępowań, o których mowa w ww. pkt 2 i 3, nie dotyczy postępowań dotyczących terenów zamkniętych ustanowionych przez Ministra Obrony Narodowej lub innych postępowań prowadzonych na wniosek jednostek podległych Ministrowi Obrony Narodowej lub przez niego nadzorowanych lub na rzecz tych jednostek oraz postępowań w sprawie wydania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, decyzji o pozwoleniu na budowę, wszczętych na wniosek inwestora.

W przypadku, gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia nastąpi:

- zbycie własności lub prawa użytkownika wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu,
- przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkownika wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem jw.

– nabywca, a w przypadku, o którym mowa w ww. pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Niedokonanie ww. zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Kraj/34434361



Prezydent Miasta Sopotu
ul. Kościuszki 25/27
81-704 Sopot

PREZYDENT MIASTA SOPOTU

81-704 Sopot, ul. Tadeusza Kościuszki 25/27

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na
zbycie nieruchomości

Forma zbycia	spółdzielni
Przeznaczenie	lokal mieszkalny nr 1
Lokalizacja	Sopot, ul. Armii Krajowej 61
Powierzchnia użytkowa lokalu, Udział w częściach wspólnych	parter (I kondygnacja) 65,20 m ² , 20/100 części
Dodatkowe informacje	lokal wymaga generalnego remontu
Cena wywoławcza (lokalu wraz z udziałem w prawie własności gruntu)	900.000,00 zł (dziewięćset tysięcy złotych)
Wysokość wadium	150.000,00 zł (sto pięćdziesiąt tysięcy złotych)
Termin wpłaty wadium	13 lipca 2026 r.
Termin i miejsce przetargu	16 lipca 2026 r., godz. 11.00 sala nr 132, II piętro, ul. Rzemieślnicza 17-19, 81-855 Sopot
Lokal można oglądać (po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu)	Administracja Gestia Zarządzanie Nieruchomościami s.c., 81-874 Sopot, ul. Reja 13/15, tel. 58 551 10 85

Wadium w wysokości 150.000,00 zł należy wpłacić na konto nr 38 1020 1811 0000 0202 0373 5842 prowadzone przez prowadzone przez Bank PKO BP.

Mając na uwadze art. 3 ust. 4 pkt. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 2014 roku o charakterystyce energetycznej budynków (Dz.U. z 2024r. poz. 101) Gmina Miasta Sopotu nie posiada świadectwa charakterystyki energetycznej dla lokalu mieszkalnego nr 1 w budynku przy ul. Armii Krajowej 61 w Sopocie, gdyż przedmiotowy budynek wpisany jest m.in. w pomorskim wojewódzkim rejestrze zabytków pod numerem 1994.

Przetarg przeprowadza się na podstawie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026r. poz. 399.) oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (tj. Dz.U. z 2021 r. poz. 2213.). Pełne ogłoszenie o przetargu znaleźć można na stronie internetowej miasta Sopotu www.sopot.pl oraz na tablicy ogłoszeń i w Wydziale Skarbu.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Skarbu Urzędu Miasta Sopotu, pokój nr 241 na II piętrze budynku przy ul. Rzemieślniczej 17-19 w Sopocie, tel. (58) 5213 829.

Prezydent Miasta Sopotu może odwołać przetarg z ważnych powodów, niezwłocznie podając informację o tym do publicznej wiadomości.

Kraj/34434528

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Zabrze pod sygn. akt VIII Ns 140/23 toczy się sprawa z wniosku Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Henryku Lalik, synu Marcina i Haliny, urodzonym w dniu 28 grudnia 1954r. w Stargardzie, zmarłym w dniu 6 lutego 2022r. w Zabrze, ostatnio stale zamieszkałym w Zabrze.

Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34434541

Siarkopol Tarnobrzeg sp. z o.o.
ul. Zakładowa 50, 39-400 Tarnobrzeg

ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na wykonanie zadania:

Wykonanie operatu szacunkowego określenia wysokości czynszu dzierżawnego 1 m2 nieruchomości położonych w obrębie geod. Stale, gmina Grębów, woj. podkarpackie znak 11/OM/26

Pełną treść ogłoszenia zamieszczono na stronie internetowej:
www.siarkopol.pl

Kraj/34434618

BURMISTRZ MIASTA I GMINY OLSZTYN

na podstawie art. 97a pkt. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U.2026.399)

podaje do publicznej wiadomości

że zamierza dokonać z urzędu podziału nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, położonej w obrębie ewidencyjnym Przymiłowice w gminie Olsztyn, oznaczonej w rejestrze ewidencji gruntów jako działka nr 793. Zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego gminy Olsztyn dla miejscowości Turów i Bukowno, zatwierdzonym Uchwałą Rady Gminy w Olsztynie Nr XXXI/233/2005 z dnia 22 listopada 2005 r., teren objęty podziałem, oznaczony jest na planie symbolem 3,4 KD-DG (L) – teren dróg gminnych – lokalnych. Przedmiotowy podział nieruchomości jest realizacją celu publicznego, polegającego na wydzieleniu gruntu pod gminną drogę publiczną w Przymiłowicach. Cel publiczny został zdefiniowany w oparciu o art. 6 pkt 1 wyżej cytowanej ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do wyżej wymienionej nieruchomości, winny zgłosić swoje roszczenia w terminie 2 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia, w Urzędzie Miasta i Gminy Olsztyn Referacie Nieruchomości i Drogownictwa, Plac Piłsudskiego 10 i przedłożyć dokumenty potwierdzające powyższe prawa.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, wszczęte zostanie postępowanie podziałowe.

Kraj/34434493

Afera Collegium Humanum

Co prokuratura ma na Jacka Sutryka



Zapisy z komputerowych systemów, zeznania świadków oraz umowa z poprawioną datą – to dowody przeciwko Jackowi Sutrykowi, które znalazły się w akcie oskarżenia.

Marcin Rybak

Oskarżenie zamierza dowodzić winę prezydentowi Wrocławia, wskazując również na brak dowodów studiowania przez Jacka Sutryka na Collegium Humanum. Nie ma – czytamy w uzasadnieniu aktu oskarżenia – zaliczonego ani jednego przedmiotu, a powinno ich być szesnaście. Nie ma też zdanego egzaminu kończącego podyplomowe studia MBA. Tymczasem dyplom ukończenia studiów jest.

Dzięki niemu Jacek Sutryk zasiadał w radach nadzorczych trzech spółek, należących do samorządów: Regionalnego Centrum Gospodarki Wodno-Ściekowej SA w Tychach, Śląskiego Centrum Logistyki w Gliwicach oraz Kolei Dolnośląskich.

Zarobił w nich w ciągu dwóch lat w sumie 496 373 tys. zł.

O jakie przestępstwa oskarżony jest Jacek Sutryk

W czterech zarzutach mowa jest o łapówce dla rektora Collegium Humanum Pawła Cz., podżeganiu go do wystawienia dokumentu poświadczającego nieprawdę, oszustwach i posługiwaniu się dokumentem poświadczającym nieprawdę, czyli lewym – według prokuratury – dyplomem.

Łapówka miała być „dowodem wdzięczności” za załatwienie dyplomu. Składać się miała z trzech części. Dwie były pieniędzmi, a trzecia „korzyścią osobistą”. Uczelnia, którą kierował zamieszany w aferę rektor, dostała czesne i zarobiła. Nie jest to opłata

za studia – utrzymuje oskarżenie – bo studiów nie było, a zatem łapówka.

W końcu rektor został zatrudniony w miejskiej spółce Wrocławski Park Technologiczny, gdzie zasiadał w Radzie Aktywności Akademickiej, utworzonej przez tę spółkę. To według śledczych była owa „korzyść osobista”. Bo udział w takiej radzie dawał rektorowi prestiż, sam o tym powiedział w prokuraturze. I wreszcie rektor miał też mieć we Wrocławskim Parku Technologicznym lewy kontrakt, na którym zarobił 75 tys. zł.

Z kolei zdaniem oskarżenia oszustwo i posługiwanie się lewym dyplomem przez Sutryka polegało na tym, że podawał się za absolwenta studiów MBA i podstępem dostał się do rad nadzorczych trzech komunalnych spółek. A w tych radach nie powinien pracować, bo dyplomu MBA nie posiadał.

Jak Jacka Sutryka obciążał Paweł Cz.

Najważniejszy dowód prokuratury to relacja rektora Pawła Cz. W 2024 roku został on zatrzymany i aresztowany. Poszedł

na współpracę z prokuraturą i zaczął opowiadać o przestępczym, korupcyjnym mechanizmie załatwiania lewych dyplomów, głównie podyplomowych studiów MBA, choć nie tylko.

Paweł Cz. mówił, że na początku 2020 roku poznał Mariana Dymalskiego. To działacz sportowy, wówczas wiceprezydent Światowej Organizacji Sportu Akademickiego i członek zarządu Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Rektorowi został on zarekomendowany jako ktoś, kto może zorganizować wrocławską filię Collegium Humanum.

Jednak Dymalski – mówił były rektor – nie był zainteresowany organizacją filii. Zaoferował za to pomoc w rekrutowaniu studentów. I rzeczywiście zaczął tworzyć grupę wrocławskich studentów. – Oprócz grupy osób rzeczywiście studiujących, która miała zajęcia co miesiąc – mówił Paweł Cz. – Marian Dymalski „dorzucił kilka innych osób, które zajęciami nie były zainteresowane, ale chciały uzyskać dyplom MBA. Pierwszą taką osobą był Jacek Sutryk”.

Afera Collegium Humanum

Od początku 2020 roku relacje Dymalskiego i Pawła Cz. stawały się coraz mniej oficjalne. W pierwszych dwóch miesiącach roku spotykali się trzy razy, na ostatnim – było to 28 lutego – panowie zaczęli mówić sobie po imieniu.

Były rektor stwierdził na przesłuchaniach, że to Dymalski poznał go z Sutrykiem: „Powiedział wprost, że Jacek chce skończyć te studia jak najszybciej”.

Według rektora do spotkania trójki panów doszło 21 kwietnia 2020 roku. „W dniu, kiedy Dymalski przywiózł do mnie Jacka Sutryka i na tym spotkaniu, na którym byliśmy we trójkę, ustaliliśmy, że Jacek Sutryk dostanie ten dyplom bez studiowania i wydaje mi się, że bez płacenia” – przekonywał Paweł Cz.

Dziwny adres mailowy i numer telefonu

Wcześniej, bo 20 marca 2020 roku, Dymalski przysłał do rektora SMS, czy mogą z Sutrykiem przyjechać do niego do Warszawy. Rektor akurat wtedy nie miał czasu, ale tego samego dnia Jacek Sutryk wypełnił w oficjalnym internetowym systemie uczelni formularz rekrutacyjny. Tak, jakby chciał zapisać się na studia, zaczął je jak najszybciej i bez jakichkolwiek znajomości i układów zdobyć dyplom. Dostał go w lutym 2021.

W formularzu należało wpisać kontakt do siebie: adres mailowy i numer telefonu. 10 kwietnia w komputerowym systemie uczelni powstała umowa pomiędzy uczelnią a Sutrykiem na studiowanie na podyplomowych studiach MBA. Tydzień później pracownik uczelni przesłał ją na e-mail wskazany przez Sutryka w formularzu. Poprosił o jej podpisanie i odesłanie jak najszybciej.

Na umowie była data 10 kwietnia 2020. E-mail nie doszedł. Okazało się, że prezydent wpisał adres, który nie istnieje: mail@um.wroc.pl. Sprawdziliśmy, przesłaliśmy na ten adres prośbę o kontakt z prezydentem Wrocławia. Poczta elektroniczna odesłała odpowiedź, że taki adres nie istnieje.

Pracownik Collegium Humanum postanowił więc zadzwonić. Jeszcze tego samego dnia wyraźnie zirytowany wysłał e-maila do jednej ze swoich przełożonych. Tytuł: „Wrocław/Jacek Sutryk”. Napisał w nim: „Jakiś niedotleniony z Wrocławia podał podczas rekrutacji adres mailowy, który nie istnieje, a zamiast numeru telefonu same zera. Nie mam możliwości wysłania umowy ani nie mam jego innych danych”.

Spróbowaliśmy zadzwonić na podany przez Sutryka w formularzu rekrutacyjnym numer: 000 000 000. Na ekranie telefonu wyświetliła się informacja, że pod tym numerem zapisane jest „gospodarstwo rolne”, a zaraz potem rozległ się komunikat: „nie ma takiego numeru”.

Nie dało się więc przesłać Jackowi Sutrykowi umowy z datą jej zawarcia 10 kwietnia 2020. Tymczasem śledczy w materiałach Collegium Humanum, zabezpieczonych podczas przeszukania w 2022 roku, znaleźli wydrukowany egzemplarz umowy pomiędzy uczelnią a Jackiem Sutrykiem. Data 10 kwietnia 2020 jest na niej przekreślona, a obok dopisana jest długopisem nowa data – 10 października 2019.

Ta „poprawiona” data ostatecznie znalazła się na umowie podpisanej przez Sutryka. Co ważne, jako przedstawicielka Collegium Humanum wpisana jest w niej pracownica uczelnianej administracji zatrudniona tam dopiero w lutym 2020. Czesne – 9,5 tys. zł Sutryk wpłacił 22 kwietnia 2020. Dzień po – jak twierdzi oskarżenie – spotkaniu z rektorem.

Spytaliśmy prezydenta Wrocławia, dlaczego w formularzu rekrutacyjnym wpisał fikcyjny adres mailowy i numer telefonu, pod który nie dało się zadzwonić. Spytaliśmy, czy zgadza się z zarzutem, że zrobił to specjalnie, żeby nie można było doręczyć mu kopii umowy z datą z kwietnia 2020. Spytaliśmy też, czy świadomie podpisał umowę z fałszywą datą. Jacek Sutryk nie odpowiedział na te pytania. Podczas przesłuchania wyjaśniał śledczym, że „nic mu nie wiadomo, żeby umowa była antydatowana”.

W programie tylko dwa przedmioty

Zaraz po załatwieniu sprawy z umową i zapłaceniu czesnego pracownica uczelni wysłała Sutrykowi linki do materiałów edukacyjnych z dwóch przedmiotów: „Ład korporacyjny” oraz „Public Relations, Social Media i Brand Management”.

Znajdowały się one na platformie edukacyjnej Ministerstwa Nauki – Navoica. Z powodu pandemii utworzono tam specjalną zakładkę, udostępnianą tylko studentom Collegium Humanum. Wykładowcy umieszczali tam materiały edukacyjne: prezentacje, swoje wykłady, czasem też testy-quizy, mające sprawdzić i utrwalić wiedzę studenta.

Z ustaleń prokuratury wynika, że do 2 czerwca 2020 – kiedy Jacek Sutryk dostał dyplom – na platformie Navoica znalazły się materiały dotyczące tylko dwóch z szesnastu przedmiotów, które zaliczyć musiał każdy student podyplomowych studiów MBA, przed przystąpieniem do końcowego testu. Materiały z kolejnych przedmiotów były umieszczane później m.in. w sierpniu i wrześniu 2020, czyli gdy Sutryk już miał dyplom.

Obydwa testy-quizy Jacek Sutryk rozwiązał. Jeden 27 kwietnia, a drugi 9 maja 2020. Według prokuratury to była cała jego studencka aktywność. Oskarżenie, powołując się na relację jednego z byłych pracowników władz uczelni, dziś też podejrzanego w śledztwie, przekonuje, że wypełnienie owych quizów nie było równoznaczne z zaliczeniem przedmiotów. Były to tylko testy, które miały sprawdzić wiedzę z materiału umieszczonego na platformie Navoica.

W uczelnianych dokumentach i systemach nie ma też śladu po zdawaniu końcowego testu – egzaminu.

Rektor Paweł Cz. przekonywał podczas swoich przesłuchań, że Jacek Sutryk miał dostać dyplom bez studiowania. A linki do materiałów edukacyjnych przesłano mu mailem, bo prosił o to Marian Dymalski, żeby był jakikolwiek dowód na zdobywanie wiedzy.

Sutryk: To była indywidualna ścieżka dla specjalnych osób

Co na to wszystko Jacek Sutryk? Nie udostępniono nam akt śledztwa, nie znamy więc jego pełnych wyjaśnień. Wiemy, co streścił autor aktu oskarżenia w jego uzasadnieniu. Spytaliśmy Jacka Sutryka czy to rzetelne streszczenie, czy nie ma tam jego zdań wyrwanych z kontekstu, wypaczonych, przekłamanych czy źle zinterpretowanych przez prokuratora. Nie dostaliśmy odpowiedzi.

Prokurator relacjonuje więc, że Sutryk potwierdził informację, że to Dymalski poznał go z rektorem Pawłem Cz. Mówił, że „prawdopodobnie pierwszy raz spotkali się, kiedy podpisywał stosowną umowę”, że rozmawiali, że jeżeli zapozna się z „tym materiałem” i „go zda” to „dostanie uprawnienia”. Następnie „to trwało i trwało – dwa semestry”.

Nie ma – czytamy w uzasadnieniu aktu oskarżenia – zaliczonego ani jednego przedmiotu, a powinno ich być szesnaście. Nie ma też zdanego egzaminu kończącego podyplomowe studia MBA. Tymczasem dyplom ukończenia studiów przez Jacka Sutryka jest

Prezydent wyjaśnić też miał podczas przesłuchania, że rektor powiedział mu o „indywidualnej ścieżce”, którą Collegium Humanum „ma dla specjalnych osób”. I on na taką ścieżkę się zdecydował. „Wyborcza” spytała prezydenta, czy rektor wytłumaczył, dlaczego akurat prezydent Wrocławia został potraktowany jako „specjalna osoba”, czy mogło to mieć związek z faktem, że jest funkcjonariuszem publicznym i czy może rektor chciał mu się przypodobać, bo liczył na rewanż. Nie dostaliśmy odpowiedzi.

Dalej podczas przesłuchań Sutryk tłumaczył, że – z powodu owej „indywidualnej ścieżki” nie musiał chodzić na zajęcia, ale musiał zapoznać się z materiałem, który został mu przesłany. Miał to być „gruby zestaw slajdów”. Następnie na platformie dostał link, przez który trzeba było zalogować i zdać egzamin. „chyba test wielokrotnego wyboru”. Gdy to skończył, pojechał z Dymalskim do Warszawy po odbiór dyplomu.

Sutryk podkreślał też, że „to uczelnia wskazywała wymagania i oczekiwania, i brała odpowiedzialność za całość kształcenia”. Wskazano mu, że ma zrobić test, więc go zrobił. Dodał, że „obecność i uczestnictwo w zajęciach jest zawsze po stronie prowadzącego”. Z kolei nie kontaktował się z wykładowcami, „bo to leżało po stronie uczelni”. Stwierdził, że „gdyby coś mu brakowało do uzyskania dyplomu, to by go do tego przywołali”. A „skoro otrzymał dyplom, to znaczy, że spełniał kryteria”. Sutryk dodał, że „uczniowie w klasie nie chodzą i nie upominają się o kartkówkę, zakładają, że nauczyciel wie, co robi”.

Sprzeczności w danych studiowania Sutryka

Spytaliśmy prezydenta Wrocławia o ewidentną sprzeczność w tej historii. Twierdzi, że studiował dwa semestry i nie kojarzy, żeby zawarta z nim umowa (z datą 10 października 2019) była antydatowana. Równocześnie twierdzi, że studiował „indywidualną ścieżką dla specjalnych osób”, bo tak mu powiedział rektor, a z ustaleń śledztwa wynika, że spotkał się z nim dopiero pod koniec kwietnia 2020.

Skąd więc przed kwietniem 2020 wiedział, że będzie mógł skorzystać z „indywi-

Najważniejszy dowód prokuratury to relacja rektora Pawła Cz. W 2024 roku został on zatrzymany i aresztowany. Poszedł na współpracę z prokuraturą i zaczął opowiadać o przestępczym, korupcyjnym mechanizmie załatwiania lewych dyplomów, głównie podyplomowych studiów MBA, choć nie tylko

dualnej ścieżki”? I czy jeśli się wtedy (przed 21 kwietnia 2020) uczył, to skąd brał materiały? Prezydent nie odpowiedział na nasze pytania.

Pośrednio odpowiadają na nie inne ustalenia śledztwa. Prokuratura ujawniła maile pomiędzy wrocławskim magistratem a Collegium Humanum z pierwszej połowy 2019 roku. Dokładnie w połowie maja do uczelni dociera informacja o liście osób zainteresowanych studiami MBA. Jako pierwszy wymieniony jest na niej Jacek Sutryk. „Uprzejmie proszę o przesłanie niezbędnych informacji, by dopełnić formalności zapewniające uczestnictwo w kursie” – napisano z Urzędu Miasta do Collegium Humanum.

Gdy pracownik uczelni odpisał, jakie są warunki rozpoczęcia studiów, to w kolejnym mailu z magistratu Jacka Sutryka jako chętnego do studiowania na liście już nie było. I jeśli wierzyć ustaleniom śledztwa, w 2019 roku nie odnotowano już żadnego śladu jakiegokolwiek relacji pomiędzy Jackiem Sutrykiem a uczelnią.

Oskarżenie podaje jeszcze jeden pośredni dowód na udział Jacka Sutryka w przestępstwie. To zeznanie pracownika uczelnianej administracji o „skoroszyście A4” z nazwiskami osób, które nie studiowały, a otrzymały dyplomy. Świadek zapamiętał, że było tam nazwisko Jacka Sutryka. Skoroszycy w aktach nie ma. Świadek twierdzi, że gdy odchodził z pracy – jeszcze przed wszczęciem śledztwa – odebrano mu go.

Dymalski: Sutryk mówił mi, że uczestniczył w zajęciach

Jacka Sutryka obciążają też wyjaśnienia współoskarżonego Mariana Dymalskiego, który opowiadając o ich spotkaniu z rektorem, zaprzeczył, by Paweł Cz. zaproponował Sutrykowi jakąś indywidualną ścieżkę studiów.

Dymalski opowiedział też śledczym, że później kilka razy pytał się prezydenta, jak idzie mu studiowanie, i wtedy Sutryk miał mu mówić, że loguje się na zajęcia i uczestniczy w nich.

Dymalski zaprzeczył, by to on zaproponował, by jakoś wynagrodzić rektora. Paweł Cz. opowiedział z kolei, że na ich wspólnym spotkaniu to Dymalski miał powiedzieć: „Może jakaś rada dla rektora?”. Na co Sutryk miał zaproponować Wrocławski Park Technologiczny, dodając, że będą zaszczyceni.

Z kolei Sutryk podczas przesłuchania „nie wykluczył”, że to Dymalski był „pasek transmisyjny”, który doprowadził do zatrudnienia rektora.

Jacek Sutryk milczy

Obrona swoich kart jeszcze nie odkryła. Wyjaśnienia Jacka Sutryka zdają się sugerować tzw. działanie pod wpływem błędu. Czyli zrobił wszystko, co mu kazali, rozwiązał wszystkie przesłane mu zadania, a potem dostał dyplom i tak widocznie miało być. Gdyby kazali rozwiązać więcej zadań i testów, to by rozwiązał.

Po lekturze aktu oskarżenia przesłaliśmy prezydentowi Wrocławia 67 pytań. Wielokrotnie przewija się w nich próba ustalenia, czy oskarżenie rzetelnie relacjonuje treść wyjaśnień prezydenta Wrocławia, czy nie przedstawia ich tendencyjnie, tak by pasowały do wersji prokuratora. Rzeczniczka Agata Dzikowska odesłała nam długie oświadczenie zaczynające się od zdania: „Jacek Sutryk, prezydent Wrocławia nie będzie odpowiadał na te pytania z uwagi na swoje dobra procesowe i ochronę imienia”. Dodała też żądanie publikacji oświadczenia w całości. ●

◀ **Prezydent Wrocławia Jacek Sutryk po przesłuchaniu w wydziale zamiejscowym Prokuratury Krajowej w Katowicach, 14 listopada 2024 roku**

FOT. GRZEGORZ CELEJEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Jak Ziobro uciekł z Węgier?

Z informacji „Wyborczej” wynika, że do przejęcia Ziobry i Romanowskiego na Węgrzech gotowi byli „Łowcy cieni”, ale mogli zostać oszukani przez służby węgierskie. W innej wersji ewakuację polityków do USA nadzorowali agenci CIA.

Wojciech Czuchnowski

Agencja Wywiadu jest najbardziej dyskretną formacją ze wszystkich polskich służb specjalnych. Praktycznie nikt z tej służby nie udziela informacji i nie wypowiada się, nawet wywołany „do tablicy”. Ale po publikacji „Wyborczej”, o roli AW w „pilnowaniu” zbiegłych na Węgry Zbigniewa Ziobry i Marcina Romanowskiego, z naszą redakcją skontaktowały się aż trzy osoby. Każda z wysokiego szczebla służb oraz dyplomacji.

Do zdarzenia odniósł się też Jacek Dobrzyński, rzecznik koordynatora służb specjalnych. Napisał, że informacje dotyczące roli wywiadu podane w naszym tekście „nie polegają na prawdzie”. I dodał: „Komunikaty prokuratury precyzyjnie wyjaśniają sytuację prawną Zbigniewa Ziobry poza granicami Polski. Nie ma podstaw prawnych do działania w takiej sprawie polskich służb bez decyzji sądu”.

W tekście o kulisach ucieczki z Węgier Ziobry i Romanowskiego (nadal nie wiadomo czy też jest w USA) podaliśmy, że dla polskiej prokuratury oraz MSZ, informacja, że 9 maja Ziobro wyładował w USA była nieprzyjemnym zaskoczeniem. Z informacji „Wyborczej” wynikało, że osoby z MSZ i Prokuratury Krajowej mają krytyczne uwagi dotyczące działań Agencji Wywiadu.

AW miała pilnować Ziobry i Romanowskiego na Węgrzech, a oficer łącznikowy Agencji Wywiadu zapewniał, że tuż po przejęciu władzy przez Petera Magyara Węgrzy cofną uciekinierom prawo do azylu. Taka decyzja miała unieważnić ich tzw. paszporty genewskie, czyli dokumenty pozwalające podróżować po całym świecie.



• Zbigniew Ziobro uciekł do USA FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Jednak nic takiego się nie wydarzyło, a strona polska o ucieczce dowiedziała się z mediów. Jak poinformowaliśmy, systemy informatyczne Unii Europejskiej nie odnotowały, że Ziobro i Romanowski opuścili Strefę Schengen.

Oznacza to, że ucieczka była możliwa albo przez Serbię, albo samolotem podstawionym przez amerykańskie władze.

Również amerykańskie wizy ścigani posłowie PiS dostali wbrew stanowisku polskiego rządu. We wtorek MSZ zwróciło się od władz USA z pytaniem, w jakim trybie Ziobro wjechał do tego kraju i czy wizę dostał też Romanowski?

Bronią Agencji Wywiadu

Po naszym tekście ujawniły się osoby, które wzięły w obronę działania Agencji Wywiadu. Wszystkie poprosiły o zastrzeżenie anonimowości. Rozmówcy „Wyborczej” tłumaczyli, że AW nie posiada na Węgrzech oficera łącznikowego i nikt nie jej zlecał żadnych działań wobec Ziobry i Romanowskiego. Byłby to skandal, tak jak wykorzystanie AW wobec Romana Giertycha we Włoszech [za rządów PiS]. Według naszych informatorów „szaleństwem byłoby na-

rażanie funkcjonariuszy wywiadu na starcie i możliwą dekonspirację wobec służb węgierskich”. Zwłaszcza w sytuacji, gdy w sprawie Ziobry nie ma Europejskiego Nakazu Aresztowania.

– Służby wywiadowcze z zasady nie prowadzą działalności w państwach sojusznicych i nie wiem, jaki sens miałoby angażowanie wielu ludzi oraz zasobów do pilnowania osoby, której i tak nie można było w niczym przeszkodzić – argumentuje jeden z naszych rozmówców.

Rzeczywiście, polski wywiad nie ma na Węgrzech oficera łącznikowego, ale w ambasadzie w Budapeszcie jest attaché wojskowy

w stopniu pułkownika. W dyplomacji jest to stanowisko powiązane z wywiadem. Jest tam również oficer łącznikowy policji. Obaj muszą mieć kontakty z siatką informatorów AW na Węgrzech, bo tak działa to na całym świecie. A w małych krajach – jak Węgry – te kontakty się pokrywają.

– Raz ktoś pracuje dla AW, innym razem dla SWW [wywiad wojskowy] czy dla policji. To taka nieformalna, ale bardzo mocno wspólnota – tłumaczy były oficer tej służby. I podkreśla, że po latach rządów PiS degradacja polskich służb „mocno się pogłębiła” i w efekcie „nie mamy wartościowej agencji osobowej”.

„Łowcy cieni” byli gotowi do akcji

Informatorzy „Wyborczej” wskazują, że ze strony polskiej – w sprawie Ziobry i Romanowskiego – za kontakty z węgierskimi organami ścigania odpowiadał oficer łącznikowy policji. W ambasadzie RP w Budapeszcie jest nim młodszy insp. Piotr Sochacki. Nie udało nam się uzyskać jego oficjalnego stanowiska.

Jeden z naszych rozmówców tłumaczy: „Łącznik policji w ambasadzie w Budapeszcie działał aktywnie wobec tamtejszej policji”.

To znaczy, że nadzorowanie Ziobry i Romanowskiego wzięła na siebie policja węgierska i miała na bieżąco informować stronę polską.

– Węgrzy podobnie, jak Amerykanie byli informowani o naszym stanowisku, także formalnymi notami – podkreśla inny rozmówca.

Jak widać to nie zadziałało.

Z kolei według źródeł w polskiej policji „w stanie gotowości do przejęcia Ziobry i Romanowskiego” był Wydział Operacji Pościgowych Centralnego Biura Śledczego. To słynni „Łowcy cieni” – grupa funkcjonariuszy specjalizujących się w odnajdywaniu przestępców poszukiwanych przez prokuraturę. Jak podaje „Gazeta Policyjna” od 2011 do 2024 r. zatrzymali 476 osób. Mają oni rozległe kontakty na całym świecie, współpracują z Interpolem i Europolami.

Ale „Łowcy cieni” nie weszli do akcji, albo ich agenci zostali „oszukani” przez uciekinierów. A dokładnie przez tych, którzy pomogli im opuścić Węgry. W tym przypadku wszyscy rozmówcy wskazują na służby węgierskie – przynajmniej w części nadal lojalne wobec reżimu Viktora Orbána, albo na amerykańską CIA. Bo jeśli o ewakuacji Ziobry i Romanowskiego do USA zdecydował rząd amerykański, to CIA musiało nadzorować tę operację. ●

„Łowcy cieni” nie weszli do akcji, albo ich agenci zostali „oszukani” przez tych, którzy pomogli uciekinierom opuścić Węgry

Tarczyński nie dostał zgody na wjazd do Wielkiej Brytanii

W weekend polityk miał wziąć udział w demonstracji, organizowanej w Londynie przez inicjatywę Unite The Kingdom.

Europoseł PiS Dominik Tarczyński umieścił we wtorek na portalu X odpowiedź, jaką otrzymał od brytyjskich urzędników. Polityk został poinformowany o anulowaniu Elektronicznego zezwolenia na podróż (ETA), umożliwiającego wjazd do Wielkiej Brytanii.

„Oznacza to, że nie może pan podróżować do Wielkiej Brytanii bez wizy” – przekazano. Jak dodano, obecność polityka „nie jest uznawana za sprzyjającą dobru publicznemu”. Poinformowano również Dominika Tar-

czyńskiego, że od tej decyzji nie przysługuje odwołanie.

Spotkamy się w sądzie

„Tak wygląda komunizm w XXI wieku. Właśnie odmówiono mi wjazdu do Wielkiej Brytanii, abym mógł przemawiać na największym patriotycznym wydarzeniu w Europie. Starmer zostanie przeze mnie pozwany. Nie rząd, nie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, ale Starmer osobiście. Jak przegrasz kolejne wybory, komunisto, spotkamy się w sądzie!” – zareagował Dominik Tarczyński, odnosząc się do premiera Wielkiej Brytanii Keira Starmera.

Polski polityk miał pojawić się na demonstracji zaplanowanej na sobotę przez inicjatywę Unite The Kingdom.

Dominik Tarczyński od 2020 r. jest posłem do Parlamentu Europejskiego. Wcześniej przez pięć lat był posłem na Sejm RP.

Jak przegrasz kolejne wybory, komunisto, spotkamy się w sądzie!

DOMINIK TARCZYŃSKI

w serwisie X do premiera Wielkiej Brytanii Keira Starmera

Mentzen zatrzymany na londyńskim lotnisku

W piątek lider Konfederacji Sławomir Mentzen poinformował, że na ponad trzy godziny został zatrzymany przez funkcjonariuszy na londyńskim lotnisku. „Brytyjczycy bali się, że będę przemawiał na jakimś spotkaniu politycznym, na które nawet się nie wybierałem” – relacjonował polityk na portalu X.

Dodał, że po ponad trzech godzinach funkcjonariusze oddali mu paszport i pozwolili mu opuścić lotnisko. „Wielka Brytania jest państwem totalitarnym. Prawdopodobnie, gdybym miał w planach jakieś publiczne spotkanie, nie wpu-

ściliby mnie” – dodał we wpisie polityk. „Mają tu przewencyjną cenzurę polityczną. Ale tylko niektóre poglądy są cenzurowane” – ocenił we wpisie lider Konfederacji.

W późniejszym wpisie na platformie X Mentzen przekazał, że „bardzo dziękuje szefowi MSZ Radosławowi Sikorskiemu i Pani konsul Agnieszce Fabryczewskiej za kontakt oraz obietnicę wysłania pytań i prośb o wyjaśnienia do brytyjskich instytucji”. „Dziękuję też ministrom Marcnowi Przydaczowi i Adamowi Andruszkiewiczowi za zainteresowanie się sprawą i obietnicę właściwych działań ze strony Kancelarii Prezydenta” – dodał. ●

Marcin Kozłowski, PAP

Populistyczne bzdury Mentzena

Sławomir Mentzen podaje dane o ogromnych kosztach utrzymania ukraińskich dzieci w polskich zakładach poprawczych. A jak jest naprawdę?

Tomasz Nyczka

W poniedziałek wieczorem lider Konfederacji Sławomir Mentzen był gościem podcastu Bogdana Rymanowskiego.

– Z całą pewnością przeprowadzimy audyt [jeśli Konfederacja dojdzie do władzy – red.], bo Polska wydaje mnóstwo pieniędzy na rzeczy, na które nie powinna wydawać – zaczął wypowiedź Mentzen.

Deportowalibyśmy na Ukrainę

A później zwrócił się do Rymanowskiego. – Jeden prosty przykład. Wie pan redaktor, ile kosztuje Polskę utrzymanie Ukraińców w poprawczakach? – zapytał. I sam sobie odpowiedział: – 1,2 mld zł. Ich wszystkich trzeba deportować na Ukrainę i od razu mamy miliard dwieście milionów rocznie więcej.

Rymanowski dopytał: – A ilu, proszę, Ukraińców jest w polskich poprawczakach? Bo to jest jakaś niewiarygodnie wysoka kwota – zdziwił się.

Jednak polityk nie udzielił odpowiedzi, a Rymanowski już nie dopytywał.

Później lider Konferencji pozostawał w swojej narracji i przekonywał, że utrzymanie osób w poprawczaku jest bardzo drogie, bo zgodnie z polską Konstytucją każdemu z Ukraińców trzeba zapewnić kształcenie.

– Nie wymyśliłem sobie tego, wszystko jest w dokumentach. Koszt utrzymania osoby w poprawczaku pomnożony przez liczbę Ukraińców w poprawczaku i razy dwanaście miesięcy. Wychodzi 1,2 mld zł – wyliczał. Poseł Konfederacji widzi rozwiązanie sytuacji – te osoby deportowałby na Ukrainę. A Rymanowski konsekwentnie nie dopytywał, skąd Mentzen wziął te liczby, o jakich konkretnych dokumentach mówił.

Milion, nie miliard

Jaka jest prawda w kwestii dotyczącej młodych Ukraińców? Maria Ejchart, wiceministra sprawiedliwości, która w resorcie odpowiada za zakłady poprawcze, zaprzecza informacjom podanym przez Sławomira Mentzena.

– Roczne utrzymanie wszystkich dzieci w zakładach poprawczych w Polsce kosztuje państwo mniej więcej 40 mln zł, a utrzymanie Ukraińców – 1,2 mln zł. W naszych zakładach poprawczych jest kilka osób narodowości ukraińskiej – mówi „Wyborczej” Ejchart.

I podkreśla: – To populistyczna bzdura, a słów dotyczących deportacji dzieci w ogóle nie będę komentować.

Ejchart tłumaczy, że nawet gdyby zsumować koszty utrzymania wszystkich placówek, nie tylko zakładów poprawczych, ale też ośrodków wychowawczych i schronisk dla nieletnich, to nie ma mowy o kosztach na poziomie miliarda złotych. Wynoszą one ok. 100 mln zł.

– Ale Mentzen mówił tylko o poprawczakach. Zastanawialiśmy się nad tym i zebraliśmy wszystkie te kwoty, ale to nie jest ten rząd wielkości. Pan Mentzen to po prostu wymyślił – mówi Ejchart.

Antyukraińska linia Konfederacji

Konfederacja od wielu miesięcy szczuje na Ukraińców – to zasadnicza część jej politycznej narracji. W dużej mierze na tym swoją prezydencką kampanię wyborczą w 2025 roku oparł właśnie Mentzen. Atakował wówczas Ukraińców, którzy otrzymywali finansową pomoc socjalną, przekonywał też, że obcokrajowcy zajmują Polakom kolejki do lekarzy.

Co więcej, polityk Konfederacji pojechał też w kampanii do Lwowa, gdzie szukał śladów „banderyzmu” i nagrywał na potrzeby kampanii filmiki.

Mer Lwowa Andrij Sadowy nazwał Mentzena „prorosyjskim politykiem z polskim paszportem”.

Już po wyborach prezydenckich przedstawiciele Konfederacji straszili Polaków, że Ukraińcy mają plan, by w kolejnych wyborach parlamentarnych dostać się do Sejmu i mieć tam swoją poselską reprezentację. Kiedy na Ukrainie wybuchł skandal korupcyjny, konfederaci domagali się wstrzymania pomocy finansowej dla Ukrainy do czasu jego wyjaśnienia.

Podczas wizyty prezydenta Wołodymyra Zelenskiego w Warszawie, Mentzen i jego ludzie protestowali przed Sejmem z wielkim transparentem ze zdjęciem ukraińskiego polityka i hasłem „Zelenski, oddaj nasze 100 miliardów”.

Mentzen przekonywał, że „Ukraińcy mają u lekarzy większą prawa niż Polacy i że „pieniądze z naszych podatków powinny być przekazywane na potrzeby Polaków”. Sugerował, że „Polska przekazała Ukrainie 100 mld zł, ale nie dostała nic w zamian”.

Po wizycie Zelenskigo, konfederaci alarmowali, że „Tusk pod osło-

ną nocy zgodził się na dalsze zadłużanie Polski i Polaków”. Chodziło wtedy o udzielenie Ukrainie 90 mld zł nieoprocentowanej pożyczki, którą podjęli europejscy przywódcy.

Przedstawili też swoją „nową piątkę”, która w całości była uderzeniem w Ukrainę. Znalazły się w niej takie postulaty: „Nic za darmo”, „Bez polskiego żołnierza”, „Ukraina poza Unią Europejską”, „Ukraina poza NATO”, „Koniec dodatkowych przywilejów”.

Szczucie na Ukraińców się opłaca

Politycy Konfederacji wykorzystują nastroje w polskim społeczeństwie, bo stosunek Polaków do Ukraińców – widać to w badaniach CBOS – jest zdecydowanie bardziej krytyczny niż na początku wojny w Ukrainie. Politycznie im się to opłaca.

Niedawno pytałem jednego z posłów Konfederacji o wynik wyborów parlamentarnych na Węgrzech, gdzie Viktor Orban dużą część swojej kampanii oparł na krytyce walczącej Ukrainy i jej prezydenta Wołodymyra Zelenskigo. Powiedział tak: – Rzeczywiście, tam to nie zadziałało, bo przegrali temat. Można było odnieść wrażenie, że to Zelenski jest przeciwnikiem Orbana w wyborach. Ale ilekroć u nas pojawiają się jakieś tematy antyukraińskie, to my zawsze na tym zyskujemy – przyznaje. ●

Konfederacja od wielu miesięcy szczuje na Ukraińców – to zasadnicza część jej politycznej narracji

Kraj/34433637

DO 23 MAJA

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej”

— na czerwiec 2026 u swojego sprzedawcy prasy

- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do wyborcza.pl**
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów



CENA 199,99 zł**
OSZCZĘDZISZ CO NAJMNIEJ 46 zł

***W prezencie książka „Na pamięć”**



*Książka do odbioru od 18 czerwca w punkcie sprzedaży **Aby otrzymać dostęp do Klubowego pakietu prenumeraty Wyborcza.pl oraz do archiwum tekstów „Wyborczej”: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-16). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. ***Cena sugerowana. Kwota oszczędności wynika z różnicy ceny sugerowanej i sumy cen codziennej sprzedaży detalicznej.

Unijne sankcje na żydowskich osadnikach i Hamas

Uwolniona od weta Węgier Unia Europejska jednomyślnie zgodziła się nałożyć nowe sankcje na izraelski ruch osadniczy i przywódców Hamasu. Nie zdecydowano się na poważniejsze działania wobec rządu Izraela, który wspiera osadnictwo.

Robert Stefanicki

Oficjalnie sankcje zostały nałożone w poniedziałek. UE opracowała projekt sankcji już w zeszłym roku w związku z rozbudową osiedli na okupowanym Zachodnim Brzegu i narastającą przemocą osadników, którzy atakują palestyńskich rolników. ONZ i niezależne organizacje praw człowieka udokumentowały podpalenia, akty wandalizmu i wysiedlenia Arabów mieszkających w pobliżu osiedli i placówek żydowskich.

UNICEF podaje, że od ubiegłego roku zginęło na Zachodnim Brzegu i we Wschodniej Jerozolimie 70 dzieci palestyńskich, a ponad 800 zostało rannych. Większość została postrzelona ostrą amunicją – zwykle przez żołnierzy. Jednak coraz częściej dochodzi do wspólnych ataków żołnierzy i osadników.

Według UNRWA, agencji unijnej odpowiedzialnej za pomoc Palestyńczykom, od początku tego roku na Zachodnim Brzegu osadnicy zamordowali co najmniej 11 Palestyńczyków.

„Najwyższy czas, abyśmy przeszli do impasu do działania. Ekstremizm i przemoc niosą ze sobą konsekwencje” – napisała szefowa unijnej dyplomacji Kaja Kallas.

Sankcje na Zachodnim Brzegu

Do tej pory unijne sankcje wobec osadników skupiały się na konkretnych osobach bezpośrednio dopuszczających się przemocy fizycznej wobec Palestyńczyków. Obecnie uderzają w całe organizacje osadnicze, które dają zaplecze finansowe i logistyczne kolonizacji Zachodniego Brzegu.

Specjalna komisja UE ustali, które konkretne organizacje i osoby zostaną objęte sankcjami. Na razie znany jest projekt listy. Sankcje oznaczają zakaz wjazdu na teren Unii, zamrożenie pieniędzy zdeponowanych na terenie Unii oraz zakaz otrzymywania środków finansowych z terenu UE. Podmioty europejskie nie będą mogły współpracować z organizacjami objętymi sankcjami przy projektach budowlanych, rolniczych czy edukacyjnych. Ponadto wpisanie na unijną listę sankcyjną sprawia, że większość globalnych systemów bankowych oznacza takie podmioty jako „wysokiego ryzyka”, co może prowadzić do blokowania ich transakcji międzynarodowych.

Wcześniejsze restrykcje były uzasadniane głównie łamaniem praw człowieka, ale obecny pakiet jest wymierzony także w liderów ideologicznych, takich jak Daniela Weiss, nazywana „matką chrzestną” ruchu osadniczego. Unia po raz pierwszy tak wyraźnie piętnuje nie tylko samą przemoc, ale politykę de facto aneksji Zachodniego Brzegu oraz działalność organizacji promujących przejmowanie ziemi pod względem prawnym i administracyjnym, np. Regavim.

• **Żydowskie osadnictwo w Sa-Nur na terenie okupowanego Zachodniego Brzegu**

FOT. REUTERS/
SHIR TOREM



Regavim stwierdził, że grupa uważa nałożenie sankcji przez UE za „oznakę honoru” i że „będzie nadal działać na rzecz przywrócenia rządów i suwerenności we wszystkich częściach naszej ojczyzny”. Weiss określiła sankcje jako „śmieszne” i powiedziała, że nie rozumie ich uzasadnienia.

Sankcje na Hamas

Z kolei Hamas od dawna znajduje się na unijnej liście organizacji terrorystycznych, a w styczniu 2024 r. stworzono specjalny reżim sankcyjny dedykowany tej grupie. Nowe zestawienie obejmuje „głównych liderów” odpowiedzialnych za masakrę z 7 października 2023 r. oraz późniejsze działania wojenne. Choć wiele nazwisk pokrywa się z poprzednimi listami, nowe restrykcje mają na celu całkowite uszczelnienie kanałów finansowania, które mimo wcześniejszych blokad pozwalały organizacji operować zakulisowo.

Viktor Orbán, wierny sojusznik premiera Izraela Benjamina Netanjahu, wielokrotnie sprzeciwiał się wcześniejszym próbom nałożenia sankcji na osadników. Przegrane przez Orbána wybory mogą zwiastować punkt zwrotny w polityce UE wobec Izraela. Krytyka działań izraelskiego rządu w Strefie Gazy, na Zachodnim Brzegu, w Libanie, Syrii i Iranie skłoniła wiele rządów europejskich, na czele z Hiszpanią, Irlandią i Holandią, do ubiegania się o sankcje karne.

– Nie można po prostu przemykać oczu – powiedział minister spraw zagranicznych Luksemburga Xavier Bettel.

Jednak ministrowie spraw zagranicznych UE, którzy w poniedziałek spotkali się w Brukseli, nie zdołali dojść do porozumienia w sprawie ostrzejszych środków, takich jak francusko-szwedzka propozycja zakazu importu produktów z osiedli na Zachodnim Brzegu. Ani na zawieszenie umowy handlowej UE-Izrael.

– Unia Europejska zawęziła zakres działań do jednostek i kilku podmiotów, ignoru-

jąc w ten sposób systemowe kwestie i szerszy kontekst – powiedział agencji AP Hugh Lovatt z Europejskiej Rady Stosunków Zagranicznych.

„Wypaczona równowaga moralna”

W rządzie Netanjahu są ministrowie z partii skrajnie prawicowych, których naczelną agendą jest ułatwianie osadnictwa na terytoriach palestyńskich. Minister bezpieczeństwa wewnętrznego Itamar Ben Gwir i finansów Bezalel Smotricz już wcześniej zostali wpisani na listę sankcji UE za podżeganie do przemocy wobec Palestyńczyków na Zachodnim Brzegu.

Jak powiedział holenderski minister spraw zagranicznych Tom Berendsen, jeśli proces utknie w Brukseli, poszczególne państwa będą mogły samodzielnie zakazać towarów pochodzących z osiedli osadników.

Izraelska organizacja obrońców praw człowieka Peace Now stwierdziła, że decyzja UE stanowi również „apel do społeczeństwa Izraela, aby otworzyło oczy i zobaczyło rzeczywistość, którą stworzyliśmy przez dziesięciolecia kontroli i osadnictwa na okupowanych terytoriach”.

Przywódcy Izraela zareagowali gwałtownie. Minister spraw zagranicznych Gideon Sa’ar nazwał decyzję UE „arbitralną i polityczną” i potępił „całkowicie wypaczoną równowagę moralną”. Sa’ar zapowiedział, że Izrael „w dalszym ciągu będzie bronił prawa Żydów do osiedlania się w sercu naszej ojczyzny” i argumentował, że „żaden inny naród na świecie nie ma tak udokumentowanego i długotrwałego prawa do swojej ziemi, jak naród żydowski do Ziemi Izraela”.

Premier Benjamin Netanjahu stwierdził, że Europa „ujawniła swoje moralne bankructwo, tworząc fałszywą symetrię między obywatelami Izraela a terrorystami z Hamasu”.

Izrael oburzony

To właśnie wymienianie jednym tchem osadników i Hamasu najbardziej boli izraelską prawicę. Dziennik „Jerusalem Post” w komentarzu redakcyjnym przekonuje, że sankcje „nie mają na celu wysłania komunikatu o konsekwencjach ekstremizmu i przemocy. Jest to raczej kontynuacja wysiłków zmierzających do delegitimacji całego przedsięwzięcia osadniczego i wypaczonego utożsamiania osadników z Hamasem”.

„Problemem nie są same sankcje, ale leżący u ich podstaw światopogląd: coraz bardziej zacierający granicę między demokratycznym sojusznikiem walczącym z terroryzmem a samymi terrorystami” – czytamy w dzienniku.

„Jerusalem Post” przywołuje niedawny raport Jerozolimskiego Instytutu Strategii i Bezpieczeństwa, w którym stwierdzono, że problem przemocy osadników jest systematycznie wyolbrzymiany przez „antyizraelskie” organizacje pozarządowe, wybrane rządy europejskie oraz znaczną część mediów. Raport sugeruje działania zaradcze: „publikowanie przejrzystych i zweryfikowanych danych, agresywne ujawnianie fałszywych doniesień, przejście na znacznie bardziej proaktywną strategię dyplomacji publicznej i zaostrzenie nadzoru nad organizacjami pozarządowymi finansowanymi z zagranicy”.

W tym ostatnim wypadku oczywiście chodzi o organizacje broniące praw człowieka, a nie o organizacje osadników, finansowane przez „chrześcijańskich syjonistów” z USA.

„Jednocześnie jednak Izrael potrzebuje tradycyjnych działań dyplomatycznych. Musi pozyskać [w miejsce Orbána] innych europejskich przywódców, którzy będą gotowi włożyć palec w tamę” – pisze „Jerusalem Post”, wymieniając Czechy, Rumunię, Bułgarię i państwa bałtyckie. ●

Nie można po prostu przemykać oczu

XAVIER BETTEL
minister spraw zagranicznych Luksemburga

Wywiad USA ostrzega przed siłą Iranu

Z raportów wywiadu, do którego dotarł „New York Times”, wynika, że Iran poniósł znacznie mniejsze straty w wojnie z USA i Izraelem, niż twierdzi Donald Trump.

Marta Urzędowska

Najnowsze doniesienia z tajnych raportów amerykańskiego wywiadu pokazują zupełnie inny niż oficjalny obraz irańskich sił zbrojnych po niemal trzech miesiącach wojny. Zaczęła się pod koniec lutego atakami USA i Izraela na irańskie cele.

Bombardowanie trwało sześć tygodni, w tym czasie – jak twierdził publicznie Donald Trump – udało się zniszczyć Irańczykom 90 proc. arsenału wyrzutni i pocisków balistycznych, unicestwić flotę i zniszczyć dużą część pozostałej infrastruktury wojskowej.

Dzisiaj okazuje się, że prezydent USA mocno przesadził. Z raportów opisywanych przez „New York Times” wynika, że irańskie siły zbrojne mają się zupełnie nieźle. Według dziennika urzędnicy waszyngtońskiej administracji i przedstawiciele agencji wywiadu za zamkniętymi drzwiami przyznają, że Irańczycy zachowali dostęp do większości swoich wyrzutni rakiet, miejsc przechowywania po-



• Plakat o Cieśninie Ormuz w Teheranie

FOT. MAJID ASGARIPOUR

cisków i podziemnej infrastruktury wojskowej.

Cieśnina Ormuz nadal zagrożona

Wśród miejsc, gdzie Irańczycy mogą działać swobodnie, jest cieśnina Ormuz – przesmyk, którym w świat pływała arabska ropa, a który Iran zablokował w odpowiedzi na amerykańsko-izraelską agresję. Okazuje się, że irańskie siły zbrojne mają nadal dostęp do trzydziestu z trzydziestu trzech miejsc przechowywania i odpalania pocisków położonych wzdłuż cieśniny. Jak opisuje dziennik, to szczególnie niepokojące dla Amerykanów, bo oznacza, że Irańczycy mogą w każdej chwili zagrozić amerykańskim okrętom stacjonującym w przesmyku, podobnie jak tankowcom czekającym na możliwość tranzytu.

Sytuacja w cieśninie jest wyjątkowo napięta i w każdej chwili może wykoleić zawarty ósmego kwietnia

kruchy rozejm. Irańczycy utrzymują blokadę przesmyku nałożoną na początku wojny, a Amerykanie prowadzą własną – pilnując, by także irańska ropa nie mogła opuszczać regionu. W ostatnich tygodniach dochodzi do niebezpiecznych incydentów – obie strony wzajemnie ostrzeliwują swoje jednostki.

Jak opisują źródła dziennika, Irańczycy są w stanie korzystać z przechowywanych na miejscu mobilnych wyrzutni, są też w stanie przemieszczać pociski w inne miejsca. Tylko trzy z przedwojennych lokalizacji położonych wzdłuż cieśniny są dziś dla nich niedostępne.

Iran wciąż mocny

Irańczycy pozostają mocni nie tylko nad kluczowym przesmykiem. Z tajnych raportów wywiadu wynika, że Iran nadal dysponuje ok. 70 proc. swoich mobilnych wyrzutni w całym kraju, zachował też ok. 70 proc. przed-

wojennych zapasów pocisków. Przy czym ten arsenał obejmuje zarówno pociski balistyczne, które są w stanie osiągnąć innych krajów regionu, jak i mniejszy zapas pocisków manewrujących bliskiego zasięgu, które mogą być używane na lądzie i morzu.

Jak opisuje dziennik, z informacji wywiadu wojskowego USA wynika, że Iran zachował też dostęp do 90 proc. swojego arsenału pocisków i wyrzutni przechowywanych w podziemnych magazynach. Przy czym pozostają one „częściowo lub w pełni operacyjne”. „New York Times” przypomina, że ocena agencji wywiadowczych wskazuje, iż waszyngtońska administracja wprowadzała Amerykanów w błąd. Już 9 marca prezydent zapewniał w rozmowie z CBC News, że „irańskich pocisków została resztką”, a Iran nie ma już nic, jeśli chodzi o kwestie militarne.

Z kolei miesiąc później sekretarz obrony Pete Hegseth zapewniał podczas w Pentagonie, że izraelsko-amerykańska operacja „zdziętkowała irańskie siły zbrojne i sprawiła, że na lata będą niezdolne do walki”. Szacunki wywiadu opisywane dziś przez dziennik powstały niecały miesiąc po konferencji.

Biały Dom ma inne zdanie

Choć po raz pierwszy dziennikarzom udało się dotrzeć do tak szczegółowych danych wywiadu USA na temat stanu irańskiej armii, doniesie-

nia, że jest ona w znacznie lepszej sytuacji, niż twierdzą amerykańscy politycy, pojawiały się już wcześniej. W kwietniu „New York Times” podawał, że według waszyngtońskich urzędników Iran mógł zachować nawet 70 proc. przedwojennego arsenału. Z kolei „Washington Post” w ubiegłym tygodniu przytaczał dane wywiadowcze według których Irańczycy zachowali 75 proc. wyrzutni i 70 proc. pocisków.

Jednocześnie amerykańska armia straciła już w tej wojnie dużą część własnych zapasów ważnej amunicji, w tym pocisków manewrujących Tomahawk, pocisków przechwytyjących Patriot i rakiet ATACMS.

Administracja nie traci jednak rezonu. W odpowiedzi na pytanie „New York Timesa” o ustalenia jego dziennikarzy, rzeczniczka Białego Domu Olivia Wales powtórzyła, że irańska armia została „zmiażdżona”, a każdy, kto uważa, że Iran odtworzył swoje siły „ma urojenia albo jest tubą propagandową” Irańczyków. Dodała, że Trump jest gotów – jak zadeklarował w mediach społecznościowych – oskarżyć o zdradę każdego kto twierdzi, że Irańczycy dobrze sobie radzą.

Także rzecznik Pentagonu Joel Valdez oburzył się na doniesienia dziennika. – To hańba, że „New York Times” i inni działają jako rzecznicy irańskiego reżimu, by przedstawić operację „Epicka Furia” jako coś innego niż historyczne osiągnięcie – skwitował. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34434643

OGŁOSZENIE O OTWARCIU POSTĘPOWANIA DOTYCZĄCEGO SPRZEDAŻY WYMAGALNYCH WIERZYTELNOŚCI BANKOWYCH

Bank BPS S.A. oraz Banki Spółdzielcze z Grupy BPS zapraszają do składania listów intencyjnych do udziału w przetargu na sprzedaż wierzytelności.

Przetarg dotyczy sprzedaży pakietu wymagalnych wierzytelności bankowych należnych Bankowi BPS S.A. oraz Bankom Spółdzielczym Zrzeszonym w Grupie BPS.

Szczegółowe informacje o postępowaniu znajdują się w „Warunkach Sprzedaży Wierzytelności” dostępnych na stronie www.bankbps.pl/aktualnosci/

Informacje można uzyskać również kierując pytania na adres: cesjaBS@bankbps.pl



OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34434026

Xcity Investment sp. z o.o. (Grupa PKP) poszukuje partnera inwestycyjnego dla komercyjnego projektu przy ul. Burakowskiej w Warszawie



Szczegóły projektu oraz warunki udziału dostępne są po zeskanowaniu kodu QR lub na stronie: <https://xci.pl/rokowania/>

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34434517

W Sądzie Rejonowym w Kościanie, Wydział I Cywilny, pod sygn. I NS 312/20, z wniosku Marii Dreczkowskiej toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Franciszce Kowalskiej zd. Miara, córce Macieja i Julianny, zmarłej dnia 28 sierpnia 1963r. w Czempiniu, ostatnio stale zamieszkałej w Czempiniu.

Sąd wzywa zainteresowanych aby w terminie sześciu miesięcy od daty wskazanej w ogłoszeniu zgłosili swój udział w sprawie pod rygorem pominięcia ich praw.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34434254

Syndyk masy upadłości LIBERTY COMMERCIAL PL Sp. z o.o. w upadłości

ogłasza przetarg na sprzedaż sprzętu komputerowego i elektronicznego po cenie nie niższej niż 100% wartości oszacowania.

Cena wywoławcza wynosi 6.780,00 zł netto. Do cen netto należy doliczyć podatek od towarów i usług (VAT)

Oferty należy składać na piśmie w Biurze Syndyka ul. Wyzwolenia 27, 43-190 Mikołów w zaklejenych kopertach z dopiskiem „PRZETARG – LIBERTY COMMERCIAL PL w terminie do dnia 21 maja 2025 r., do godz. 12:00. Rozpoznanie ofert nastąpi w Biurze Syndyka w Mikołowie przy ul. Wyzwolenia 27 w ciągu dwóch dni roboczych od upływu terminu składania ofert.

Regulamin przetargu oraz operat szacunkowy znajduje się w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie. Kontakt: pod nr tel. 601 403 987.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34434751



Dziel się wspomnieniami o bliskich

Wejź na serwis odeszli.pl



Karolowi Żbikowskiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają

Zarząd i pracownicy
Platige Image S.A.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34434399

Z głębokim poruszeniem oraz w poczuciu ogromnej straty przyjęliśmy wiadomość o tragicznej śmierci



Ojca

Naszego Szanownego Kolegi i Współpracownika

Pana Konrada Gawrona

W imieniu całej społeczności firmy,

składamy

Panu oraz Najbliższym

wyrazy najgłębszego współczucia.

W tych bolesnych chwilach łączymy się z Państwem w smutku, oferując nasze pełne wsparcie

Zarząd oraz Pracownicy CLIP Group SA

www.nekrologi.wyborcza.pl/34434203

Nie chcą żyć tylko pracą

Dzisiejsi 30-latkowie pamiętają świat kaset magnetofonowych, ale płacą telefonem i coraz częściej myślą o emeryturze. Dla mileniów ważniejsze od samych zarobków jest poczucie kontroli nad własnym życiem i finansami. To pokolenie, które nauczyło się funkcjonować w ciągłej zmianie – wynika z raportu PKO BP.

Maciej Bednarek

Jeszcze niedawno uwaga firm i mediów była skoncentrowana na fenomenie pokolenia Z. Zetki, a więc dziś osoby mniej więcej w wieku 14-29 lat, miały zmieniać rynek pracy, redefiniować konsumpcję i wyznaczać nowe społeczne trendy, podczas gdy na horyzoncie pojawiły się już alfy – wychowane w świecie algorytmów i sztucznej inteligencji.

Zainteresowanie najmłodszymi pokoleniami wywołało wręcz lukę w badaniach marketingowych nad milenijskimi, czyli dzisiejszymi trzydziestolatkami.

– Od pewnego czasu brakowało tak szczegółowych badań dotyczących tej grupy. Być może wynika to z tego, że ludzie w tym wieku zdążyli się już nieco ustatkować. Tymczasem ta grupa wiekowa stanowi blisko dwa miliony naszych klientów. Chcielibyśmy lepiej ich poznać, zrozumieć i wiedzieć, jak z nimi rozmawiać – mówi Michał Krejza, dyrektor departamentu marketingu w PKO BP.

Efektom tej potrzeby jest opublikowany właśnie raport „30+” poświęcony pokoleniu trzydziestolatków i towarzysząca mu kampania z udziałem znanych przedstawicieli generacji „30+”, m.in. Kuby Wesołowskiego, Tomasza Cwiakły czy Hani Żudziwicz.

Pokolenie technologicznego przełomu

Kim są dzisiejsi trzydziestolatkowie? Według autorów raportu to pokolenie wyjątkowo różnorodne. Łączy ich analogowe dzieciństwo i dorosłość przypadająca już na czasy cyfrowe. Ten wspólny kod kulturowy stał się punktem wyjścia, od którego jednak każdy odbił w innym kierunku, co sprawia, że ścieżki życiowe przedstawicieli tej generacji są bardzo odmienne.

Widać to również w ich sytuacji rodzinnej i modelach życia. Z badania wynika, że 51 proc. trzydziestolatków żyje w małżeństwie, 23 proc. jest singlami, a kolejne 23 proc. pozostaje w związkach nieformalnych. Niemal połowa badanych (48 proc.) mieszka z partnerem i dziećmi, 16 proc. tworzy pary bez dzie-

ci, a 15 proc. nadal mieszka z rodzicami. Większość przedstawicieli tego pokolenia (61 proc.) ma dzieci, najczęściej jedno lub dwoje.

Z badania wynika, że aż 87 proc. „trzydziestek” żyje inaczej, niż pierwotnie planowało. Załedwie 5 proc. deklaruje, że ich życie przebiega zgodnie z wcześniej wytyczonym planem.

Zmienne realia gospodarcze sprawiły, że wielu z nich stało się „mistrzami improwizacji”, często wykonując zawody niezwiązane z wykształceniem.

– Trudno wyobrazić sobie pokolenie, które żyło tak intensywnie i zajmowało się tak skrajnie różnymi rzeczami. Myślę, że to sprawdzanie się w wielu rolach zbudowało w tym pokoleniu pewność siebie i gotowość do podejmowania nowych wyzwań – uważa Kuba Wesołowski, aktor i biznesmen.

Zdaniem Edyty Tataruj, dyrektorki biura rozwoju produktów w PKO BP, w przeciwieństwie do pokolenia swoich rodziców, dla których niepowodzenie często bywało życiową tragedią, dzisiejsi 30-latkowie wykazują się większą odwagą i elastycznością.

– Jeśli jeden biznes im nie wyjdzie, po prostu idą dalej i próbują kolejnej rzeczy, nie rozpamiętując porażki.

Co trzeci 30-latek myśli o emeryturze

Milenialsi pamiętają z dzieciństwa kasetę magnetofonową, ale dziś są pokoleniem cyfrowym – 65 proc. ankietowanych przyznaje, że płaci telefonem. Co piąty posiada kartę kredytową i spłaca kredyt hipoteczny. Aż 62 proc. respondentów deklaruje regularne oszczędzanie, choć – mimo cyfrowej dojrzałości – 25 proc. przedstawicieli tego pokolenia nadal przechowuje oszczędności w gotówce.

Co ciekawe, aż 64 proc. badanych deklaruje, że zdarza im się myśleć o wysokości przyszłej emerytury, a 35 proc. podejmuje konkretne działania, by zabezpieczyć swoją finansową przyszłość.

Jednocześnie nie jest to pokolenie pracoholików. Tylko dla co dziesiątego 30-latek praca sta-



FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Trudno wyobrazić sobie pokolenie, które żyło tak intensywnie i zajmowało się tak skrajnie różnymi rzeczami. Myślę, że to sprawdzanie się w wielu rolach zbudowało

nowi najważniejszy element życia. Połowa badanych uważa ją za ważną, ale nie najważniejszą.

Autorzy raportu podkreślają, że dzisiejszych 30-latków cechuje silna potrzeba kontroli nad własnym życiem. To ważne dla 67 proc. ankietowanych. W kontekście finansów oznacza to świadomość, kiedy można wydawać pieniądze, a kiedy należy je oszczędzać.

– To daje poczucie wolności i swobody. Można mieć dużo pieniędzy i wcale nad nimi nie panować, a można mieć ich relatywnie mniej i mimo to korzystać z życia pełnymi garściami. Jednym z głównych wniosków naszego raportu jest to, że dla 30-latków większe znacze-

nie niż sama wysokość zarobków ma stosunek do pieniędzy i sposób zarządzania nimi – mówi Natalia Matys z firmy badawczej PBS, współautorka badania.

Dlatego autorzy raportu nazywają trzydziestolatków pokoleniem „dobrych chwil”. Zamiast odkładać życie na później, starają się czerpać satysfakcję z codzienności: czasu z bliskimi, rytuałów czy drobnych przyjemności. Aż 76 proc. ankietowanych uważa, że dorosłość nie powinna oznaczać rezygnacji z pasji. Co trzeci korzysta z zajęć dodatkowych, takich jak kursy językowe czy zajęcia sportowe.

Choć raport pokazuje pokolenie żyjące w permanentnej zmianie i dalekie od stabilności znanej ich rodzicom, trzydziestolatkowie nie są grupą rozczarowaną życiem. Wręcz przeciwnie, aż 66 proc. badanych deklaruje, że są zadowoleni ze swojego życia. ●

Raport powstał na podstawie badań ilościowych i jakościowych przeprowadzonych przez firmę badawczą PBS między styczniem a kwietniem 2026 r. Badanie objęło reprezentatywną ogólnopolską próbę 1538 osób w wieku 30-40 lat oraz pogłębione wywiady indywidualne. Patronat nad nim objęła Wyborcza.biz.

Podatek cyfrowy jednak na agendzie rządu?

– To Polska ustala, jakie mamy w Polsce podatki. Firmy z sektora nowych technologii muszą je płacić w naszym kraju, tak jak wszyscy inni – oświadczył podczas spotkania na konferencji Impact’26 minister finansów Andrzej Domański.

Szef resortu finansów zmienia więc retorykę co do podatku cyfrowego. Dotąd był dużo bardziej sceptyczny w tej sprawie. Jeszcze we wrześniu ubiegłego roku mówił, że „szanse na uchwalenie są bardzo niskie”. Dziś nie mówi już o szansach, a o tym, czyją kompetencją są nowe daniny.

– Przedstawiciele amerykańskiej administracji przedstawiają daleko idący sceptycyzm, ja jestem kon-

sekwentny: to my ustalamy podatki w Polsce – podkreślił jeszcze raz. Nawiązał tym samym choćby do wypowiedzi ambasadora USA w Polsce Toma Rose’a, który jeszcze zanim objął swoją funkcję, mówił, że taki podatek spotka się z reakcją (negatywną) administracji Donalda Trumpa.

Historia samego podatku cyfrowego jest długa jak Wisła. Pierwsze pomysły były już za rządu PiS (wówczas myślało także nad ogólnoeuropejskim podatkiem). Szybko jednak odwołał nową daninę... ówczesny wiceprezydent USA Mike’a Pence. PiS tematu nie ciągnął.

Na polityczną agendę danina od gigantów, takich jak Microsoft, Google, Uber czy Meta, wróciła przed rokiem za sprawą ministra cyfryzacji i wicepremiera Krzysztofa Gawkowskie-

go. Argumentował, że podatek cyfrowy może dać nam nawet kilka miliardów złotych dodatkowych wpływów do budżetu, a także będzie sprawiedliwy wobec polskich firm.

Dziś rzeczywiście większość big techów płaci w Polsce minimalne podatki w porównaniu do skali ich zysków, jakie czerpą z naszego rynku. Wiele z tych korporacji wystawia bowiem faktury z europejskich rajów finansowych, np. Irlandii, twierdząc, że to tam świadczy usługi.

Po propozycji Gawkowskiego trwały przepychanki rządowe, bo pomysł nie był koalicji, a jedynie Lewicy. W ostatnich dniach jednak temat nabrał większego tempa. Pomysł podatku cyfrowego wpisano bowiem w wykaz prac rządowych.

Stanowcze słowa ministra finansów trzeba też osadzić w kontekście amerykańskim. Kilka dni temu Republikanie odpytywali swoją administrację, co robi, by wycofać już istniejące podatki cyfrowe. Takie obowiązują na przykład we Francji.

– Podam tylko jeden przykład. Tydzień temu miałem w swoim biurze ministra handlu Polski [chodzi właśnie o ministra Domańskiego – red.]. W Polsce pojawiła się propozycja ustanowienia podatku od usług cyfrowych. Wyciągnąłem wtedy kopię raportu dotyczącego francuskiego podatku od usług cyfrowych z pierwszej kadencji, który doprowadził do nałożenia cel na Francję, pokazałem mu ją i powiedziałem: naprawdę nie chciałbym znaleźć się w sytu-

acji, w której musiałbym opublikować raport, w którym zamiast „Francji” będzie widniała „Polska” – cytuję amerykańskiego urzędnika Jamiesona Greera polska redakcja Business Insidera.

Kluczowa może być jeszcze jedna sprawa: choć minister finansów mówi, że to Polska decyduje o podatkach, mając na myśli rząd i parlament, to jednocześnie jest jeszcze jedna osoba, która taki podatek musi zatwierdzić: prezydent. A ten dotąd zachowywał się proamerykańsko.

Pytanie więc, czy nie skończy się wetem prezydenta Karola Nawrockiego, nawet jeśli podatek zostanie uchwalony przez rząd oraz zatwierdzony przez Sejm i Senat. ●

Sebastian Ogórek

Franczyza napędza polską przedsiębiorczość

Siła, elastyczność i zdolność do adaptacji. To czynniki, dzięki którym wiele osób decyduje się na prowadzenie własnego biznesu. Coraz częściej wybierają oni model, który łączy swobodę przedsiębiorcy ze wsparciem i bezpieczeństwem, jakie daje doświadczony partner biznesowy. Takim rozwiązaniem jest franczyza.

Francyza jest dziś realnym narzędziem rozwoju przedsiębiorczości, szczególnie w sektorze mikro i małych firm, które stanowią fundament polskiej gospodarki. Taki model pozwala ograniczyć ryzyko związane z rozpoczynaniem działalności, daje dostęp do gotowych rozwiązań operacyjnych, technologicznych i logistycznych oraz umożliwia rozwój biznesu nawet osobom bez wcześniejszego doświadczenia w handlu czy własnym biznesie.

Żabka – nr 1 w Polsce

Jednym z największych ekosystemów przedsiębiorczości w Polsce jest dziś sieć sklepów Żabka. Pod zielonym szyldem działa już ponad 12 800 tys. sklepów prowadzonych przez blisko 11 tys. franczyzobiorców. To tysiące lokalnych przedsiębiorców, którzy każdego dnia rozwijają własne biznesy, tworzą miejsca pracy i integrują lokalne społeczności.

– W Żabce współpracujemy obecnie z blisko 11 tys. przedsiębiorców, którzy realnie chcą zmieniać swoje życie i rozwijać własny biznes. Widzimy, że przedsiębiorczość w Polsce to nie tylko sposób zarabiania pieniędzy, ale przede wszystkim postawa oparta na ambicji, samodzielności i gotowości do działania – podkreśla Przemysław Kijewski, COO Żabka Polska.

Przedsiębiorczość bliżej ludzi

Rozwój franczyzy w Polsce na przykładzie Żabki pokazuje, że własny biznes może być dostępny dla znacznie szerszego grona osób niż jeszcze kilka lat temu. Dziś przedsiębiorcami zostają nie tylko osoby z doświadczeniem handlowym, ale również ludzie zmieniający ścieżkę kariery, wracający z emigracji, młodzi absolwenci czy osoby po wielu latach pracy na etacie.

Franczyza odpowiada na jedną z największych barier związanych z zakładaniem działalności gospodarczej, czyli obawę przed ryzykiem i brakiem doświadczenia. W modelu Żabki próg wejścia wynosi około 5 tys. zł wkładu własnego. Franczyzobiorca otrzymuje gotowy, wyposażony i zatowarowany sklep, wsparcie logistyczne, szkoleniowe i technologiczne oraz opiekę partnerów sprzedaży. To kompleksowe wsparcie sprawia, że coraz więcej osób decyduje się na własny biznes w modelu franczyzowym.

– Nasz model biznesowy pozwala rozpocząć działalność bez wcześniejszego doświadczenia w handlu. Choć przedsiębiorca działa lokalnie, korzysta z siły rozpoznawalnej, ogólnopolskiej marki. Naszą ideą jest franczyzocentryczność, czyli rozwijanie biznesu w taki sposób, aby wspierać sukces franczyzobiorców – mówi Przemysław Kijewski z Żabka Polska.

Potwierdzeniem skuteczności tego podejścia było otrzymanie przez Żabkę 1. miejsca w 22. Rankingu Sieci Franczyzowych, Partnerskich i Grup Zakupowych 2026 magazynu „Handel”. Wyróżnienie podkreśla skalę roz-



woju sieci oraz konsekwentne inwestycje w rozwiązania wspierające przedsiębiorców prowadzących sklepy pod zielonym szyldem.

Lokalny biznes, realny wpływ

Znaczenie franczyzy wykracza dziś daleko poza sam handel. Lokalne sklepy pod zielonym szyldem są ważnym elementem życia społeczności, tworzą miejsca pracy i wzmacniają gospodarki regionów. Cały ekosystem Grupy Żabka odpowiada już za ponad 71,3 tys. miejsc pracy w Polsce i generuje ok 0,4% PKB kraju. Blisko 18 mln osób mieszka dziś w promieniu 500 metrów od najbliższej Żabki, a każdego dnia w całej sieci realizowanych jest około 4,3 mln transakcji.



W Żabce konsekwentnie rozwijamy model franczyzy, który na pierwszym miejscu stawia naszych franczyzobiorców, dając im poczucie bezpieczeństwa i realne wsparcie w prowadzeniu własnego biznesu. Takie podejście znajduje dziś uznanie w branży, co odbieramy jako potwierdzenie, że ten model po prostu się sprawdza. – mówi Przemysław Kijewski, COO Żabka Polska.

Rozwój sieci oznacza jednocześnie rozwój lokalnej przedsiębiorczości, szczególnie w mniejszych miejscowościach, gdzie nowe sklepy często stają się impulsem do aktywizacji lokalnego rynku pracy. Co istotne, model franczyzowy otwiera biznes również dla grup, które rzadziej decydują się na własną działalność. W Żabce aż 65 proc. franczyzobiorców stanowią kobiety. To wynik zdecydowanie wyższy niż średnia dla jednoosobowych działalności gospodarczych w Polsce.

Technologia wspiera przedsiębiorców

Nowoczesna przedsiębiorczość coraz silniej opiera się również na technologii. Dla mikroprzedsiębiorców do-

stęp do zaawansowanych narzędzi cyfrowych jeszcze kilka lat temu był często poza zasięgiem. Dziś rozwiązania technologiczne stają się jednym z kluczowych elementów przewagi konkurencyjnej. Franczyzobiorcy Żabki korzystają z narzędzi takich jak Cyberstore, Optiplan, Asystent Żabka czy SprzedawcaPRO. Pozwalają one zdalnie monitorować sprzedaż, zarządzać dostawami, analizować wyniki i organizować pracę zespołu nawet z poziomu telefonu. Elastyczność, szybkie reagowanie na potrzeby klientów oraz dostęp do danych stają się dziś podstawą skutecznego prowadzenia biznesu.

– Nowoczesne technologie pomagają ograniczać czas poświęcany na kwestie operacyjne i obniżają koszty prowadzenia działalności. Dzięki temu przedsiębiorca może skoncentrować się na rozwoju biznesu oraz na budowaniu relacji z klientami – podkreśla Przemysław Kijewski, COO Żabka Polska.

Franczyza jako szkoła przedsiębiorczości

Współczesna franczyza coraz częściej pełni również funkcję edukacyjną. Wiele osób dopiero dzięki takiemu modelowi zdobywa pierwsze doświadczenia związane z prowadzeniem firmy, zarządzaniem zespołem czy finansami. Dlatego Żabka rozwija programy wspierające kompetencje biznesowe swoich partnerów. Akademię Przedsiębiorczości ukończyły już setki franczyzobiorców, zdobywając wiedzę z zakresu zarządzania, finansów i organizacji pracy. Sieć prowadzi również program „Bezpieczny Start”, który pozwala przyszłym franczyzobiorcom sprawdzić się w prowadzeniu sklepu w praktyce – z pełnym wsparciem operacyjnym i szkoleniowym – jeszcze zanim zdecydują się na rozpoczęcie działalności gospodarczej.

To pokazuje, że franczyza może być dziś czymś więcej niż modelem biznesowym. Dla wielu osób staje się pierwszym krokiem do świadomego i odpowiedzialnego wejścia w świat przedsiębiorczości.

W świecie, w którym coraz więcej osób szuka niezależności zawodowej, ale jednocześnie oczekuje stabilności i wsparcia, franczyza odgrywa coraz większą rolę w rozwoju polskiej gospodarki. Łączy lokalność z siłą dużej organizacji, doświadczenie z nowoczesną technologią oraz przedsiębiorczość z bezpieczeństwem biznesowym. To właśnie dlatego staje się jednym z najważniejszych narzędzi wspierających rozwój przedsiębiorczości w Polsce.



OGŁOSZENIE Burmistrz Miasta i Gminy Cybinka ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż

lokalu mieszkalnego położonego w Cybince przy ul. Dąbrowskiego 39B/12 wraz z udziałem wynoszącym 39/1000 w działce o nr 557 o powierzchni 0.4789 ha – obręb Sądów KW ZG1K/00027988/6 oraz pomieszczenia gospodarczego w raz udziałem wynoszącym 39/1000 w działce o nr 2090/11 o powierzchni 0.0981 ha – obręb Sądów KW ZG1K/00027900/6. Cena wywoławcza 329 000,00 zł, wadium 40 000,00 zł. Przeznaczenie terenu wg studium – tereny zainwestowane, przeznaczone do rehabilitacji i uzupełnień. Przetarg odbędzie się w dniu 18.06.2026 r. o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miejskiego w Cybince. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium, najpóźniej do dnia 15.06.2026 r. Pełną informację dotyczącą nieruchomości zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego ul. Szkolna 5, Cybinka. Ogłoszenie dostępne jest na stronie internetowej www.cybinka.pl. Szczegółową informację można uzyskać w Referacie Gospodarowania Nieruchomościami, Mieniem Komunalnym i Środowiska pok. 10 A, tel. 683911440 wew. 7.

Lubuskie/34434500



OGŁOSZENIE Burmistrz Miasta i Gminy Cybinka ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek

niezabudowanych, o nr:
– 599/50 obręb Cybinka o pow. 0.1316 ha – cena wywoławcza 92 550,00 zł, wadium 12 000,00 zł,
– 599/51 obręb Cybinka o pow. 0.1328 ha – cena wywoławcza 93 400,00 zł, wadium 12 000,00 zł,
– 599/52 obręb Cybinka o pow. 0.1339 ha – cena wywoławcza 91 170,00 zł, wadium 12 000,00 zł,
Księga wieczysta ZG1K/00031373/3. Przeznaczenie terenu wg studium – obszary, które mogą być przeznaczone pod zabudowę mieszkaniową. Do wycyelowanej ceny nieruchomości zostanie doliczony należny podatek VAT. Przetarg odbędzie się w dniu 02.07.2026 r. o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miejskiego w Cybince. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium, najpóźniej do dnia 29.06.2026 r. Pełną informację dotyczącą nieruchomości zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego ul. Szkolna 5, Cybinka. Ogłoszenie dostępne jest na stronie internetowej www.cybinka.pl. Szczegółową informację można uzyskać w Referacie Gospodarowania Nieruchomościami, Mieniem Komunalnym i Środowiska pok. 10 A, tel. 683911440 wew. 7.

Lubuskie/34434497



OGŁOSZENIE Burmistrz Miasta i Gminy Cybinka ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działki

niezabudowanej o nr 50/28 obręb Cybinka o pow. 0.3101 ha – cena wywoławcza 300 000,00 zł, wadium 45 000,00 zł. Księga wieczysta ZG1K/00031373/3. Przeznaczenie terenu wg studium – Obszary, które mogą być przeznaczone pod działalność produkcyjną – usługową. Przetarg odbędzie się w dniu 18.06.2026 r. o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miejskiego w Cybince. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium, najpóźniej do dnia 15.06.2026 r. Pełną informację dotyczącą nieruchomości zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego ul. Szkolna 5, Cybinka. Ogłoszenie dostępne jest na stronie internetowej www.cybinka.pl. Szczegółową informację można uzyskać w Referacie Gospodarowania Nieruchomościami, Mieniem Komunalnym i Środowiska pok. 10 A, tel. 683911440 wew. 7.

Lubuskie/34434498



OGŁOSZENIE Burmistrz Miasta i Gminy Cybinka ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek

niezabudowanych, o nr:
– 736/26 obręb Cybinka o pow. 0.1120 ha – cena wywoławcza 80 000,00 zł, wadium 12 000,00 zł,
– 736/27 obręb Cybinka o pow. 0.0988 ha – cena wywoławcza 70 000,00 zł, wadium 12 000,00 zł.
Księga wieczysta ZG1K/00031373/3. Przeznaczenie terenu wg studium – tereny zainwestowane, przeznaczone do rehabilitacji i uzupełnień. Przetarg odbędzie się w dniu 22.06.2026 r. o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miejskiego w Cybince. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium, najpóźniej do dnia 19.06.2026 r. Pełną informację dotyczącą nieruchomości zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego ul. Szkolna 5, Cybinka. Ogłoszenie dostępne jest na stronie internetowej www.cybinka.pl. Szczegółową informację można uzyskać w Referacie Gospodarowania Nieruchomościami, Mieniem Komunalnym i Środowiska pok. 10 A, tel. 683911440 wew. 7.

Lubuskie/34434496



Wójt Gminy Bledzew

Bledzew, 14 maja 2026 r.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY BLEDEW o przeprowadzeniu konsultacji społecznych dotyczących planu ogólnego gminy Bledzew

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8, w nawiązaniu do art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. 2026 poz. 538), art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) oraz uchwały nr VIII/40/24 Rady Gminy Bledzew z dnia 29 października 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania planu ogólnego gminy Bledzew

Wójt Gminy Bledzew zaprasza do udziału w konsultacjach społecznych w sprawie:

planu ogólnego gminy Bledzew oraz sporządzonej do niej prognozy oddziaływania na środowisko.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w terminie **od 14 maja do 15 czerwca 2026 r.**

Z projektem planu ogólnego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko można zapoznać się w Urzędzie Gminy Bledzew, ul. Kościuszki 16, 66-350 Bledzew w godzinach pracy urzędu oraz na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy – <https://bip.bledzew.pl/> w zakładce: „Projekt planu ogólnego gminy Bledzew”. Jednocześnie wskazujemy, że projekt planu ogólnego w formie gml można otworzyć między innymi przy pomocy przeglądarki danych planistycznych dostępnej pod adresem: https://aplikacje.gov.pl/app/gov_xml_validator/.

Konsultacje przeprowadzone będą w następujących formach:

- **zbieranie uwag w terminie od 14 maja do 15 czerwca 2026 r.** Uwagi można wnosić w formie papierowej: przesłane pocztą lub doręczone osobiście do Urzędu Gminy Bledzew ul. Kościuszki 16, 66-350 Bledzew lub w formie elektronicznej: poprzez platformę ePUAP lub za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej lub na adres email: poczta@bledzew.pl;

Zgodnie z art. 8g. ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, uwagi do projektów planu składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego.

Wzór formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego dostępny jest na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy – <https://bip.bledzew.pl/> w zakładce: „Projekt planu ogólnego gminy Bledzew”.

Wnoszący uwagę zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

- **dyżur projektanta, który odbędzie się w dniu 03 czerwca 2026 r.:** w siedzibie Urzędu Gminy Bledzew, ul. Kościuszki 16, 66-350 Bledzew o godz. 15.30 w sali posiedzeń. Pomieszczenie jest przystosowane do potrzeb osób ze szczególnymi potrzebami, o których mowa w ustawie z dnia 19 lipca 2019 r. o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami.

- **spotkania otwartego, który odbędzie się online w dniu 02 czerwca 2026 r. od godz. 16.30 do 18.00** – link do spotkania zostanie udostępniony na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy Bledzew – <https://bip.bledzew.pl/> w zakładce: „Projekt planu ogólnego gminy Bledzew”.

Jednocześnie informujemy, że zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r., poz. 1112 ze zm.), w miejscu i czasie konsultacji społecznych można zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy tj. projektem planu ogólnego wraz z uzasadnieniem i prognozą oddziaływania na środowisko.

Zainteresowani udziałem w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania projektu planu ogólnego na środowisko mogą składać do w/w dokumentacji uwagi i wnioski, które mogą być wnoszone: w formie pisemnej do Wójty Gminy Bledzew, ustnie do protokołu, za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem, na adres mailowy poczta@bledzew.pl, w nieprzekraczalnym terminie **do 15 czerwca 2026 r.**

Klauzula informacyjna

W związku z przetwarzaniem przez Wójty Gminy Bledzew danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planowania przestrzennego, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, z późn. zm.3), zwanego dalej „rozporządzeniem 2016/679”, przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano. Szersze informacje w zakresie przetwarzania danych osobowych dostępne są na stronie BIP Urzędu Gminy Bledzew <https://bip.bledzew.pl/> w zakładce „RODO”

Wójt Gminy
(-) Wojciech Andrzejewski

Lubuskie/34434463

STAROSTA MIĘDZYRZECKI
ul. Przemysłowa 2
66-300 Międzyrzecz

Międzyrzecz, dnia 12 maja 2026 r.

Obwieszczenie Starosty Międzyrzeckiego AB.6740.1.1.2026.JK

Na podstawie art. 11d ust. 5 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t. j. Dz.U. z 2024 r., poz. 311) zawiadamiam, że na wniosek z dnia 23-01-2026 r. (uzupełniony w całości 06-05-2026 r.) Pana Mateusza Mokwińskiego działającego w imieniu i na rzecz zarządcy drogi – Burmistrza Międzyrzecza, ul. Rynek 1, 66-300 Międzyrzecz, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej – **przebudowy ul. Pięciu Świętych Braci Międzyrzeckich (droga gminna nr 102150F), rozbudowy ul. Tadeusza Kościuszki (droga gminna nr 102156F) oraz rozbudowy ul. Jana Zamoyskiego (droga gminna nr 102148F)** w ramach inwestycji pn. „Wykonanie kompleksowej infrastruktury drogowej i wodno-kanalizacyjnej obszaru osiedla Kasztelańskiego w Międzyrzeczu” (łączna długość dróg objętych robotami: 1,793 km) – na nieruchomościach lub ich częściach, oznaczonych jako działki o numerach ewidencyjnych gruntu, stanowiących:

- projektowany pas drogowy dróg publicznych (w liniach rozgraniczających teren danej drogi):
 - drogi gminnej nr 102150F – ul. Pięciu Świętych Braci Międzyrzeckich (klasa L, kilometr od ulicy od km 0+000 do km 0+189,79, kilometr od opracowania od km 0+661,43 do km 0+851,22) **745/11** – obręb ew. 0002 Międzyrzecz-2, jednostka ew. 080302_4 Międzyrzecz-miasto
 - drogi gminnej nr 102156F – ul. Tadeusza Kościuszki (klasa L, kilometr od km 0+000 do km 0+426,58) **746, 755/5, 373/35, 374/1, 378/3** – obręb ew. 0002 Międzyrzecz-2, jednostka ew. 080302_4 Międzyrzecz-miasto
 - drogi gminnej nr 102148F – ul. Jana Zamoyskiego (klasa L: kilometr od km 0+000 do km 0+661,43, klasa D: kilometr od km 0+000 do km 382,05 oraz od km 0+000 do km 0+082,22) **375/1, 377/7, 376, 373/3, 745/2, 711/2, 731/6, 732/2 (732), 730/1, 734/1, 733/10 (733/7), 726/2 (726), 727/2 (727), 734/5, 738/2 (738)** – obręb ew. 0002 Międzyrzecz-2, jednostka ew. 080302_4 Międzyrzecz-miasto
- teren wód płynących zlokalizowanych w ciągu projektowanej drogi: **354/2** – obręb ew. 0002 Międzyrzecz-2, jednostka ew. 080302_4 Międzyrzecz-miasto (Rzeka Obrą)
- teren niezbędny do budowy sieci uzbrojenia terenu poza projektowanym pasem drogowym: **750/15, 734/22, 734/21** – obręb ew. 0002 Międzyrzecz-2, jednostka ew. 080302_4 Międzyrzecz-miasto
- teren niezbędny do budowy zjazdów poza projektowanym pasem drogowym: **796** – obręb ew. 0002 Międzyrzecz-2, jednostka ew. 080302_4 Międzyrzecz-miasto,
- teren niezbędny do przebudowy istniejących zjazdów poza projektowanym pasem drogowym: **373/20, 375/4, 748/3** – obręb ew. 0002 Międzyrzecz-2, jednostka ew. 080302_4 Międzyrzecz-miasto
- teren niezbędny do przebudowy innych dróg publicznych: **745/5, 373/36** – obręb ew. 0002 Międzyrzecz-2, jednostka ew. 080302_4 Międzyrzecz-miasto (ul. Komisji Edukacji Narodowej, droga gminna nr 102169F)

Uwaga: w nawiasach podano aktualny numer ewidencyjny działki przed podziałem.

Wnieiono także o ograniczenie w korzystaniu z nieruchomości:

- trwale:
 - 734/22 (pow. 300,00 m²), 734/21 (pow. 117,00 m²) – obręb ew. 0002 Międzyrzecz-2, jednostka ew. 080302_4 Międzyrzecz – miasto (budowa sieci kanalizacji deszczowej),
 - 750/15 (pow. 51,40 m²) – obręb ew. 0002 Międzyrzecz-2, jednostka ew. 080302_4 Międzyrzecz – miasto (budowa elementów sieci wodociągowej),
- na czas realizacji inwestycji:
 - 796 (pow. 316,35 m²) – obręb ew. 0002 Międzyrzecz-2, jednostka ew. 080302_4 Międzyrzecz-miasto (budowa zjazdu poza projektowanym pasem drogowym),
 - 373/20 (pow. 72,55 m²), 375/4 (pow. 84,00 m²), 748/3 (pow. 83,75 m²) – obręb ew. 0002 Międzyrzecz-2, jednostka ew. 080302_4 Międzyrzecz-miasto (przebudowa zjazdów poza projektowanym pasem drogowym),

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Międzyrzeczu, urzędu gminy właściwego ze względu na przebieg drogi oraz w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów, a także w prasie lokalnej.

Materiał dowodowy zgromadzony w przedmiotowej sprawie, będzie udostępniony do wglądu w Starostwie Powiatowym w Międzyrzeczu ul. Przemysłowa 2, 66-300 Międzyrzecz po wcześniejszym telefonicznym zgłoszeniu zamiaru zapoznania się z dokumentami – nr kontaktowy 95 742 84 46.

Do czasu wydania decyzji, strony postępowania mogą zapoznać się z ww. materiałem oraz złożyć swoje uwagi i wnioski w Kancelarii Starostwa Powiatowego w Międzyrzeczu, (sekretariat, piętro I).

Niniejsze obwieszczenie stanowi dopełnienie obowiązku wynikającego z art. 10 kpa.

z up. STAROSTY
Jerzy Kaczorek
Naczelnik Wydziału
Architektury i Budownictwa

Lubuskie/34434530



INFORMACJA

Na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Stubicach przy ul. Akademickiej 1 wywieszony został

wykaz nieruchomości, stanowiących zasób Gminy Stubice, przeznaczonych do dzierżawy

na okres do 3 lat tj. zarządzenie nr 687/2026. Wykaz wywieszono i zamieszczono na stronie internetowej bip.slubice.pl w dniu 12 maja 2026 r. na okres 21 dni.

Dodatkowe informacje można uzyskać bezpośrednio w siedzibie Urzędu Miejskiego w Stubicach przy ul. Akademickiej 1 – Wydział Gospodarowania Nieruchomościami i Architektury lub telefonicznie 095 737 20 60.

Lubuskie/34434564



INFORMACJA

Na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Stubicach przy ul. Akademickiej 1 wywieszony został **wykaz nieruchomości**, stanowiącej zasób Gminy Stubice, przeznaczonej do oddania w użyczenie na okres do 31 grudnia 2033 r. tj. zarządzenie nr 688/2026.

Wykazy wywieszono i zamieszczono na stronie internetowej bip.slubice.pl w dniu 12 maja 2026 r. na okres 21 dni.

Dodatkowe informacje można uzyskać bezpośrednio w siedzibie Urzędu Miejskiego w Stubicach przy ul. Akademickiej 1 - Wydział Gospodarowania Nieruchomościami i Architektury lub telefonicznie 095 737 20 60.

Lubuskie/34434563



INFORMACJA

o wywieszeniu wykazów nieruchomości
przeznaczonych do sprzedaży.

Burmistrz Miasta Rypin informuje,

że w siedzibie Urzędu Miasta Rypin ul. Warszawska 40 wywieszono do dnia 2 czerwca 2026 roku

wykazy nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży.

Bliższych informacji udziela Wydział Nieruchomości i Środowiska Urzędu Miasta Rypin ul. Warszawska 40, pok. 108, telefon: 54 280 96 27.

Bydgoszcz-Toruń/34434588

Lubuskie/34434579

OGŁOSZENIE

Stosownie do art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz.U. z 2026r., poz. 399 ze zm.)

Wójt Gminy Kłodawa informuje,

że w dniu 12.05.2026 roku wywieszony został w siedzibie tutejszego urzędu **wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy i sprzedaży** objęty Zarządzeniem Nr W/27/2026 z dnia 12.05.2026 r.

Bliższych informacji udziela Referat Inwestycji i Gospodarki Gruntami Urzędu Gminy Kłodawa tel. 95 7216 670 .

Wójt Gminy
/-/ Anna Mołodciak

Lubuskie/34434579



BURMISTRZ DZIWNOWA INFORMUJE,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Dziwnowie wywieszony został

wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy, stanowiący załącznik nr 1 do zarządzenia numer IX/289/2026 z dnia 12.05.2026 r.

Szczecin/34434628



Burmistrz Choszczno

podaje do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy na czas określony do dnia 31.12.2035 r, znak sprawy: **WID.6845.13.2026.EZ**

Wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Choszcznie, ul. Wolności 24. Szczegółowych informacji udziela Wydział Inwestycji i Zarządzania Drogami Urzędu Miejskiego w Choszcznie (pokój nr 23), pod numerem telefonu 95 765 93 68.

Szczecin/34434690

Karol Nawrocki chce nowej ustawy zasadniczej

Narcyzm konstytucyjny

To rządzący muszą się przystosować do konstytucji – a nie zmieniać ją na wygodniejszą dla nich.

W ustrój mieszany wpisane jest nieuchronnie napięcie, zwłaszcza w okresach koabitacji.

Sadurski



Państwa zazwyczaj przyjmują nowe konstytucje w chwilach traumatycznych. Może to być wyzwolenie narodu spod kolonialnego ucisku – jak np. w przypadku Stanów Zjednoczonych w 1787 r. albo Indii w 1949 r. Może to być rewolucja – jak w przypadku konstytucji francuskiej z 1791 r. Może być drugoczęca klęska wojenna, w wyniku której upada dawny reżim, jak w przypadku Niemiec czy Japonii po II wojnie światowej. Może to być fundamentalna zmiana ustroju – jak po upadku komunizmu, apartheidu czy autorytarno-militarnych ustrojów w Azji Wschodniej lub Ameryce Południowej. Może być rozpad dawnego państwa na części składowe – jak w przypadku państw post-jugosłowiańskich lub Czech i Słowacji.

Ale państwa przyjmują nowe konstytucje także bez takich tak głębokich tektonicznych wstrząsów, lecz po prostu, gdy ustrój okazuje się niefunkcyjny. Tak było we Francji w 1958 r., gdy General De Gaulle uznał, że ustrój IV Republiki jest dramatycznie niestabilny i że pora na radykalną zmianę, zwłaszcza w obliczu kryzysu algierskiego i puczu wojskowych.

Tyle, że Karol Nawrocki nie jest Karolem de Gaullem, a Polska końca trzeciej dekady XXI wieku nie przypomina Francji sprzed 70 lat. Inicjatywie Karola Nawrockiego nie towarzyszy żadna racjonalna argumentacja, wskazująca na potrzebę nowej ustawy zasadniczej. Wszystko, co prezydent i jego współpracownicy powiedzieli na ten temat, wskazuje, że główną motywacją jest chęć ubogacenia prezydentury czymś ozdobnym, symbolicznym, o barokowym charakterze. Jest to więc motywacja narcystyczna, a nie polityczna; związana z egotyzmem, a nie troską o dobro wspólne.

Karol Nawrocki, wysuwając pomysł nowej konstytucji na 2030 rok, zachowuje się trochę jak Król Maciuś Pierwszy z książki Janusza Korczaka, który postanowił przyjąć tytuł „Król Maciuś Pierwszy Reformator” dla dodania sobie powagi w oczach swych ministrów. Tyle, że to była książka dla dzieci, a „reformny” Maciusia doprowadziły do chaosu. Warto, by Karol Nawrocki przemyślał tę naukę.

Drugim źródłem refleksji powinny być fatalne doświadczenia z „nową konstytucją” jego poprzednika, Andrzeja Dudy. Już chyba mało kto pamięta, że w 2018 roku, rozpaczliwie poszukując dla siebie jakiejś podmiotowej roli w polskiej polityce, zaproponował on referendum w sprawie zmiany konstytucji.



• Prezydent Karol Nawrocki na obchodach święta Konstytucji 3 Maja

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

„Ambicja jednej władzy musi być kontrowana przez ambicję drugiej” – tak James Madison widział gwarancje zapobiegania tyranii

Andrzej Duda oceniał, że konstytucja z roku 1997 była rzekomo „aktem stanu przejściowego”. To oczywista nieprawda. Takim aktem przejściowym była Mała Konstytucja z roku 1992, która umożliwiała transformację państwa monopartyjnego w demokrację i przysięgała grunt pod całościową, pełną ustawę zasadniczą. Konstytucja z 1997r. była właśnie takim aktem, obliczonym na pokolenia.

Drugim powodem, przytaczanym całkiem na serio przez Andrzeja Dudę było to, że konstytucja ukazała swoje braki, z których głównym był... brak zapobieżenia podniesieniu wieku emerytalnego. To był prawniczy absurd, bo wiek emerytalny w Polsce, jak i prawie wszędzie na świecie, jest regulowany ustawą i nie ma żadnego powodu, by został konstytucyjnie zamrożony.

O konstytucyjnych perypetiach Andrzeja Dudy warto jednak pamiętać, gdyż wynika z nich przynajmniej jedna lekcja, a mianowicie to, że dla tak poważnego aktu potrzebne są poważne motywy. Tymczasem pomysł Karola Nawrockiego jest jeszcze mniej poważny niż pomysł jego poprzednika, gdyż w obecnym przypadku motywy nie tyle są niepoważne, ile ich po prostu nie ma.

Już po ogłoszeniu swej chęci przydania sobie splendoru przez obdarowanie Polski konstytucją, Karol Nawrocki i jego współpracownicy narędcie rzucili kilka hasel mających wesprzeć ten pomysł jakimiś uzasadnieniami. Usłyszeliśmy więc od niego banały, że Polska przeżywa obecnie „moment konstytucyjny”, bezrefleksyjnie powtarzające pojęcie amerykań-

skiego konstytucjonalisty Bruce'a Ackermana z Yale. Tyle że dla Ackermana „moment” konstytucyjny wynika z fundamentalnego kryzysu, ale nie takiego, który jest zawiniony przez aktualnego prezydenta. Drugi banal, jaki usłyszeliśmy, to to, że obecna ustawa zasadnicza „spełniła swoją funkcję w okresie transformacji”, ale dziś „już się nie sprawdza”, To powtórzenie błędnej tezy Andrzeja Dudy o „przejściowym” charakterze konstytucji z 1997 roku.

Jedyny poważny, merytoryczny zarzut pod adresem obecnej konstytucji wyraża się w zdaniu, że „tak dalek być nie może, że władza w Polsce rozkłada się na dwa ośrodki”. Chodzi, rzecz jasna, o relacje między dwoma Pałacami.

Tyle, że ustrój mieszany, przyjęty świadomie przez twórców obecnej konstytucji, jest mądrą realizacją amerykańskiej zasady „checks and balances”, czyli ograniczeń i równoważenia się władz, wyrażonej w art. 10 polskiej konstytucji. Podział i równoważenie się władz przebiega nie tylko między trzema gałęziami: władzą ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą, ale także wewnątrz władzy wykonawczej. Jej głównym organem centralnym jest Rada Ministrów, ale jej władza jest miarowana przez prezydenta, który ma własną legitymację, wynikającą z oddzielnych wyborów bezpośrednich. Naczelnym instrumentem jego władzy jest weto prezydenckie. Z kolei większość kompetencji prezydenckich ograniczona jest koniecznością kontrasygnaty przez premiera. Tak w polskich warunkach realizowana jest maksyma jednego z amerykańskich ojców założycieli, że „ambicja jednej władzy musi być kontrowana przez ambicję drugiej”. Tak James Madison widział gwarancje zapobiegania tyranii.

W ustrój mieszany wpisane jest nieuchronnie napięcie, zwłaszcza w okresach koabitacji, czyli gdy prezydent i premier wywodzą się z różnych obozów politycznych. Ale drogą zapobiegania przekształcaniu się tych na-

pięć w kryzys konstytucyjny jest lojalne współdziałanie naczelnych organów zgodnie z konstytucją, a nie odrzucenie konstytucyjnych barier. Rozdrażnienie, wynikające z ograniczeń konstytucyjnych, oznacza odrzucenie reguł gry po tym, jak wygrało się wybory na podstawie tych reguł, ale zaraz potem zaczęły one piastuna urzędu uwierać.

To rządzący muszą się przystosować do konstytucji – a nie zmieniać ją na wygodniejszą dla nich. Jak pisze Tom Ginsburg, wybitny konstytucjonalista z Uniwersytetu Chicagowskiego, konstytucje wypełniają swe główne zadania, „takie jak utrwalenie fundamentalnych zasad albo ustalanie normatywnych instrukcji dla władzy politycznej, coraz lepiej z wiekiem”. Jak dobre wino, z czasem nabierają one treści wynikających z praktyki, obyczajów i społecznych norm.

Nie znaczy to oczywiście, że wszystko w konstytucji 1997 r. jest idealne i że nie należy rozważyć pewnych poprawek – ale właśnie poprawek, a nie gruntownej zmiany. Na pewno warto zmienić tryb wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego, wprowadzając przynajmniej wymóg większości kwalifikowanej, jak proponował to projekt Fundacji Batorego, a ja bym poszedł jeszcze dalej, czyli „dywersyfikując” obsadzanie stanowisk w trybunale i dzieląc tę kompetencję np. między Sejm, Senat i prezydenta. Tak zapobiec można panującej obecnie regule, że w trybunale „zwyczajca bierze wszystko”.

Naczelną jednak bolączką ustroju jest niedowład egzekwowania odpowiedzialności konstytucyjnej. Konstytucja z 1997 r. wyraża pewną naiwność co do dobrej woli najwyższych urzędników. Trybunał Stanu jest praktycznie bezzębny, a instytucja „impeachmentu” – zdjęcia najwyższych urzędników z urzędu – de facto nie istnieje.

Nie ma więc szans na działania w odpowiedzi na delikty konstytucyjne prezydenta – np. na jego zaniechania w przyjęciu zaprzysiężenia nowych sędziów TK albo wręczenia nominacji ambasadorskich czy profesorskich. Bezkarność takich ekscesów jest szokującym defektem aktualnej Konstytucji.

Tyle, że nie jestem pewny, czy akurat o to chodzi Karolowi Nawrockiemu w dążeniu do konstytucyjnej reformy. ● **Wojciech Sadurski**

Wojciech Sadurski jest profesorem prawa na Uniwersytecie Sydnejskim i profesorem w Centrum Europejskim UW. Członek Rady Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka i Rady Instytutu Spraw Publicznych. Członek Komisji Weneckiej od 11 marca 2026. Artykuł reprezentuje poglądy autora, a nie Komisji Weneckiej.

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

KONKURS W CIE

W pierwszym półfinale 70. Konkursu Piosenki Eurowizji Alicja Szemplińska świetnie zaśpiewała „Pray”, dzięki czemu awansowała do finału. Reprezentant Izraela został za to wybuchany.



Jarek Szubrycht

Po udanym występie na pierwszym półfinale 70. edycji Konkursu Piosenki Eurowizji reprezentująca Polskę Alicja Szemplińska awansowała do sobotniego finału. Absolutnie zasłużenie, choć przy ogłoszeniu wyników było nerwowo, bo wymieniona została jako ostatnia z dziesiątki.

W finale znaleźli się również artyści z Belgii, Chorwacji, Finlandii, Grecji, Izraela, Litwy, Mołdawii, Serbii i Szwecji.

SKUTECZNA HYBRYDA SZEMPLIŃSKIEJ

Szemplińska świetnie zaśpiewała „Pray”, czyli hybrydę soulowego songu w stylu Beyoncé z koturnową eurowizyjną balladą w stylu retro. Na pewno jest to bardziej współczesne i... Cóż, gustowniejsze od ubiegłorocznej propozycji Justyny Steczkowskiej, o słowiańskich bachanaliach Donatana nie wspominając. No

i przy tym bardziej uniwersalne i zrozumialsze za górami, za lasami.

„Pray” jest też, mimo całego swojego patosu, bardziej przystępne od hymnów Michała Szpaka czy Ochmana. Do tego naprawdę świetnie to wszystko wyglądało – i nie tyle mam na myśli blaszany gorset Alicji, ile fascynujący układ taneczny wykonany na stromej pochylni.

Niezależnie od tego, które miejsce ostatecznie Szemplińska zajmie w konkursie, już teraz śmiało można jej występ zaliczyć do naszych najlepszych eurowizyjnych prób.

Koncert prowadzili Victoria Swarovski i Michael Ostrowski, osoby o swojsko brzmiących nazwiskach. Łatwo było więc wysnuć przypuszczenie, że występ Alicji nie był jedynym polskim akcentem w półfinale. Tyle tylko, że Victoria jest z tych Swarovskich, jest dziedziczką jubilerskiego imperium i korzenie ma w Czechach. Ostrowski natomiast sam sobie wybrał taki pseudonim, bo w dowodzie ma Michael Stockinger. Nie wiem, czy z tych Stockingerów.

Przy zwycięzcach eurowizyjnych półfinału nie podaje się kolejności. Nie wiadomo zatem, kto zdominował ten wieczór, a kto ledwie się prześliznął. Pozostałych finalistów przedstawię zatem

• Alicji Szemplińskiej podczas wykonywania „Pray” towarzyszył zespół tancerzy
FOT. PAP/EPA/HANNIBAL HANSCHKE

w kolejności, w jakiej wystąpili we wtorkowy wieczór.

COOL PATRIOTYZM I CHŁOSTA

Tegoroczny konkurs otworzył Satoshi z Mołdawii, który trochę swoją ojczyznę wychwalał, a trochę wyśmiewał. Taki cool patriotyzm, któremu trudno przypisać łatkę nacjonalizmu i który zapewne pozwala uczestnikom pozyskiwać środki na teledyski oraz oprawę sceniczną nie tylko z ministerstwa kultury, ale również z resortów turystyki i spraw zagranicznych. Choreografia każe przypuszczać, że w tym przypadku i z ministerstwa sportu. Muzycznie „Viva, Moldova!” to trochę raprock, trochę turbofolk, trochę Ricky Martin po tygodniu w Kiszyniowie, a więc stężenie energii bliskie groteski – ale to przecież Eurowizja, tu nie da się przesadzić.

Felicia przyjechała ze Szwecji, by przejść do finału z dancepopową chłostą zatytułowaną „My System”. Wiadomo, że Szwedzi mają eurowizyjny system tak rozpracowany, że awans to dla nich kaszka z mlekiem. Przyznaję jednak, że gdyby konkurs składał się tylko z takich

piosenek, nigdy bym się nim nie zainteresował. Za to maska, oczywiście, ciekawa. A jej historia jeszcze ciekawsza – Felicia zdobyła wcześniej wielką popularność w swojej ojczyźnie pod pseudonimem Fröken Snusk, śpiewając kabaretowy pop w kominiarce na głowie. Teraz ma repertuar trochę poważniejszy, więc pokazuje pół twarzy. A we Fröken Snusk wciela się już inna pani.

Chorwacki Lelek to popfolkowy kwintet złożony z pięknie śpiewających pań – tak urodziwych, że mogą sobie pozwolić na stylizację na wiedźmy. Zaśpiewały „Andromedę”, podobno utwór o smutnym losie chorwackich kobiet pod rządami Imperium Osmańskiego. To wszystko na tle jakowychś czarów-marów, dobrze współgrających z pośpenną atmosferą piosenki. Dla lepszego efektu jedna z wokalistek raczyła nawet lewitować. Spodziewany finał.

Przebrany za ludzika z gry wideo Akylas był skazany na sukces i pewnie wysoko zajdzie również w sobotnim finale. Jego „Ferto” to trochę rap na wesoło, jeszcze bardziej techenko o trzeciej nad ranem, kiedy trzeba tańczyć, jakby nie było jutra. Jest i etniczny ornament, jest nawet – dość zaskakujący i krótki, ale jest – dowód na to, że Akylas Mytilinaios po-

finale Eurowizji

NIU PROTESTÓW



trafi śpiewać. Fajerwerk o nieskomplikowanej, za to niezawodnej konstrukcji.

„Liekinheitin” oznacza podobno po fińsku miotacz ognia. Linda Lampenius i Pete Parkkonena bez trudu utorowali sobie nim drogę do finału. Reprezentujący Finlandię duet to przeciwieństwo Eurowizji w pigułce – ona emanuje pięknem i gra na skrzypcach, on efektywnie cierpi, ale nie poddaje się bez walki, dyskretnie przy tym pokazując gołą klatkę. Jest trochę tanecznie, w sam raz rockowo i – oczywiście – „symfonicznie”. Prawdziwy ogień też jest, co widać w pierwszej dziesiątce konkursu.

Noam Bettan z Izraela wyśpiewał sobie finał wyrażoną w trzech językach skargą na to, że on kocha „Michelle”, a ona go nie. Przystojny młodzieniec, bardzo utalentowany, piosenkę miał więcej niż dobrą, lekko stylizowaną na francuską chanson, choć ze skrojonym pod

wielką scenę przytupem, który zbliża ją chwilami do repertuaru Stromae.

Kłopot w tym, że trudno dać się zaczarować opowieści o złamanym sercu, skoro kwestia uczestnictwa Izraela w Eurowizji oraz sposobu, w jaki podejmowane i komunikowane były decyzje w tej sprawie, ściągnęły na konkurs gigantyczny kryzys wizerunkowy i organizacyjny. Przeciw jego występowi zaprotestowała część zgromadzonej publiczności, gwizdząc, bucując i podnosząc hasła związane z Palestyną. Co ciekawe, tym razem nadawca, czyli EBU, nie wyciszył dźwięku w transmisji.

DŁUGI CIĘŃ PROTESTÓW

Essyla z Belgii, cała na białą, śpiewająca o tańcu na lodzie, prześliznęła się do sobotniego finału, ale tam już raczej nie zaszaleje. Podobnie jak pociągnięty srebr-

• **Podczas występu Noama Bettana z Izraela buczała publiczność, ale awans do finału wywalczył**

FOT. REUTERS/LISA LEUTNER

ną farbą Lion Ceccah, którego „Sólo Quiero Más” był popową operą w pigułce. Nieszczególnie udaną, lecz na pewno efektowną, szczególnie od strony wizualnej.

Zespół Lavina widziałem na scenie rok temu w Tallinie. Po udanym koncercie miałem okazję porozmawiać z muzykami, przemiłymi chłopakami. Narzekali na to, że trudno im się przebić z dalekiej Serbii do europejskich festiwali metalowych. Spróbowali innej drogi i wyszli z tego z tarczą. Oraz z mieczem, który wokaliście posłużył za stojak do mikrofonu. Po finale Eurowizji pewnie łatwiej im będzie znaleźć sobie miejsce – sprawdziliby się na przykład na wspólnej trasie z niemieckim Lord Of The Lost, do którego im blisko i brzmieniem, i wizerunkiem. I który, swoją drogą, też niedawno próbował sił w Eurowizji, jednak bez powodzenia.

Reprezentanci Portugalii (ich – śpiewaków z Bandidos do Cante – najbardziej szkoda), Gruzji, Czarnogóry, Estonii i San Marino (nie pomógł nawet gościnnie epizod Boya George'a) pożegnali się z Eurowizją już po pierwszym występie.

Jak zawsze było głośno, kolorowo, na bogato, ale nie sądzę, by wyniki oglądalności zbliżyły się do rekordów ustanowianych w poprzednich latach.

Europejska Unia Nadawców (EBU) bardzo się postarała, by jubileuszowa, 70. edycja Eurowizji nie była radosnym świę-

tem muzyki lekkiej, łatwej i przyjemnej, tylko widowiskiem ulepionym z kompromisów, konformizmu i zakulisowych intryg. Pod koniec ubiegłego roku EBU odwołała zapowiadane wcześniej głosowanie w sprawie dalszej obecności Izraela w konkursie, powołując się na obwieszczone kilka tygodni wcześniej zawieszenie broni w Gazie. Trudno było uznać ten unik za rozwiązanie problemu, więc kraje, które wcześniej groziły bojkotem, czyli Hiszpania, Islandia, Niemcy, Irlandia i Słowenia, wprowadziły go w życie. Ale wrzało też w innych krajach.

Pewnie tylko Izrael był usatysfakcjonowany takim rozwojem wypadków, ale czy na pewno na tym skorzysta? Ta maszyna do robienia polityki przebranej za kulturę popularną już jest zepsuta.

Konkurs znowu odbywa się w cieniu protestów, jego rangę i poziom obniża znacząca nieobecność wielu eurowizyjnych potęg, a im bardziej EBU próbuje zakłinać rzeczywistość, twierdząc, że to impreza apolityczna, tym bardziej publiczność staje się głucha na refreny, za to wyczulona na flagi narodowe. Coraz częściej artyści, którzy powinni skupiać się na tym, jak najskuteczniej wzruszyć lub rozbawić widzów, rozliczani są z tego, czy biorą udział w imprezie, czy nie. To bywa już odczytywane nawet nie jako deklaracja polityczna, lecz po prostu informacja o osobistym stosunku wykonawców do zbrodni wojennych popełnianych przez Izrael w Strefie Gazy. Nie tak być powinno i nie piosenkarze za ten stan rzeczy opowiadają, ale – póki co – właściwie nie wiadomo, kto odpowiada, bo decyzje zapadają za zamkniętymi drzwiami.

Szkoda. Fajna była ta Eurowizja, kiedy jeszcze łączyła, nie dzieliła. ●

Finał Eurowizji z udziałem Alicji Szemplińskiej odbędzie się 16 maja.

Niezależnie od tego, które miejsce Szemplińska zajmie w konkursie, już teraz można jej występ zaliczyć do naszych najlepszych eurowizyjnych prób

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34434782



Czy to Shakespeare napisał te wszystkie arcydzieła?
Rozmowa z najsłynniejszym szekspirologiem świata Stephenem Greenblattem

To miała być optymistyczna rozmowa o sukcesie.
Agata Romaniuk opowiada Tomaszowi Kwaśniewskiemu o tym, jak to się stało, że utrzymuje się z pisania książek



W SPRZEDAŻY,
RÓWNIEŻ Z DOSTAWĄ
DO PACZKOMATU

Zamów magazyn z darmową dostawą na: [Prenumerata24.pl](https://prenumerata24.pl)

Więcej na: [Wyborcza.pl/ksiazki](https://wyborcza.pl/ksiazki)

Skąd się wziął? Jak się przenosi? Czy grozi Europie?

HANTAWIRUS NA WYCIECZKOWCU

Wycieczkowiec MV Hondius zakończył już swój feralny rejs, ale dla służb epidemiologicznych praca dopiero się rozpoczyna. Ze względu na długi okres inkubacji wirusa Andes, najbliższe tygodnie będą kluczowe dla powstrzymania potencjalnych nowych zachorowań.

Piotr Cieśliński

W niedzielę jednostka dotarła do portu Granadilla na Teneryfie, gdzie przeprowadzono skomplikowaną ewakuację. Według doniesień agencji AP pokład opuściło 87 pasażerów oraz 35 członków załogi. Osoby z objawami zakażenia trafiły bezpośrednio do izolacji szpitalnej, natomiast pozostali uczestnicy rejsu zostali przetransportowani lotami nierejsowymi do swoich krajów, gdzie mają przejść kwarantannę.

Sam statek, z okrojoną do 27 osób załogą, płynie obecnie w stronę Rotterdamu, gdzie około 17 maja ma zostać poddany gruntownej dezynfekcji. Co będzie się działo dalej?

CO WYDARZYŁO SIĘ NA STATKU?

Podczas rejsu, który rozpoczął się 1 kwietnia w argentyńskiej Ushuai i miał się zakończyć na Wyspach Zielonego Przylądka, na pokładzie wybuchło ognisko zakażeń hantawirusem. Według Europejskiego Centrum Kontroli i Prewencji Chorób (ECDC) potwierdzono zakażenie u dziewięciu uczestników rejsu. Trzy osoby zmarły (holenderskie małżeństwo oraz obywatelka Niemiec), a jedna wciąż przebywa w stanie krytycznym.

W najbliższych tygodniach mogą pojawić się kolejne zachorowania, gdyż objawy potrafią wystąpić nawet po kilku tygodniach od kontaktu z patogenem – ostrzega dyrektor ECDC Pamela Rendi-Wagner.

CZYM SĄ HANTAWIRUSY?

To rodzina wirusów znana od czasów wojny koreańskiej, gdy tajemniczemu zakażeniu zaczęli ulegać zarówno Amerykańscy, jak i koreańscy żołnierze. Wirusa udało się wyizolować z organizmu myszy polnej złapanej w okolicach

rzeki Hantaan (stąd też nazwa wirusa). Istnieje ponad 20 ich typów, a każdy jest roznoszony przez konkretny gatunek gryzoni (np. myszy, nornice).

Warianty amerykańskie (należy do nich Andes, który wywołał infekcje na pokładzie statku), są znacznie groźniejsze od tych spotykanych zazwyczaj w Europie i Azji.

WHO podaje, że w obu Amerykach śmiertelność zakażeń hantawirusami może sięgać 50 proc.

Człowiek zakaża się najczęściej poprzez wdychanie pyłu zanieczyszczonego odchodami, moczem lub śliną chorych gryzoni. Może się to stać podczas sprzątanego zapuszczonych i niewentylowanych pomieszczeń. Mniej typową drogą jest ugryzienie lub zadrapanie przez gryzonia. W przypadku wariantu Andes sytuacja jest jednak wyjątkowa – to jedyny hantawirus, który potrafi przenosić się bezpośrednio z człowieka na człowieka.

CZY WYSTĘPUJĄ W POLSCE?

Tak, ale są to inne hantawirusy niż wirus Andes. Dominuje u nas łagodny typ – Puumala, przenoszony przez zakażoną nornicę rudą. Zakażenia są w Polsce rzadkie, mają łagodniejszy przebieg, najczęściej wiążą się z gorączką krwotoczną z zespołem nerkowym, a nie z ciężkim zespołem płucnym typowym dla zakażeń amerykańskimi hantawirusami.

W naszym kraju notuje się średnio kilkanaście zakażeń rocznie, głównie na Podkarpaciu.

JAK DOSZŁO DO ZAKAŻEŃ NA WYCIECZKOWCU?

Główna hipoteza zakłada, że pierwsi zakażeni zetknęli się z wirusem jeszcze w Argentynie lub Chile przed wejściem na pokład. Później doszło do ograniczonej transmisji między pasażerami. Specjaliści WHO wciąż sprawdzają jednak, czy na samym statku nie było zakażonych gryzoni.

Naukowcy podejrzewają, że zakażenie może być największa w okolicy początku objawów: od mniej więcej



FOT. REUTERS /
DADO RUVIC

dwóch dni przed ich wystąpieniem do kilku dni po ich pojawieniu się.

Początek przypomina ciężką gripę: wysoka gorączka, dreszcze, silne bóle mięśni i głowy. Później pojawia się duszność i gwałtowna niewydolność oddechu (zespół płucny). Okres inkubacji jest niezwykle długi – wynosi od jednego do ośmiu tygodni. Dlatego członkowie załogi oraz pasażerowie bez objawów powinni się izolować i monitorować swój stan zdrowia nawet przez półtora miesiąca.

CZY GROZI NAM NOWA PANDEMIA?

ECDC ocenia ryzyko dla ogółu populacji jako bardzo niskie. Wirus Andes nie rozprzestrzenia się tak łatwo, jak COVID-19 czy grypa, a do zakażenia wymagany jest zazwyczaj bardzo bliski, długotrwały kontakt.

Co istotne, w Europie nie występują gryzonie, które mogłyby stać się stałym rezerwuarem tego konkretnego wirusa.

Obecnie nie ma dopuszczonej szczepionki ani celowanego leku na wirusa Andes. Leczenie polega na intensywnym wspieraniu organizmu (tlenoterapia, respirator, czasem krążenie pozaustrojowe). Nadzieję dają badania nad lekami przeciwwirusowymi. Naukowcy sprawdzają m.in. fawipirawir, lek stosowany w Japonii przeciw grypie, który w laboratorium hamował wirusa Andes w ludzkich komórkach. Testowane są także przeciwciała terapeutyczne, pozyskiwane lub projektowane na podstawie odpowiedzi immunologicznej osób, które zwalczyły zakażenie. Część takich przeciwciał dawała obiecujące wyniki w badaniach na chomikach.

Ognisko na MV Hondius jest traktowane przez naukę jako incydent wyjątkowy i nietypowy

Takie zakażenia były dotąd rzadkie, nie traktowano ich priorytetowo. Do tego hantawirusy są trudne w badaniach: powoli namnażają się w hodowlach komórkowych, wymagają pracy w laboratoriach o wysokim poziomie bezpieczeństwa, a dostępne modele zwierzęce nie oddają idealnie przebiegu choroby u ludzi.

JAK SIĘ CHRONIĆ?

W codziennym życiu najważniejsze jest unikanie kontaktu z odchodami i moczem gryzoni. W miejscach, gdzie mogą występować zakażone gryzonie, nie należy na sucho zamiatać ani odkurzać ich odchodów, bo można wzbudzić zakaźny pył w powietrzu. Zaleca się dobrze wietrzyć pomieszczenia, zwilżać powierzchnie środkiem dezynfekującym, używać rękawiczek i maseczki dobrze przylegającej do twarzy.

W przypadku rejsów wycieczkowych ryzyko jest znikome – hantawirus nie jest typowym patogenem statkowym (w przeciwieństwie do np. norowirusów, czyli sprawców gwałtownych zakażeń żołądkowo-jelitowych). Ognisko na MV Hondius jest traktowane przez naukę jako incydent wyjątkowy i nietypowy. ●

Odkrycie w stolicy Estonii

Średniowieczny statek w środku Tallinna

W biurowej dzielnicy stolicy Estonii archeolodzy odkryli pod ziemią niemal nienaruszony średniowieczny statek. Leżał kilkaset metrów od morza, na placu budowy.

Joanna Bujakiewicz

W pobliżu centrum Tallinna robotnicy przygotowali fundamenty pod kolejny biurowiec. Ledwie 1,5 metra pod ziemią natrafili na potężne drewniane belki. Na miejsce przyjechali archeolodzy, inwestycja została wstrzymana.

Początkowo przypuszczali, że to fragment dawnej infrastruktury portowej lub nabrzeża. Ale gdy zaczęli kopać głębiej, okazało się, że pod ziemią znajduje się coś znacznie większego. Dostrzegli kadłub dużego statku morskiego.

Kiedy odsłoniли fragment burty, byli zdumieni, bo poszczególne elementy wyglądały tak, jakby statek zatonął niedawno. Wrak zachował się w doskonałym stanie, co w Europie zdarza się rzadko. Zazwyczaj konstrukcje zakopane płytko ulegają rozkładowi. W tym przypadku warunki gruntowe działały jak naturalna kapsuła konserwująca.

KOGA ZWANA „LOOTSI”

Archeolodzy szybko ustalili, że mają do czynienia z koga – szerokim, wysokoburtowym statkiem handlowym używanym przez kupców Hanzę na wodach północnej Europy. Hanza była związkiem kupieckich miast, które od XIII w. kontrolowały handel morski i portowy na Bałtyku i Morzu Północnym. Tego typu statki przez stulecia dominowały na wodach północnej Europy.



• Średniowieczny statek towarowy odkopany w Tallinnie

FOT. PRIIT LÄTTI/ESTOŃSKIE MUZEUM MORSKIE

Odkryty wrak został nazwany „Lootsi” – od ulicy w Tallinnie, przy której go odkryto. Koga miała około 24,5 metra długości i ponad 8 metrów szerokości. Była tak duża i zarazem krucha, że trzeba ją było wydobyc w kilku częściach i przewieźć do Estońskiego Muzeum Morskiego. Została wykopana w 2022 r., ale wciąż trwa jej badanie.

Właśnie został opublikowany w „ScienceDirect” artykuł, w którym badacze opisują historię.

DREWNO O SZKUTNIKACH

Najwięcej informacji kryje sama konstrukcja. Dęby wykorzystane do budowy kogi ścięto zimą w latach 1370–1372. Część elementów wykonano z drewna pozyskanego rok później. Analiza sugeruje, że kadłub powstał z drewna pochodzącego głównie z Litwy, a w mniejszym stopniu z Estonii. Możliwe, że końcowy montaż lub wykończenie przeprowadzono w Tallinnie.

Odkryto także tzw. „pierścienie mrozowe”. To deformacje słoju powstające jeszcze w czasie wzrostu drzewa, najczęściej w wyniku silnych mrozów lub uszkodzeń mechanicznych. W normalnych warunkach takie drewno uznaje się za słabsze i mniej przewidywalne konstrukcyjnie. Jak widać, średniowieczni szkutnicy potrafili pracować z materiałem gorszej jakości.

SUCHY KOMPAS

Wnętrze statku zachowało się w wyjątkowo dobrym stanie i dostarczyło wielu informacji o życiu załogi.

Jednym z najciekawszych znalezisk był średniowieczny tzw. suchy kompas magnetyczny. Suchy, bo namagnesowana igła poruszała się w nim nad tarczą z kierunkami świata, bez użycia cieczy. Igła ustawiła się zgodnie z polem magnetycznym Ziemi i wskazywała kierunek północ-południe. Kompas umożliwił utrzymanie kursu także przy ograniczonej widoczności.

Znalezisko to dowód na to, że żeglarze korzystali z instrumentów nawigacyjnych na Bałtyku wcześniej niż dotąd zakładano, bo już w XIV w. Według badaczy może to być najstarszy znany egzemplarz tego typu w regionie Bałtyku, który w dodatku wygląda na sprawny.

Wrak zachował też ślady życia załogi. Znaleziono elementy wyposażenia kuchni pokładowej, co wskazuje, że statek był normalnie użytkowany i przygotowany do rejsu. Były tam także narzędzia, broń, zużyte i wielokrotnie naprawiane skórzane buty. A także szczątki dwóch szczurów okrętowych zakonserwowanych w smole.

DOKĄD PŁYNAŁ

Według badaczy statek mógł powstać na wybrzeżu dzisiejszej Litwy, a następnie dopłynąć do Tallinna, gdzie przygotowywano go do pierwszych wypraw handlowych. Niewykluczone, że znajdował się właśnie na etapie rozpoczynania regularnej działalności. W XIV w. Tallinn, który wówczas nosił nazwę Rewal, należał do najważniejszych portów Hanzę. Nieustannie docierały do niego statki ze Skandynawii, Niemiec i Niderlandów.

Co przerwało rejs Lootsi? Tu naukowcy nie są pewni odpowiedzi. Wiadomo, że 600 lat temu żegluga w rejonie Rewala była ryzykowna. Linia brzegowa nie była stała, a głębokość wody zmieniała się wraz z prądami i sztormami. Port znajdował się w pobliżu płytkich wód przybrzeżnych, blisko delty rzeki Harjajepa. Rzeka nosiła ogromne ilości osadów, tworząc podwodne mielizny i piaszczyste łachy, które mogły pojawić się praktycznie z dnia na dzień.

Dla średniowiecznych żeglarzy zawinięcie do portu wymagało ogromnych umiejętności. Wystarczył błąd nawigacyjny, zmiana wiatru albo przesunięcie się mielizny, by ciężka jednostka osiadła na dnie. Możliwe więc, że statek ugrzązł niedaleko brzegu i został porzucony przez załogę. Rozrzucone przedmioty sugerują nagłą katastrofę albo paniczną ewakuację tuż przy brzegu.

– Wygląda na to, że doszło do katastrofy. Załoga musiała opuścić statek w pośpiechu, a na pokładzie zapanował chaos – uważa Priit Lätti z Estońskiego Muzeum Morskiego.

STATEK NA PARKINGU

No dobrze, ale dlaczego średniowieczny statek handlowy znalazł się kilkaset metrów od morza?

Przez stulecia morze stopniowo cofało się, a portowe nabrzeża zasypywały kolejne warstwy osadów. Na początku XIX w. zamulony teren podniesiono i odzyskano dla miasta. W kolejnych dekadach powstawały tu magazyny, bocznic kolejowe i infrastruktura przemysłowa. Jeszcze niedawno znajdował się tu parking. To właśnie w jego miejscu miał stanąć nowoczesny biurowiec.

Dzisiejszy Tallinn stoi na warstwach dawnego krajobrazu portowego. Kilkanaście lat temu w pobliżu miejsca odkrycia „Lootsi” znaleziono już wcześniej inny, jeszcze starszy wrak, który jednak do dziś pozostaje pod ziemią. Archeolodzy nie zdecydowali się go wydobyc. Podmokły grunt chroni drewno lepiej niż warunki muzealne.

Niewykluczone, że pod ulicami Tallinna wciąż spoczywają jeszcze inne morskie statki z czasów średniowiecza. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34434525

Sopot

Prezydent Miasta Sopotu
ul. Kościuszki 25/27
81-704 Sopot

PREZYDENT MIASTA SOPOTU
81-704 Sopot, ul. Tadeusza Kościuszki 25/27
ogłasza przetarg ustny nieograniczony na
zbycie nieruchomości

Forma zbycia	sprzedaż
Przeznaczenie	lokal niemieszkalny nr 8
Lokalizacja	Sopot, ul. Armii Krajowej 74 Poziom piwnic – suterena
Powierzchnia użytkowa lokalu, Udział w częściach wspólnych	58,00 m ² , 88/1000 części
Dodatkowe informacje	lokal wymaga generalnego remontu
Cena wywoławcza (lokalu wraz z udziałem w prawie własności gruntu)	500.000,00 zł (pięćset tysięcy złotych)
Wysokość wadium	80.000,00 zł (osiemdziesiąt tysięcy złotych)
Termin wpłaty wadium	13 lipca 2026 r.
Termin i miejsce przetargu	16 lipca 2026 r., godz. 10.00 sala nr 132, II piętro, ul. Rzemieślnicza 17-19, 81 - 855 Sopot
Lokal można oglądać (po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu)	Administracja Gestia Zarządzanie Nieruchomościami s.c., 81-874 Sopot, ul. Reja 13/15, tel. 58 551 10 85

Wadium w wysokości 80.000,00 zł należy wpłacić na konto nr 38 1020 1811 0000 0202 0373 5842 prowadzone przez prowadzone przez Bank PKO BP.

Mając na uwadze art. 3 ust. 4 pkt. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 2014 roku o charakterystyce energetycznej budynków (Dz.U. z 2024r, poz. 101) Gmina Miasta Sopotu nie posiada świadectwa charakterystyki energetycznej dla lokalu niemieszkalnego nr 8 w budynku przy ul. Armii Krajowej 74 w Sopocie, gdyż przedmiotowy budynek wpisany jest m.in. w Gminnej Ewidencji Zabytków Miasta Sopotu.

Przetarg przeprowadza się na podstawie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026r. poz. 399.) oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (tj. Dz.U. z 2021 r. poz. 2213.).

Pełne ogłoszenie o przetargu znaleźć można na stronie internetowej miasta Sopotu www.sopot.pl oraz na tablicy ogłoszeń i w Wydziale Skarbu.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Skarbu Urzędu Miasta Sopotu, pokój nr 241 na II piętrze budynku przy ul. Rzemieślniczej 17-19 w Sopocie, tel. (58) 52 13 829.

Prezydent Miasta Sopotu może odwołać przetarg w ważnych powodach, niezwłocznie podając informację o tym do publicznej wiadomości.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34434699

Prezes Zarządu Spółki „Przedsiębiorstwo Komunalne” w Czarnej Białostockiej Sp. z o.o.,

ul. J. Piłsudskiego 62, 16-020 Czarna Białostocka, (dalej jako Spółka),

ogłasza I przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż prawa użytkowania wieczystego dwóch nieruchomości położonych w Czarnej Białostockiej, przy ul. Fabrycznej – niezabudowanych działek położonych w Czarnej Białostockiej, przy ul. Fabrycznej:

- 1) numer ewidencyjny 108/1, powierzchnia 0,2963 ha
- 2) numer ewidencyjny 1140/1, powierzchnia 0,7904 ha.

Dla obu nieruchomości Sąd Rejonowy w Białymstoku IX Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę o numerze B11B/00131010/8.

Działki objęte przetargiem położone są na terenie przeznaczonym w planie zagospodarowania przestrzennego pod zabudowę produkcyjną i usługową wraz z zielenią urządzoną (symbol 2P,U).

Cena wywoławcza sprzedawanych nieruchomości wynosi:

- a) działka 108/1 – 600.000,00 zł netto (sześćset tysięcy złotych) + 23% VAT – tj. 738.000,00 zł brutto (siedemset trzydzieści osiem tysięcy złotych),
- b) działka 1140/1 – 1.500.000,00 zł netto (jeden milion pięćset tysięcy złotych) + 23% VAT tj. 1.845.000,00 zł brutto (jeden milion osiemset czterdzieści pięć tysięcy złotych).

Termin składania pisemnych ofert do 24.07.2026 r.

Oferty należy składać w siedzibie Spółki w zamkniętych kopertach. Dla każdej z działek należy złożyć odrębną ofertę.

Złożona oferta powinna zawierać:

- 1) imię, nazwisko i adres oferenta albo nazwę lub firmę oraz siedzibę, jeżeli oferentem jest osoba prawna lub inny podmiot; jeżeli oferent działa za pośrednictwem pełnomocnika, załączyć należy również pełnomocnictwo,
- 2) datę sporządzenia oferty,
- 3) oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń,
- 4) oferowaną cenę za wybraną działkę.

Do oferty należy dołączyć dowód wniesienia wadium:

- a) dla działki 108/1 wadium wynosi 60.000,00 zł (sześćdziesiąt tysięcy złotych),
- b) dla działki 1140/1 wadium wynosi 150.000,00 zł (sto pięćdziesiąt tysięcy złotych).

Przetarg odbędzie się w dn. 27.07.2026 r., o godzinie 08:30, w siedzibie Spółki – ul. J. Piłsudskiego 62, 16-020 Czarna Białostocka.

Ogłoszenie o przetargu oraz szczegółowy regulamin zostały opublikowane na stronie internetowej Spółki – <https://pkomunalne.pl/> oraz wywieszono są w siedzibie Spółki.

Dodatkowe informacje, a także prawo wglądu w dokumenty dotyczące nieruchomości, można uzyskać w siedzibie Spółki, ul. J. Piłsudskiego 62, 16-020 Czarna Białostocka, @ poprzez zapytanie przesłane na adres: biuro@pkomunalne.pl lub telefonicznie: (85) 7101719.

Targi w Pajęcznie „jak tykająca bomba”

Pijany dręczy konia, a ludzie milczą

– Koń zawsze był częścią polskiej historii. A teraz traktujemy go jak zwykły towar – tak działaczka Fundacji „Tara” komentuje zdarzenie, do którego doszło na targach końskich w Pajęcznie.

Robert Grześkowiak

Nagranie wykonane w minioną sobotę wywołało burzę w internecie. Na filmie widać pijanego mężczyznę, który zaczepia konie i ciągnie je za ogony, podczas gdy stojący obok ludzie nie reagują.

Po chwili mężczyzna podchodzi do kolejnego konia. Ponownie chwytając zwierzę za ogon i zaczyna mocno ciągnąć. Koń się ploszy, wierci i odskakuje, ale stojące obok osoby pozostają bierne. Jedni przechodzą obok obojętnie, inni się śmieją.

W pewnym momencie osoba nagrywająca rzuca pod nos: „Zaraz mu przywali”. Chwilę później koń z impetem uderza mężczyznę tylnymi kopytami prosto w twarz. Ten upada na ziemię. Stojący obok ludzie chwytają go za ręce i odciągają od zwierzęcia.

Targi w Pajęcznie

Międzynarodowe Targi Końskie w Pajęcznie od lat przyciągają hodowców i handlarzy z różnych części Polski. Od wczesnych godzin porannych plac zapełnia się końmi, przyczepami i stoiskami związanymi z hodowlą zwierząt. Dla wielu mieszkańców regionu to jedno z największych wydarzeń.

Tym razem o targach zrobiło się głośno za sprawą nagrania – film jako pierwszy opublikował Piotr Dura, radny gminy Siemkowice. W poście podkreślał, że „koń to żywe zwierzę, które odczuwa ból i stres. Każdy przypadek przemocy wobec zwierząt powinien spotkać się z natychmiastową reakcją organizatorów i odpowiednich służb. Bulwersujący jest również brak reakcji części świadków całego zdarzenia. Obojętność wobec przemocy nigdy nie powinna być akceptowana”.

Nagranie wywołało falę oburzenia w mediach społecznościowych. Internauci krytykowali zarówno zachowanie pijanego mężczyzny, jak i bierność osób stojących wokół. „Skandaliczne zachowanie”, „Tak wygląda święto miłośników koni?”, „Pijany prostak i zero reakcji otoczenia” – pisali.

Jedna z osób przyznała również, że była na targach i opisała chaos, jaki miał panować na placu: „Policja na drogach i skrzyżowaniach, a na placu targowym zero służb. Wszędzie chaos i alkohol. Pijani handlarze między końmi wążącymi blisko tonę”.

Szukają dodatkowych rozwiązań

Andrzej Frączak, organizator targów, podkreśla w rozmowie z „Wyborczą”, że na miejscu były wszystkie służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo:



FOT. SHUTTERSTOCK

policja, strażacy, weterynaria, ekipy porządkowe. Jak zaznacza, z perspektywy organizatorów trudno wskazać, jakie dodatkowe zabezpieczenia mogłyby całkowicie wyeliminować podobne sytuacje.

– Szukamy jednak dodatkowych rozwiązań, choć sytuacja jest trudna – przyznaje. Dodaje też, że zareagować powinny osoby znajdujące się najbliższej całego zajścia, również autor nagrania. – Na miejscu były służby, dlatego nie rozumiem, dlaczego nagrywający nie zgłosił tej sytuacji, tylko dalej nagrywał – mówi.

W podobnym tonie wypowiedział się na łamach portalu kulisy.net, Adam Nowak, wiceminister rolnictwa i rozwoju wsi. Podkreślał, że zarówno inspekcja weterynaryjna, jak i organizatorzy dopełnili swoich obowiązków związanych z zabezpieczeniem wydarzenia. Zwracał uwagę, że warunki transportu zwierząt oraz dostęp do wody i paszy z roku na rok się poprawiają.

– Natomiast ludzie chorzy, bo inaczej ich nazwać nie można, a zwłaszcza pod wpływem alkoholu, się trafiają i takie sytuacje trzeba piętnować – mówił wiceminister. Choć podkreślał, że w przyszłości należałoby rozważyć dodatkowe ograniczenia dotyczące obecności osób nietrzeźwych na targach oraz sprzedaży alkoholu podczas wydarzenia.

Handel, a nie pokaz

Scarlett Szyłogalis z Fundacji „Tara Schronisko dla Koni” przyjechała na targi w Pajęcznie razem z wolontariuszką. Zauważa, że służb mogło nie być akurat przy koniach, bo część osób odpowiedzialnych za porządek bardziej interesowała się tym, by nikt nie nagrywał tego, co dzieje się na placu.

– Ciągle słyszałyśmy: „proszę nie nagrywać, bo zostaniecie wyrzucone”. Były nawet kartki z zakazem robienia zdjęć i filmowania, ale nikt się pod nimi nie podpisał. Zawsze wtedy

Służby powinny stać przy wyladunkach i patrzeć, czy zwierzę nie jest ranne, wycieńczone albo skrajnie zestresowane

SCARLETT SZYŁOGALIS
Fundacja „Tara Schronisko dla Koni”

zadają pytanie: skoro wszystko odbywa się zgodnie z prawem, to dlaczego tak bardzo nie chce się tego pokazywać? – mówi działaczka.

Jej zdaniem problemem nie jest wyłącznie zachowanie pijanego mężczyzny z nagrania, ale też sposób zabezpieczenia wydarzenia. Podkreśla, że nie widziała policjantów przy zwierzętach. – Służby powinny stać przy wyladunkach i patrzeć, czy zwierzę nie jest ranne, wycieńczone albo skrajnie zestresowane. Tymczasem policji praktycznie nie było widać. Jeśli była, to chyba siedziała gdzieś w samochodach – mówi.

Krytycznie odnosi się też do określenia wydarzenia mianem „międzynarodowych targów koni”. Jej zdaniem to nie jest pokaz najpiękniejszych rasowych zwierząt, tylko handel, którego częścią jest również wywóz na rzeź – mówi.

Szyłogalis uważa też, że koń z nagrania nie zaatakował człowieka, lecz zareagował instynktownie na zagrożenie. – Konie bronią się właśnie w taki sposób. To zwierzę było szarpane, ciągnięte za ogon i zwyciężają się bronilo. Problem w tym, że takie targi są trochę jak tykająca

bomba. Zwierzęta są zestresowane, stoją w hałasie i tłumie ludzi. Prędkiej czy później zapanuje tam większy popłoch, któryś zerwie uwięzy i wtedy może dojść do prawdziwej tragedii – ostrzega.

Koń częścią historii

Scarlett Szyłogalis przypomina, że koń przez stulecia był w Polsce czymś znacznie więcej niż tylko zwierzęciem gospodarskim. – Najpierw ciągnął człowiekowi pług, później szedł z nim pod Grunwald, pod Wiedeń, służył w husarii i ułanach. Koń zawsze był częścią naszej historii i naszej walki o przetrwanie – podkreśla.

Jej zdaniem dziś ten symboliczny status został całkowicie wyparty przez handel i przemysł ubojowy. Szyłogalis od lat dokumentuje targi oraz transporty koni przeznaczonych na rzeź. Opowiada o zwierzętach ładowanych w pośpiechu do ciężarówek, zestresowanych, splątanych i zdeptywanych podczas transportów. – Polska przez lata była jednym z liderów wywozu końskiego mięsa w Europie. To dla mnie potężny paradoks. Z jednej strony opowiadamy o koniu jako części naszej historii i narodowej dumy, a z drugiej traktujemy go jak zwykły towar – mówi.

Dodaje, że na takich targach alkohol często pojawia się już chwilę po wyladunku zwierząt z transportów. – Ledwo konie zjadą z tirów, a już idzie flaszka. Później pijani prowadzą te zwierzęta przez tłum ludzi. Sytuacja z Pajęczna nie jest dla mnie incydentem. Incydentem jest tylko to, że ktoś to nagrał i zobaczyła to cała Polska – mówi działaczka.

Podobne sceny obserwuje od lat podczas targów koni organizowanych w różnych częściach kraju. – Nie raz i nie dwa świstały mi baty nad głową. Leżałam też skopana pod tirem, kiedy próbowano zasłaniać kamerę podczas załadunku koni. Dlaczego takie targi często odbywają się nocą? Żeby ludzie nie widzieli, co naprawdę dzieje się z tymi zwierzętami – uważa.

Jej zdaniem Polska powinna pójść śladem krajów, które zakazały uboju koni lub uznały je za zwierzęta towarzyszące człowiekowi. Wskazuje na Grecję. – Nie ma dziś w Polsce głodu, który zmuszałby nas do zabijania tych zwierząt. Powinniśmy oddać im szacunek za wszystko, co przez wieki zrobiły dla ludzi – mówi.

Urząd zawiadamia policję

Do sprawy odniósł się również burmistrz Pajęczna Dariusz Tokarski. Nagranie z jego oświadczeniem opublikował lokalny portal TwojePajeczno.pl.

– Zarówno my, jako samorząd, jak i organizatorzy oraz wszyscy normalni hodowcy, odcinamy się od tego bestialskiego, nieodpowiedzialnego i po prostu głupiego zachowania, które miało miejsce podczas targów – mówił burmistrz.

Asp. Wioletta Mielczarek, oficer prasowa Komendy Powiatowej Policji w Pajęcznie: – Policjanci będą wyjaśniać, czy w tej sprawie doszło do przestępstwa znęcania się nad zwierzęciem. Za taki czyn grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności.

Rzeczniczka dodaje, było to pierwsze oficjalne zgłoszenie dotyczące sytuacji na targach. Złożył je Urząd Miejski w Pajęcznie. ●

wyborcza.pl

• Więcej czytaj na lodz.wyborcza.pl

www.nekrologi.wyborcza.pl/34434480

Panu
Jarostawowi Góreckiemu

- Pełnomocnikowi Wojewody na rzecz współpracy pomiędzy województwem łódzkim a ukraińskimi obwodami: wołyńskim, rówieńskim, tarnopolskim składam wyrazy współczucia z powodu śmierci żony Małgorzaty - dyrektorki Szkoły Podstawowej nr 36 w Łodzi, harcerki, społeczniczki, od lat zaangażowanej w działalność Centrum Dialogu Kostiuchnowka.

Dorota Ryl
Wojewoda Łódzki

Połączenie albo oddanie uniwersytetowi

Poznań szuka pomysłu na szpitale

– Jesteśmy na początku drogi do konsolidacji – potwierdza Jędrzej SolarSKI, zastępca prezydenta Poznania. Nie wiadomo jednak, co dokładnie będzie ona oznaczać.

Mikołaj Woźniak

– Uderzyłem w stół i odezwały się nożyce – uważa Zbigniew Czerwiński, szef klubu Prawa i Sprawiedliwości w poznańskiej radzie miasta. We wtorek radni pochylił się nad przygotowanym przez niego projektem stanowiska. Czerwiński pisze w nim, że rada widzi pilną potrzebę konsolidacji dwóch miejskich szpitali: mniejszego im. F. Raszei oraz dużego, wielospecjalistycznego im. J. Strusia.

W Radiu Poznań, jeszcze przed wtorkową sesją, Czerwińskiemu odpowiedział Jędrzej SolarSKI, zastępca prezydenta Poznania. Poinformował, że miasto od ponad roku pracuje nad połączeniem szpitali i rozważa wariant, w którym dołączy do nich także przychodnia POSUM. Co więcej, z wypowiedzi SolarSKiego wynika, że urzędnicy widzą przestrzeń do połączenia placówek z Uniwersyteckim Szpitalem Klinicznym przy ul. Przybyszewskiego. W rozmowie z „Wyborczą” zastępca prezydenta precyzuje, że to jednak dwa różne scenariusze.

Na stole leży 70 milionów

Do zaproponowania własnego stanowiska Czerwińskiego zmotywowała potencjalna premia za konsolidację od Ministerstwa Zdrowia. Szpitale, które decydują się połączyć w większe ośrodki, mogą liczyć nawet na 70 mln zł w inwestycje.

– Do końca października trzeba złożyć wniosek, więc najdalej na początku października powinniśmy podjąć uchwałę o połączeniu miejskich szpitali – uważa Czerwiński. – W sytuacji, w której miejskie lecznice są niedoinwestowane, mamy do wzięcia 70 mln zł. W dodatku możemy stworzyć klarowny system, bo należące do miasta szpitale, poza chirurgią, prowadzą rozbieżne oddziały. W Raszei dominują zabiegi planowe, a w Strusia ostrodyżurowe – wyjaśnia radny PiS. Jego zdaniem, gdyby miasto podchodziło do takiego planu poważnie, powinno przedstawić



• Szpital Miejski im. Franciszka Raszei w Poznaniu

FOT. ŁUKASZ
CYNALIEWSKI /
AGENCJA
WYBORCZA.PL

radnym projekt uchwały już na początku roku. W takiej sprawie muszą się też odbyć konsultacje społeczne.

Jędrzej SolarSKI przypomina, że dyskusja o ewentualnym połączeniu szpitali trwa od lat. Potwierdza, że miasto jest na początku drogi do konsolidacji. Powołuje się na rozmowy z przedstawicielami Ministerstwa Zdrowia i uspokaja, że nie trzeba działać w pośpiechu. – Pieniądze są teraz, ale będą też w przyszłym roku. Zastanawiamy się, czy nie warto po nie sięgnąć, ale musimy rozważyć różne warianty. Łączenie szpitali wyłącznie dla zdobycia 70 mln zł nie ma sensu – uważa SolarSKI.

Warianty są właściwie dwa. W pierwszym miasto połączy swoje dwa szpitale i być może w zakresie tej zmiany wejdzie także Poznański Ośrodek Specjalistycznych Usług Medycznych.

– Jesteśmy optymistycznie nastawieni do tego pomysłu. I tak współpracujemy ze sobą na co dzień. Czekamy jednak na szczegóły, na jakich zasadach połączenie miałyby się odbyć – komentuje Zuzanna Pankros, rzeczniczka szpitala Strusia.

W drugim scenariuszu Poznań odda Szpital Miejski im. F. Raszei Uniwersytetowi Medycznemu w Poznaniu. A dokładniej – szpitalowi klinicznemu przy Przybyszewskiego. – Na ten moment nie bierzemy pod uwagę wariantu, że połączymy oba miejskie szpitale ze szpitalem klinicznym – zaznacza SolarSKI.

Za dużo szpitali?

SolarSKI powołuje się na założenia resortu zdrowia, w myśl których szpitali w Polsce jest obecnie za dużo. Wskazuje, że w Poznaniu i powiecie rozproszona jest też struktura właścicielska lecznic. Jedne należą do miasta, inne do województwa, uniwersytetu, MSWiA i powiatu poznańskiego. Jest także szpital HCP działający jako prywatna spółka.

Jędrzej SolarSKI powołuje się na założenia resortu zdrowia, w myśl których szpitali w Polsce jest teraz za dużo

– Pacjentowi jest kompletnie obojętne, kto jest organem założycielskim szpitala. Oczekuje dobrej opieki. A im więcej konkurujących podmiotów, tym większa walka na przykład o personel medyczny. Konkurencja jest ważna, ale w Poznaniu – zbyt duża. Koszty funkcjonowania szpitali rosną, a pieniądze z NFZ są ograniczone – mówi SolarSKI.

Deklaruje, że o ile w chwili połączenia miejskich szpitali nie planuje się zwolnień wśród personelu medycznego, to oszczędnością byłoby ujednoczenie administracji. Czyli np. zatrudnianie jednego dyrektora, zamiast, jak obecnie, dwojga. SolarSKI uważa,

że im większa lecznica, tym większe ma szanse na rynku. Tłumaczy, że wielospecjalistyczny szpital Strusia notuje lepsze wyniki finansowe niż o wiele mniejszy Raszei. – Z drugiej strony w małych pacjentów są bardziej zadowoleni. Dowodem jest choćby porodówka w Raszei, która opiera się spadkowej tendencji liczby porodów – zauważa SolarSKI.

Miasto chce jednak uniknąć sytuacji, w której łączy szpitale, a w efekcie pogarszają się finanse obu placówek. – Dlatego nie jest mi bliżej ani do jednego, ani do drugiego wariantu. Analizujemy je. Musimy rozważyć, co będzie najlepsze dla pacjenta. Finanse też są ważne, bo nie wyobrażam sobie, że co roku będziemy dopłacać grube miliony do szpitali. To nie zadanie samorządu – mówi wiceprezydent.

Miasto odda lecznicę i straci budynek?

Zbigniew Czerwiński obawia się, że gdyby oddać szpital lub nawet jeden z nich uniwersytetowi, miasto straci wpływ na to, jak funkcjonują. – Dominujące zdanie będzie miała uczelnia i Ministerstwo Zdrowia. Uniwersytet niekoniecznie musi mieć chęć inwestowania w to, co Poznaniacy uznają za najważniejsze – twierdzi Czerwiński.

SolarSKI potwierdza, że połączenie szpitala Raszei z USK oznacza przekazanie temu drugiemu placówki i budynku. Zapewnia jednak, że miasto będzie miało wpływ na to, co się w nim dzieje. – W umowach zabez-

pieczylibyśmy się, że musi tam być prowadzona działalność lecznicza. Musielibyśmy mieć też zapewnione miejsca w radzie społecznej – zastrzegł SolarSKI, który obecnie zasiada w radzie społecznej szpitala klinicznego przy Przybyszewskiego.

Zastępca prezydenta nie obawia się, że działalność Raszei będzie ograniczona. – Jest tam najlepsza chirurgia wewnętrzna czy diabetologia. Te oddziały muszą istnieć, nie ma dyskusji – wylicza. – Są jednak też oddziały, które można by połączyć. Choćby ginekologia, którą na doskonałym poziomie prowadzi szpital kliniczny przy ul. Polnej – dodaje.

Małgorzata Dudzic-Biskupska, szefowa klubu Koalicji Obywatelskiej w radzie miasta i przewodnicząca Komisji Budżetu, Finansów, Przedsiębiorczości i Nadzoru Właścicielskiego komentuje: – W konsolidacji chodzi o poprawę jakości usług zdrowotnych, a niekoniecznie o to, by miasto posiadało lub nie dany szpital czy budynek.

Ona także obawia się, że wkrótce miasto będzie musiało pokrywać straty szpitali z własnego budżetu. Wylicza problemy w ochronie zdrowia, które do nich prowadzą.

– Nie jestem przekonana, że z ich konsekwencjami powinno radzić sobie miasto. Tym bardziej, że mamy w Poznaniu placówki kliniczne. Odpowiedzialność finansowa za nie spoczywa na Ministerstwie Zdrowia – podkreśla Dudzic-Biskupska.

Zbigniew Czerwiński ma żal do miasta, że nie informowało o pomysle konsolidacji szpitali. Deklaruje, że mimo zasiadania w komisji zdrowia, nic o tym nie wiedział. Jego zdaniem zaskoczona była większość radnych.

Pytam o to Małgorzatę Dudzic-Biskupską. Polityczka wiedziała, że Jędrzej SolarSKI pracuje nad kwestią konsolidacji szpitali. Podobnie jak Maria Lisiecka-Pawelczak (KO), przewodnicząca Komisji Rodziny, Polityki Społecznej i Zdrowia. – Wiedzieliśmy o tym w węższym gronie radnych. Jesteśmy umówieni z prezydentem SolarSKim, że kiedy będzie miał konkretne propozycje, będziemy o nich rozmawiać – tłumaczy Dudzic-Biskupska. ●

wyborcza.pl

• Więcej czytaj na poznan.wyborcza.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Poznań/3443403

POZNAŃ

PREZYDENT MIASTA POZNAŃ

Zawiadamiam, że w dniu 11.05.2026 r. zostało umieszczone na okres 14 dni, na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Poznania, pl. Kolegiacki 17 oraz na stronie internetowej <https://bip.poznan.pl>,

zawiadomienie o wszczęciu postępowania

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„Budowa ulicy Nadwarciańskiej na odcinku od ulicy Tymiankowej do ulicy Bożywoja wraz z infrastrukturą towarzyszącą”,

przewidzianej do realizacji na nieruchomościach lub ich częściach: dz. nr: 1/13, 5, 6 ark. 02; 1, 2 ark. 03; 1, 3, 4 ark. 05; 3, 4 ark. 07 obręb 0050 Naramowice oraz dz. nr: 301/3, 342/4, 344/1 ark. 02; 303/1, 306/1, 307/1, 308/1, 308/2, 325, 326, 327, 338/1, 343/1, 346/1, 360/1, 402/2, 402/4, 402/7, 402/9 ark. 03; 204/1, 207, 252/1, 253/2, 258/1, 259/1, 260, 263/3, 390/9, 390/10, 390/11, 9259/3 ark. 11; 249/3, 252/2, 264/1, 392/23, 392/39, 393/21, 393/22, 393/29, 392/33 ark. 18; 225/1 ark. 19; 224/6, 224/7, 254/1 ark. 20; 252/3, 265/1, 408, 409, 410, 415 ark. 25 obręb 0056 Umultowo.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Poznań/34434334

W Sądzie Rejonowym w Trzciance I Wydział Cywilny pod sygn.. akt I Ns 51/22

Toczy się sprawa z wniosku Danuty Słotwińskiej

o stwierdzenie nabycia spadku po Cecylii Radwańskiej córce Bolesława i Wiktorii, nazwisko rodowe Jurga ur. 18.11.1927 r. w Poznaniu, zm. 05.03.2012 r. w Wieluniu

mającej miejsce ostatniego zamieszkania w Wieluniu, 64-730 Wieler. W skład spadku wchodzi udział w nieruchomości położonej Brzeg Dolny, gmina Brzeg Dolny o pow. 0,3223 ha. Wzywa się wszystkich spadkobierców Cecylii Radwańskiej, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Trzciance i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Poznań/34434547



WÓJT GMINY DOPIEWO

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz. U. z 2026 r., poz. 399 z późn. zm.) informuje, że w dniu 12 maja 2026 roku został wywieszony do publicznej wiadomości, na okres 21 dni, wykaz nieruchomości gruntowej przeznaczonej do dzierżawy, położonej w miejscowości Dopiewo, stanowiącej własność Gminy Dopiewo. Z treścią wykazu można się zapoznać w siedzibie Urzędu Gminy Dopiewo (ul. Leśna 1c, 62-070 Dopiewo) oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Dopiewo.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Poznań/34434545



WÓJT GMINY DOPIEWO

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz. U. z 2026 r., poz. 399 z późn. zm.) informuje, że w dniu 12 maja 2026 roku został wywieszony do publicznej wiadomości, na okres 21 dni, wykaz nieruchomości gruntowej przeznaczonej do dzierżawy, położonej w miejscowości Dopiewo, stanowiącej własność Gminy Dopiewo. Z treścią wykazu można się zapoznać w siedzibie Urzędu Gminy Dopiewo (ul. Leśna 1c, 62-070 Dopiewo) oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Dopiewo.

Tczew chce być dwa razy większy kosztem gminy. W Ustce próba odbicia terenu

Spór o granice na Pomorzu

Wojewoda pomorska Beata Rutkiewicz wydała negatywne opinie na temat powiększenia miasta Tczewa i gminy Ustka, ale ostateczna decyzja należy do rządu.

Krzysztof Katka

Najbardziej spektakularny spór o granice dotyczy Tczewa. Miasto zabiega o przejęcie 1866 ha gruntów od gminy Tczew, co oznaczałoby niemal dwukrotne zwiększenie jego powierzchni. Plan zakłada włączenie do miasta m.in. obrębów Baldowo i Rokitki oraz części kilku innych sołectw.

Przejęcie od gminy terenów wraz z mieszkańcami to jeden z pomysłów prezydenta Łukasza Brządkowskiego na rozwój miasta. Mieszkańcy nie są szczególnie zapaleni do pomysłu, bo w konsultacjach społecznych wzięło udział jedynie 1,82 proc. uprawnionych. 63 proc. z nich poparło zmianę. W gminie frekwencja wyniosła aż 42 proc. i ponad 95 proc. głosujących było przeciw.

„Tak znacząca różnica frekwencji i skala sprzeciwu mieszkańców Gminy Tczew miały istotne znaczenie dla oceny wniosku” – czytamy w uzasadnie-

niu negatywnej opinii wydanej przez wojewodę pomorską Beatę Rutkiewicz.

Gmina może wpaść w kłopoty
Kolejny problem to potencjalny znaczący spadek dochodów gminy o ok. 5,5 proc.

„Proponowana zmiana mogłaby negatywnie wpłynąć na sytuację Gminy Tczew, w tym na strukturę demograficzną, finanse, oświatę, planowanie przestrzenne oraz gospodarkę wodno-ściekową. Gmina Tczew mogłaby stracić około 18,5 proc. mieszkańców” – czytamy w uzasadnieniu. Spadek liczby odbiorców usług spółki gminnej mógłby spowodować wzrost opłat dla pozostałych mieszkańców o ponad 16 proc. za wodę i 19 proc. za odbiór ścieków. Zmiana granic wpłynęłaby także na plany, bowiem miasto i gmina są w trakcie opracowywania planów ogólnych, które powinny zostać uchwalone do 30 czerwca 2026 r.

„W ocenie wojewody argumentacja przedstawiona przez Miasto Tczew nie wykazała w sposób dostateczny, że miasto wyczerpało możliwości rozwoju w obecnych granicach. Nie przedstawiono także wystarczających dowodów na istnienie takich więzi społecznych, gospodarczych i kulturowych, które uzasadniałyby zmianę granic w proponowanym zakresie” – czytamy w uzasadnieniu.



• Protest przeciwko przejęciu części terenów przez miasto Tczew

– Kolejny etap procedury za nami. Z satysfakcją przyjąłem negatywną opinię wojewody pomorskiej w sprawie zmiany granic administracyjnych Miasta Tczewa, która jest dla nas bardzo istotna i potwierdza zasadność stanowiska, które od początku prezentowaliśmy – skomentował wójt gminy Tczew Krzysztof Augustyniak.

– Od początku wskazywaliśmy, iż po stronie miasta zabrakło odpowiedniej argumentacji oraz spójnej wizji rozwoju Tczewa. Za nami setki godzin spotkań, dziesiątki analiz oraz działań społecznych. Teraz czekamy na ostateczną decyzję Rady Ministrów wyrażoną w formie rozporządzenia – dodała zastępca wójta Katarzyna Beringer-Kusio.

Negatywna opinia wojewody nie zamyka bowiem sprawy, choć jest istotną wskazówką, jaką decyzję podejmie rząd.

Prezydent Tczewa Łukasz Brządkowski przekonuje, że wniosek przeszedł pozytywnie weryfikację formalną i merytoryczną. – Niezależnie od opinii wojewody, będziemy dalej udowadniać nasze racje w MSWiA, licząc na to, że ministerstwo uzna merytoryczne argumenty miasta. Tczew nie zmienia swoich granic od ponad pół wieku. Jestem pierwszym prezydentem Tczewa, który rozpoczął w pełni tę procedurę. Kierunek jest jasno wyznaczony, a to dopiero początek drogi – ocenił Brządkowski.

Odwrotnie w Ustce

W przypadku Ustki sytuacja jest odwrotna – to gmina chce pozyskać teren od miasta, a w zasadzie odzyskać część przejętą przez miasto w ubiegłym roku. Problem w tym, że to obszar silnie powiązany z miastem.

W gminie Ustka większość uczestników konsultacji opowiedziała się za zmianą granic, jednak frekwencja była niska – wzięło w nich udział jedynie 298 osób. Negatywną opinię w sprawie zmiany granic wyraziła Rada Powiatu Słupskiego. Z kolei wojewoda zwróciła uwagę, że zmiana poprawiłaby sytuację budżetową gminy, ale jednocześnie oznaczałaby spadek dochodów miasta o ponad 2,2 mln zł. Podkreślono, że mogłoby to negatywnie wpłynąć na rozwój Ustki, „zwłasz-

cza że miasto pełni funkcję kurortu i ośrodka turystycznego”.

W opiniach (dotyczących Tczewa i Ustki) wojewoda zwróciła też uwagę na dodatkowe ryzyko związane z trwającymi w całym kraju pracami nad planami ogólnymi gmin, które muszą zostać uchwalone do 30 czerwca. Zmiana granic mogłaby zakłócić ten proces.

Zmiany granic

W ostatnich latach na Pomorzu doszło do kilku zmian granic samorządów. W 2023 i 2025 roku powiększył się Słupsk (kosztem gmin Redzikowo i Kobylnica), co dla Kobylnicy oznaczało utratę w budżecie 8 mln zł rocznie.

„Utrata 8 mln zł przy budżecie 141 mln zł to wyrwa, której nie da się załatać przesunięciem kilku pozycji. Władze Gminy Kobylnica zaznaczają, że nie ma jednej inwestycji za 8 mln zł, którą można po prostu skreślić i skorygować tym budżet. Oznacza to, że strata dotknie niemal każdego aspektu życia mieszkańców gminy” – informowały w marcu władze Kobylnicy.

W ubiegłym roku zapadła decyzja o powiększeniu Lęborka, jednak w znacznie mniejszym zakresie, niż chciały władze tego miasta. Lębork planował pozyskać 21 km kw., lecz powiększył się o ok. 3 km kw., zyskując ok. 130 mieszkańców. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Gdańsk/34434673

Gdański Zarząd Dróg

OGŁOSZENIE o naborze

Dyrektor Gdańskiego Zarządu Dróg
ul. Partyzantów 36, 80-254 Gdańsk

na podstawie art. 11 ust.1 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1135.)

ogłasza nabór na wolne stanowisko urzędnicze:

Specjalista/specjalistka ds. procesów - 1 etat
w Zespole ds. kontroli wewnętrznej i zarządczej w Gdańskim Zarządzie Dróg

Szczegółowe wymagania stawiane kandydatom, zakres zadań wykonywanych na danym stanowisku oraz niezbędne dokumenty aplikacyjne podane są na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gdańskiego Zarządu Dróg, Gdańskiego Zarządu Dróg oraz na tablicy informacyjnej w siedzibie Gdańskiego Zarządu Dróg.

Termin składania dokumentów aplikacyjnych od dnia **12.05.2026 r.** do dnia **21.05.2026 r.** (liczy się data wpływu do GZD).

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34434673

Slówko NOWOŚĆ

Literówka

Quizy, Sudoku

Krzyżówki

Szukaj w w APLIKACJA WYBORCZAJ

Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację

OGŁOSZENIE PŁATNE Gdańsk/34434265

BURMISTRZ MIASTA LĘBORKA informuje

o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Lęborku, przy ul. Armii Krajowej 14 wykazu w sprawie wydzierżawienia gruntu z wyłącznym przeznaczeniem pod ogródek uprawny, w trybie bezprzetargowym, stanowiącego część działki nr 54/1, o powierzchni 210,00 m², obręb 4 miasta Lęborka, przy ul. Wita Stwosza.

Wykaz zostanie wywieszony na tablicy informacyjnej Urzędu Miejskiego w Lęborku – w budynku E, I piętro, obok pokoju 10, na okres 21 dni, licząc od dnia następnego od dnia ukazania się niniejszej informacji w prasie.

Burmistrz Miasta Lęborka
Jarosław Litwin

OGŁOSZENIE PŁATNE Gdańsk/34434263

BURMISTRZ MIASTA LĘBORKA informuje

o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Lęborku, przy ul. Armii Krajowej 14 wykazu w sprawie wydzierżawienia gruntu na ogrodzony bramą dojazd do garaży, stanowiący części działek nr 211/24 i nr 211/26 obręb 8 o powierzchni 105,00m², w trybie bezprzetargowym na rzecz nowych użytkowników z zasobów Gminy Miasto Lębork.

Wykaz zostanie wywieszony na tablicy informacyjnej Urzędu Miejskiego w Lęborku – w budynku E, I piętro, obok pokoju 10, na okres 21 dni, licząc od dnia następnego od dnia ukazania się niniejszej informacji w prasie.

Burmistrz Miasta Lęborka
Jarosław Litwin

OGŁOSZENIE PŁATNE Gdańsk/34434261

BURMISTRZ MIASTA LĘBORKA informuje

o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Lęborku, przy ul. Armii Krajowej 14 wykazu w sprawie użyczenia gruntu z wyłącznym przeznaczeniem na dojazd do garaży, w trybie bezprzetargowym, stanowiącego część działki nr 116/12, o powierzchni 559,50 m², obręb 4 miasta Lęborka, przy ul. Syrokomli.

Wykaz zostanie wywieszony na tablicy informacyjnej Urzędu Miejskiego w Lęborku – w budynku E, I piętro, obok pokoju 10, na okres 21 dni, licząc od dnia następnego od dnia ukazania się niniejszej informacji w prasie.

Burmistrz Miasta Lęborka
Jarosław Litwin

OGŁOSZENIE PŁATNE Gdańsk/34434255

BURMISTRZ MIASTA LĘBORKA informuje

o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Lęborku, przy ul. Armii Krajowej 14 zbiorczego wykazu w sprawie wydzierżawienia gruntu pod garażami i najem garaży, w trybie bezprzetargowym na rzecz dotychczasowych użytkowników z zasobów Gminy Miasto Lębork.

Wykaz zostanie wywieszony na tablicy informacyjnej Urzędu Miejskiego w Lęborku – w budynku E, I piętro, obok pokoju 10, na okres 21 dni, licząc od dnia następnego od dnia ukazania się niniejszej informacji w prasie.

Burmistrz Miasta Lęborka
Jarosław Litwin

OGŁOSZENIE PŁATNE Gdańsk/34434252

BURMISTRZ MIASTA LĘBORKA informuje

o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Lęborku, przy ul. Armii Krajowej 14 wykazu w sprawie wydzierżawienia gruntu z wyłącznym przeznaczeniem pod garaż, w trybie bezprzetargowym, stanowiącego działkę nr 565, o powierzchni 25,00 m², obręb 7 miasta Lęborka, przy ul. Wojska Polskiego.

Wykaz zostanie wywieszony na tablicy informacyjnej Urzędu Miejskiego w Lęborku – w budynku E, I piętro, obok pokoju 10, na okres 21 dni, licząc od dnia następnego od dnia ukazania się niniejszej informacji w prasie.

Burmistrz Miasta Lęborka
Jarosław Litwin

OGŁOSZENIE PŁATNE Gdańsk/34434250

BURMISTRZ MIASTA LĘBORKA informuje

o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Lęborku, przy ul. Armii Krajowej 14 wykazu w sprawie wydzierżawienia gruntu z wyłącznym przeznaczeniem pod boksy garażowe, w trybie bezprzetargowym, stanowiącego część działki nr 116/12, o powierzchni 627,73 m², obręb 4 miasta Lęborka, przy ul. Syrokomli.

Wykaz zostanie wywieszony na tablicy informacyjnej Urzędu Miejskiego w Lęborku – w budynku E, I piętro, obok pokoju 10, na okres 21 dni, licząc od dnia następnego od dnia ukazania się niniejszej informacji w prasie.

Burmistrz Miasta Lęborka
Jarosław Litwin



Stwórz Miejsce Pamięci



Wejdz
na serwis
odeszli.pl

Dziel się
wspomnieniami
o bliskich,
których
już z nami
nie ma

pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555

Naszej Koleżance

Beacie Wiąckiewicz-Kuchcie

w trudnych chwilach
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Meża

składają

Prezydent Miasta Gdańska

oraz

Koleżanki i Koledzy
z Urzędu Miejskiego w Gdańsku



www.nekrologi.wyborcza.pl/34434644

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Pani

Agnieszki Czernek

wieloletniej pracownicy Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego,
współpracującej z naszą Katedrą od początku jej istnienia, wspaniałego człowieka,
o wyjątkowych kompetencjach i wysokim profesjonalizmie, całym sercem oddanej
Uniwersytetowi Łódzkiemu, życzliwej i serdecznej,
na której zaangażowanie i wsparcie mogliśmy liczyć w każdej sytuacji.

Będziemy o Niej zawsze pamiętać!

Rodzinnie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Koleżanki i koledzy z Katedry Europejskiego,
Międzynarodowego i Zbiorowego Prawa Pracy WPIA UL

www.nekrologi.wyborcza.pl/34434506

BURMISTRZ MIASTA LĘBORKA informuje

o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Lęborku, przy ul. Armii Krajowej 14
zbiorczego wykazu w sprawie wydzierżawienia gruntu pod garażami i najem garaży
zlokalizowanych przy ul. Orlińskiego w Lęborku, w trybie bezprzetargowym na rzecz
dotychczasowych użytkowników z zasobów Gminy Miasto Lębork.

Wykaz zostanie wywieszony na tablicy informacyjnej Urzędu Miejskiego w Lęborku
– w budynku E, I piętro, obok pokoju 10, na okres 21 dni, licząc od dnia następnego
od dnia ukazania się niniejszej informacji w prasie.



Burmistrz Miasta Lęborka
Jarosław Litwin

Gdańsk/34434266

OBWIESZCZENIE STAROSTY POLICKIEGO

Na podstawie art. 11d ust. 5 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania
i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311) oraz stosownie do art. 49 ustawy z dnia
14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691), w związku z decyzją
Wojewody Zachodniopomorskiego z dnia 30 marca 2026 r., znak: AP-2.7840.27.2026.MB(5) uchylającą decyzję
Starosty Polickiego z dnia 9 stycznia 2026 r., nr 2/2026, znak: WAB.7130.1.4.2025.PW, po ponownym rozpatrzeniu,
zawiadamiam, że na wniosek Wójta Gminy Dobra, złożony w dniu 11 sierpnia 2025 r., przez pełnomocnika, Konrada
Leszko, wszczęto postępowanie administracyjne o udzielenie zezwolenia na realizację inwestycji drogowej,
polegającej na rozbudowie drogi gminnej dla zadania inwestycyjnego, pn.: „**Rozbudowa ul. Topolowej na odcinku
od ul. Zacisnej do ul. Elżbiety w Mierzynie**”, do realizacji na terenie działek nr ewid. 56/33, 56/80, 85/1 (85),
86/8 (86/7), 87/1 (87), 97/4, 98/1, 99/5, 99/9, 100/2, 100/3, 113/28, 113/213 (113/68), 306, 307, 315, 918/1 (918)
położonych w Mierzynie, obręb Mierzyn 2, gm. Dobra (w nawiasie numer działki przed podziałem).

Działki objęte inwestycją przeznaczone pod pas drogowy (w nawiasie numer działki przed podziałem).

obręb Mierzyn 2, gm. Dobra: 85/1 (85), 86/8 (86/7), 87/1 (87), 113/28, 113/213 (113/68), 918/1 (918).

Działki znajdujące się poza liniami rozgraniczającymi teren pasa drogowego drogi gminnej na których przewiduje
się przebudowę innych dróg publicznych.

obręb Mierzyn 2, gm. Dobra: 58/1, 59/11, 59/22, 316, 317, 516, 517/2.

Działki z ograniczonym sposobem korzystania dla obowiązku przebudowy/budowy zjazdów na drogę wewnętrzną
(w nawiasie numer działki przed podziałem):

obręb Mierzyn 2, gm. Dobra: 56/30, 57/12, 57/92, 58/2, 98/2, 99/10, 113/34, 113/66, 113/214 (113/68),
113/89, 113/142, 113/143, 114/1, 114/4, 918/2 (918), 948

Działki z ograniczonym sposobem korzystania dla obowiązku przebudowy sieci elektroenergetycznej (w nawiasie
numer działki przed podziałem):

obręb Mierzyn 2, gm. Dobra: 59/49, 113/89, 114/3, 114/4, 518, 519/2.

Jednocześnie, zgodnie z art. 10 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadamiam, że z zebranymi
materiałami dotyczącymi tego postępowania można zapoznać się w Wydziale Architektury i Budownictwa
Starostwa Powiatowego w Policach, ul. Tanowska 8 w Policach i wnieść ewentualne swoje uwagi i wyjaśnienia
w tej sprawie w terminie 7 dni od dnia otrzymania niniejszego zawiadomienia.

Bezpośrednia obsługa klientów Wydziału Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Policach
odbywa:

– w poniedziałki w godzinach 7³⁰ – 15⁰⁰,

– w środy i czwartki w godzinach 7³⁰ – 15⁰⁰.

Kontakt telefoniczny możliwy w poniedziałki, środy i czwartki w godz.: 7³⁰ – 15⁰⁰.

Sprawę prowadzi główny specjalista Paulina Węgierska (tel. 91 4328103).

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego obwieszczenie niniejsze uważa się za dokonane po
upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Szczecin/34434572



KONSULTACJE SPOŁECZNE

dotyczące projektu uchwały

Rady Gminy Bobrowice w sprawie określenia zasad

wyznaczania składu oraz zasad działania

Komitetu Rewitalizacji w Gminie Bobrowice

Wójt Gminy Bobrowice, na podstawie art. 7 ust. 3 w związku z art. 6 ustawy o rewitalizacji z dnia
9 października 2015 r. (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 278), zaprasza do udziału w konsultacjach społecz-
nych projektu uchwały Rady Gminy Bobrowice w sprawie określenia zasad wyznaczania składu
oraz zasad działania Komitetu Rewitalizacji w Gminie Bobrowice.

Gmina Bobrowice jest na etapie konsultacji przedmiotowej uchwały. Bardzo istotna jest tutaj opi-
nia i uwagi mieszkańców gminy w tym zakresie.

Zachęcamy również do wzięcia udziału w konsultacjach społecznych oraz zgłaszania uwag.

Konsultacje przeprowadzone będą w okresie od 06.05.2026. do 11.06.2026 r.

Pełna treść ogłoszenia wraz z załącznikiem oraz formularzem ankiety jest udostępniona wszyst-
kim zainteresowanym na stronie internetowej gminy www.bobrowice.pl w zakładce „Rewitaliza-
cja”, w Biuletynie Informacji Publicznej <https://bip.bobrowice.pl/306/Rewitalizacja/> oraz w punk-
cie konsultacyjnym w Urzędzie Gminy Bobrowice – pok. nr 17.

FORMY KONSULTACJI:

1. Zbieranie uwag w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunika-
cji elektronicznej.
2. Spotkania indywidualne z mieszkańcami i zbieranie uwag ustnych w punkcie konsultacyjnym,
pok. nr 17 w Urzędzie Gminy Bobrowice.
3. Spotkanie z interesariuszami w Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Bobrowicach
dnia 21.05.2026r. o godz. 16.00
4. Wywiady bezpośrednie z mieszkańcami prowadzone będą na terenie gminy,
dnia 21.05.2026 r.

Lubuskie/34434576



OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko oraz w sprawie przeprowadzania strategicznej oceny oddziaływania na środowisko tego dokumentu

Informuję, iż w dniu 20.05.2026 r. rozpoczyna się okres zbierania uwag w procesie konsultacji
społecznych do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru
w obrębie Tarnawa Krośnieńska, gmina Bobrowice, który trwać będzie 42 dni i zakończy się
w dniu 30.06.2026 r. Konsultacje prowadzone są na podstawie art. 8h, w związku z art. 17 pkt 11
ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r.
poz. 538).

Przeprowadzenie konsultacji polega na składaniu przez mieszkańców opinii, wniosków i uwag, do
projektu uchwały Rady Gminy w Bobrowicach w sprawie miejscowego planu zagospodarowania
przestrzennego dla obszaru w obrębie Tarnawa Krośnieńska, gmina Bobrowice, który
udostępniony jest na stronie internetowej gminy Bobrowice [https://bip.bobrowice.pl/220/
Wylozenie_do_publicznego_wgladu](https://bip.bobrowice.pl/220/Wylozenie_do_publicznego_wgladu).

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego w terminie
do dnia 30 czerwca 2026 r. Wnioski należy składać wyłącznie na formularzu, zgodnym
z rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru
formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r., poz. 2509), wzór
formularza dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej w zakładce **Planowanie przestrzenne**
o nazwie: „**Wniosek dotyczący aktu planowania przestrzennego**”, w formie papierowej
na adres: Urząd Gminy Bobrowice, Bobrowice 131, 66-627 Bobrowice lub elektronicznej,
w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, bez konieczności opatrywania ich
kwalifikowanym podpisem elektronicznym w szczególności poczty elektronicznej na adres e-mail:
budownictwo@bobrowice.pl lub na adres do e-doręczeń AE:PL-72885-33647-ITHUE-21

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym składający
wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby
oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub
użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane
do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Ponadto konsultacje społeczne zgodnie z art. 8i ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu
przestrzennym odbędą się podczas spotkania otwartego w dniu 12 czerwca 2026 r. w siedzibie
w siedzibie Urzędu Gminy Bobrowice, Bobrowice 131, 66-627 Bobrowice w sali narad o godz. 15:00
a także w dniu 12 czerwca 2026 r. o godz. 16:30 odbędzie się spotkanie plenarowe wraz ze
spacerem studyjnym, zorganizowanym na obszarze objętym aktem planowania przestrzennego
we wsi Tarnawa Krośnieńska przy trafostacji. Konsultacje mają na celu zapewnienie udziału
interesariuszy, o których mowa w art. 8e ust. 2 i 3 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu
przestrzennym, w przygotowaniu dokumentów dotyczących projektu miejscowego planu
zagospodarowania przestrzennego.

Jednocześnie na podstawie art. 39, w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r.
o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie
środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze
zm.) zawiadamiam, o możliwości zapoznania się, w ramach przeprowadzanej strategicznej
oceny oddziaływania na środowisko z prognozą oddziaływania na środowisko, oraz
z dokonanymi opiniami i uzgodnieniami.

Zainteresowani mogą składać uwagi i wnioski do ww. dokumentu do Wójta Bobrowic adres: Urząd
Gminy Bobrowice, Bobrowice 131, 66-627 Bobrowice w godzinach pracy Urzędu, ustnie do protokołu
w siedzibie Urzędu Gminy Bobrowice, oraz za pomocą środków komunikacji elektronicznej,
bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym w szczególności
poczty elektronicznej na adres e-mail: budownictwo@bobrowice.pl lub na adres do e-doręczeń
AE:PL-72885-33647-ITHUE-21

Uwagi i wnioski do ww. projektu planu miejscowego i jego procedury strategicznej oceny
oddziaływania na środowisko można składać w terminie do 30 czerwca 2026 r.

KLAUZULA INFORMACYJNA

Obowiązek o którym mowa w art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego
i Rady (UE) 2016/679, został wykonany poprzez udostępnienie stosownych informacji
w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Bobrowice www.bip.bobrowice.pl, na stronie internetowej
www.bobrowice.pl oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Bobrowicach.

Lubuskie/34434575

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI
osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej**SPRZEDA**

- udział 3/16 części w nieruchomości lokalowej ujawnionej w księdze wieczystej nr **OL10/00123541/5**, położonej w Olsztynie przy ulicy Orłowicza 1 m 92, województwo warmińsko-mazurskie – za cenę nie niższą niż 2/3 wartości oszacowania tj. **35 334 zł** (wartość wg oszacowania 53.000 zł)

Sprzedaż prowadzona jest w formie konkursu ofert. Oferty należy składać osobiście lub za pośrednictwem operatora pocztowego – w Kancelarii Notarialnej Zbigniewa Stankiewicza w Olsztynie przy ul. Dąbrowszczyków 18/4, tel. (89) 527 32 30 albo wysłać e-mailem na adres kancelaria@notariuszolsztyn.com – w terminie do dnia 26 maja 2026 r. Oferty wysłane e-mailem winny być podpisane podpisem kwalifikowanym, e-dowodem albo profilem zaufanym. Rozstrzygnięcie konkursu ofert nastąpi w dniu 3 czerwca 2026 r. O wyniku oferty zostaną powiadomieni listownie i elektronicznie. Przystąpienie do konkursu oznacza zapoznanie się z regulaminem konkursu oraz stanem technicznym nieruchomości i ich akceptacją. Syndyk zastrzega sobie prawo unieważnienia konkursu bez podania przyczyn. Szczegółowe informacje oraz regulamin konkursu ofert są dostępne w Internecie na stronie www.syndykolsztyn.eu. Nieruchomość można oglądać po uprzednim uzgodnieniu terminu z p. Robertem Osowskim tel. 606 613 626. Tel. do syndyka 502 957 530.

Olsztyn/34434461

**BURMISTRZ
MIASTA
BARTOSZYCE**

informuje, że na tablicy ogłoszeń Wydziału Gospodarowania Mieniem i Planowania Przemysłowego Urzędu Miasta Bartoszyce (II piętro) oraz na stronach www.bip.bartoszyce.pl i www.bartoszyce.pl wywieszone zostały wykazy nieruchomości obejmujące lokale mieszkalne położone w budynkach przy ul. Generała Bema 51/8, ul. Generała Bema 51/13 i ul. Słowackiego 28/16 w Bartoszycach, przeznaczone do zbycia w trybie bezprzetargowym na rzecz dotychczasowych najemców.

Olsztyn/34434716

Syndyk Masy Upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej Rafała Kampioniego upadłości sprzedaje wchodzące w skład masy upadłości – stwierdzone wyrokami wierzytelności wobec dwóch osób fizycznych

- o wartości łącznej 12.787,96 zł (należność główna i koszty) wraz z odsetkami,
- o wartości łącznej 43.678,20 zł (należność główna i koszty) wraz z odsetkami.

Konkurs obejmuje sprzedaż za najwyższe zaofiarowane ceny nie niższe niż 70% wartości wierzytelności. Możliwe nabycie każdej wierzytelności z osobna.

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest złożenie oferty zgodnie z warunkami regulaminu – dostępny pisemnie lub elektronicznie. Oferty niespełniające warunków przewidzianych w regulaminie nie będą rozpatrywane.

Oferty, zgodnie z regulaminem, należy składać na ręce syndyka: Syndyk Masy Upadłości Elżbieta Ahl, ul. Kazimierza Pułaskiego 7/16, 70-322 Szczecin w terminie do dnia **26.05.2026 r.** – do godziny 14.30. Oferty składane należy w zamkniętych kopertach z dopiskiem „konkurs – wierzytelności XII GU 5/21”.

Szczegółowe informacje, regulamin, pod numerem telefonu 91 328 54 44, upadlosci@ahl-kancelaria.pl, od poniedziałku do piątku w godzinach od 10.00 do 15.00.

Szczecin/34434792

**BURMISTRZ
MIASTA USTKA**GP.6721.1.2026.MI
W-13

Ustka, dnia 14 maja 2026 roku

**OGŁOSZENIE
Burmistrza Miasta Ustka****o przeprowadzeniu konsultacji społecznych dotyczących projektu zintegrowanego planu inwestycyjnego dla nieruchomości położonych przy ul. Dartowskiej oraz w rejonie ulic Polnej i trasy rowerowej R10 w mieście Ustka**

Na podstawie art. 37ec ust. 2 pkt 4 lit. d w związku z art. 37ec ust. 5 i art. 8h ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j.: Dz. U. z 2026 r. poz. 538) oraz uchwały Nr XXIX/255/2026 Rady Miasta Ustka z dnia 28 stycznia 2026 roku w sprawie wyrażenia zgody na przystąpienie do sporządzenia zintegrowanego planu inwestycyjnego dla nieruchomości położonych przy ul. Dartowskiej oraz w rejonie ulic Polnej i trasy rowerowej R10 w mieście Ustka

zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu zintegrowanego planu inwestycyjnego dla nieruchomości położonych przy ul. Dartowskiej oraz w rejonie ulic Polnej i trasy rowerowej R10 w mieście Ustka, które odbędą się w dniach od 14 maja 2026 r. do 5 czerwca 2026 r.

Konsultacje prowadzone będą w formie zbierania uwag do projektu zintegrowanego planu inwestycyjnego (dalej ZPI) w terminie **od 14 maja 2026 r. do 5 czerwca 2026 r.**

1Projekt zintegrowanego planu inwestycyjnego dla nieruchomości położonych przy ul. Dartowskiej oraz w rejonie ulic Polnej i trasy rowerowej R10 w mieście Ustka będzie udostępniony w terminie trwania konsultacji społecznych w siedzibie Urzędu Miasta Ustka w pokoju nr 301, ul. Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 3, w godzinach otwarcia urzędu. Projekt przedmiotowego ZPI będzie również do wglądu w ww. terminie w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Ustka <https://bip.um.ustka.pl/> (Komunikaty) oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Ustka www.ustka.pl (Dla Mieszkańców>Konsultacje Społeczne).

Zgodnie z art. 8g ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym Interesariusze mogą składać uwagi do projektu aktu planowania przestrzennego w ww. terminie:

- na piśmie utrwalonym w postaci papierowej na adres: Urząd Miasta Ustka, ul. Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 3, 76-270 Ustka, lub
- na piśmie utrwalonym w postaci elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres bom1@um.ustka.pl lub
- przez platformę ePUAP: /3ay753efg6/SkrytkaESP
- przez adres e-Doręczeń (AE): **AE:PL-80292-31208-IHFVJ-11**

wyłącznie za pomocą „FORMULARZA PISMA DOTYCZĄCEGO AKTU PLANOWANIA PRZESTRZENNEGO”, który został ustalony Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 roku w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509). Ww. formularz dostępny jest:

- na stronie internetowej <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>,
- na stronie internetowej [www.ustka.pl¹ https://bip.um.ustka.pl/a,15657,wydzial-gospodarki-przestrzennej.html](https://bip.um.ustka.pl/a,15657,wydzial-gospodarki-przestrzennej.html) (WNIOSEK AKT PLANOWANIA PRZESTRZENNEGO) oraz
- w siedzibie Urzędu Miasta Ustka, ul. Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 3, 76-270 Ustka.

Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Uwagi złożone po upływie wyżej podanego terminu wyznaczającego konsultacje społeczne pozostaną bez rozpatrzenia.

Jednocześnie informuję, iż w związku z przepisami ustawy z dnia 03 października 2008r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j.: Dz. U. z 2024 poz. 1112 ze zm.) - art. 48. ust. 1. odstąpiono od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Uzasadnieniem powyższego, jest fakt, że docelowe przeznaczenie terenu objętego projektem ZPI stanowi kontynuację funkcji i ustaleń zapisanych w obowiązujących planach. Celem sporządzenia zintegrowanego Planu Inwestycyjnego jest umożliwienie realizacji inwestycji głównej, którą stanowi zmiana sposobu użytkowania budynku położonego przy ul. Dartowskiej 2 - adaptacja na potrzeby domu seniora. Powierzchnia ZPI wynosi 3,66 ha. Realizacja planu nie spowoduje znaczącego oddziaływania na środowisko, w tym zdrowie ludzi. Na odstąpienie od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko zgodę wyraził Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Gdańsku (pismo znak: RDOŚ-Gd-WZP.410.15.3.2026.AP.1 z dnia 4 marca 2026 roku) oraz Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Słupsku (pismo ZNS.9022.1.1.2026.AO z dnia 9 marca 2026 r.).

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych zwane dalej: rozporządzenie RODO) informuję, iż:

- Administrator danych osobowych**
Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Burmistrz Miasta Ustki z siedzibą: Urząd Miasta Ustka 76-270 Ustka ul. Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 3 (zwany dalej: Administrator).
Z Administratorem można się skontaktować:
1) listownie na adres: ul. Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 3, 76-270 Ustka
2) telefonicznie: 59 8154300
3) przez email: bom1@um.ustka.pl
- Inspektor ochrony danych**
Administrator wyznaczył Inspektora Ochrony Danych, z którym może się Pani/Pan kontaktować we wszystkich sprawach dotyczących przetwarzania danych osobowych oraz korzystania z praw związanych z przetwarzaniem danych. Z Inspektorem można się kontaktować przez email: iod@um.ustka.pl.
- Cele przetwarzania oraz podstawa prawna przetwarzania danych**
Pani/Pana dane są przetwarzane, w celach:
1) przyjęcia i rozpatrzenia wniosków do ZPI,
2) przeprowadzenia konsultacji społecznych nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie ZPI,
3) przyjęcia i rozpatrzenia uwag do projektu ZPI,
4) archiwizacji sprawy.
Podstawą prawną przetwarzania Pani/Pana danych osobowych jest art. 6 ust.1 lit e) RODO (tj. **przetwarzanie danych osobowych jest niezbędne dla wykonania zadania realizowanego w interesie publicznym lub w ramach sprawowanej władzy publicznej powierzonej administratorowi**), w związku z:
1) ustawą z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym – w szczególności art. 17 w związku z art. 8i ust 5 (Dz.U.2024.1130 t.j. ze zm.);
2) Rozporządzenie Ministra Rozwoju i Technologii w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U.2023, poz. 2509)
3) art. 5-6 ustawy z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach.
- Okres przechowywania danych**
W związku z obowiązkiem archiwizowania Pani/Pana dane osobowe będą przechowywane wieczysto.
- Odbiorcy danych**
Administrator będzie przekazywać Pani/Pana dane osobowe:
1) do archiwum państwowego, zgodnie z przepisami ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach;
- Prawa związane z przetwarzaniem danych**
Przysługują Pani/Panu następujące prawa związane z przetwarzaniem danych osobowych:
1) prawo dostępu do Pani/Pana danych osobowych, z zastrzeżeniem że o źródle danych może Pani/Pan być poinformowana jeżeli nie wpływa to na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano,
2) prawo do sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania Pani/Pana danych osobowych, jednak wystąpienie o prawo do ograniczenia przetwarzania nie wpływa na przebieg i wynik postępowań dotyczących sporządzenia aktów planowania przestrzennego.
Aby skorzystać z powyższych praw, należy skontaktować się z Administratorem lub z naszym Inspektorem Ochrony Danych.
- Prawo wniesienia skargi do organu**
Przysługują Pani/Panu także prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego zajmującego się ochroną danych osobowych, tj. Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych.
- Wymóg podania danych**
Konieczność przetwarzania danych osobowych jest wymogiem wynikającym z przepisów prawa, wymienionych w pkt 3. Brak podania danych osobowych może skutkować brakiem możliwości wniesienia wniosków lub uwag do projektu ZPI.
- Pozostałe informacje**
Pani/Pana dane nie będą przekazywane do państw trzecich lub organizacji międzynarodowych. Dane osobowe nie będą wykorzystane w celu zautomatyzowanego podejmowania decyzji, w tym profilowania.

¹ Zakładka: BIP>MENU>ZAEATWIANIE SPRAW> SPOSOB PRZYJMOWANIA I ZAEATWIANIA SPRAW>WYDZIAŁ GOSPODARKI PRZESTRZENNEJ>WNIOSEK AKT PLANOWANIA PRZESTRZENNEGO

Gdańsk/34434688

OBWIESZCZENIE STAROSTY POLICKIEGO

Na podstawie art. 11a ust. 2, art. 11d ust. 5 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311) oraz stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t. j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691), zawiadamiam, że na wniosek Burmistrza Polic, reprezentowanego przez pełnomocnika Pawła Kota złożony w dniu 16 lutego 2026 r., wszczęto postępowanie administracyjne o udzielenie zezwolenia na realizację inwestycji drogowej, polegającej na budowie drogi gminnej w ramach zadania pn.:

„Budowa obwodnicy Polic stanowiącej dojazd do Węzła Policie Zachodniego Obejścia Miasta Szczecina”

do realizacji na terenie działek nr ewid. 737/5, 736/1, 758, 736/3, 347 położonych w Trzszczyńcu, obręb Trzszczyń, gm. Police, działek nr ewid. 779/2, 802/9, 802/7, 835/3, 67, 66, 836/4, 89/2, 836/2, 836/3, 837/2, 837/1, 803/9, 803/11, 803/20, 803/15, 803/16, 102, 801/5, 802/6, 802/8 położonych w Siedlicach, obręb Siedlice, gm. Police, działek nr ewid. 848/3, 846, 847, 848/2, 848/1, 858, 70 położonych w Przęsoccinie, obręb Przęsoccin, gm. Police, działek nr ewid. 93, 24, 23/2, 23/1, 22, 86/2 położonych w Szczecinie, obręb Nad Odrą 17, gm. Szczecin.

Zgodnie z art. 10 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadamiam, że z zebranymi materiałami dotyczącymi tego postępowania można zapoznać się w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Policach, ul. Tanowska 8 w Policach i wnieść ewentualne swoje uwagi i wyjaśnienia w tej sprawie **w terminie 7 dni** od dnia otrzymania niniejszego zawiadomienia.

- **Inwestycja drogowa obejmuje następujące działki:**
obrub Trzszczyń, gm. Police: działki nr ewid. 737/5, 736/1, 758, 736/3, 347.
obrub Siedlice, gm. Police: działki nr ewid. 779/2, 802/9, 802/7, 835/3, 67, 66, 836/4, 89/2, 836/2, 836/3, 837/2, 837/1, 803/9, 803/11, 803/20, 803/15, 803/16, 102, 801/5, 802/6, 802/8.
obrub Przęsoccin, gm. Police: działek nr ewid. 848/3, 846, 847, 848/2, 848/1, 858, 70.
obrub Nad Odrą 17, gm. Szczecin: działki nr ewid. 93, 24, 23/2, 23/1, 22, 86/2.

Bezpośrednia obsługa Klientów Wydziału Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Policach odbywa:

- **w poniedziałki w godzinach 7³⁰-15³⁰,**
- **w środy i czwartki w godzinach 7³⁰-15⁰⁰,**
- **kontakt telefoniczny możliwy w poniedziałki, środy i czwartki w godz.: 7³⁰-15³⁰.**

Sprawy prowadzi Główny Specjalista mgr inż. arch. Ewelina Jakubowska (tel. 91 4328119).

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego obwieszczenie niniejsze uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Szczecin/34434533

**Dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Zielonej Górze, ul. Zjednoczenia 104****podaje do publicznej wiadomości wyciąg z ogłoszenia o II przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż lokali mieszkalnych i udziałów w nieruchomości**

Do sprzedaży oferowane są położone w obrębie 0054 Żubrów, gminie Sulęcín, powiat sulęciński, województwo lubuskie:

- 1. lokal mieszkalny nr 14,** zlokalizowany w **Wędrzynie 7B**, o powierzchni użytkowej 37,70 m², o strukturze: 2 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka i wc, położony na I piętrze, z pomieszczeniem przynależnym o powierzchni 12,50 m² wraz z udziałami w wysokości 502/10356 części w prawie własności nieruchomości wspólnej stanowiącej działkę nr 628/4 o powierzchni 0,1626 ha, **KW nr GW1U/00025348/9** oraz w częściach wspólnych budynku i urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali. **Cena wywoławcza: 126.700,00 zł. Wadium: 12.700,00 zł. Godzina przetargu: 10:00.**
- 2. lokal mieszkalny nr 6,** zlokalizowany w **Wędrzynie 9A**, o powierzchni użytkowej 45,40 m², o strukturze: 3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka i wc, położony na I piętrze, z pomieszczeniem przynależnym o powierzchni 3,40 m² wraz z udziałami w wysokości 488/11755 części w prawie własności nieruchomości wspólnej stanowiącej działkę nr 628/6 o powierzchni 0,1990 ha, **KW nr GW1U/00025373/3** oraz w częściach wspólnych budynku i urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali. **Cena wywoławcza: 153.100,00 zł. Wadium: 15.400,00 zł. Godzina przetargu: 11:00.**

Ww. lokale sprzedawane są każdy z udziałem wynoszącym 1/433 w nieruchomości położonej w **Wędrzynie**, stanowiącej działkę nr 628/17 o powierzchni 1,5547 ha, z obrębem 0054 Żubrów, gmina Sulęcín, powiat sulęciński, województwo lubuskie, **KW nr GW1U/00025367/8**. Ceny wywoławcze uwzględniają opisane udziały.

Do ceny sprzedaży zostanie zastosowana stawka podatku od towarów i usług zgodnie z przepisami obowiązującymi na dzień transakcji. Przedmioty przetargu (lokale wraz z udziałami w nieruchomości wspólnej i udziałami w nieruchomości z infrastrukturą) stanowią własność Skarbu Państwa – Agencji Mienia Wojskowego. W ww. księgach wieczystych ujawnione są m.in. ograniczone prawa i inne wpisy.

Przetarg odbędzie się w dniu 15.06.2026 r., w siedzibie Oddziału Regionalnego AMW w Zielonej Górze, ul. Zjednoczenia 104

- Warunkiem dopuszczenia do uczestnictwa w przetargu jest m.in. zapoznanie się przez uczestników z warunkami przetargu podanymi w ogłoszeniu przetargowym, wpłaceniu wadium w formie pieniężnej **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10.06.2026 r.**, na rachunek bankowy Agencji Mienia Wojskowego Oddział Regionalny w Zielonej Górze: **nr 48 1130 1222 0030 2042 7820 0014 BGK**, oraz okazanie komisji przetargowej niezbędnych dokumentów wskazanych w ogłoszeniu przetargowym. **Za datę zapłaty przyjmuje się dzień uznania rachunku bankowego OReg AMW w Zielonej Górze.**
- Osoby zwolnione z obowiązku wniesienia wadium, winny zastosować procedurę opisaną w ogłoszeniu przetargowym.
- Pełna treść ogłoszenia przetargowego została wywieszona na tablicy ogłoszeń Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Zielonej Górze oraz opublikowana na stronie internetowej Agencji: www.amw.com.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej, a także przestana do Urzędu Miejskiego w Sulęcín, celem wywieszenia na tablicy ogłoszeń.
- Szczegółowych informacji dotyczących przetargu udzielają pracownicy Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Zielonej Górze przy ul. Zjednoczenia 104, tel. 68 411 96 41.

**Oddział Regionalny w Zielonej Górze,
65-120 Zielona Góra • ul. Zjednoczenia 104,
tel.: +48 68 411-96-00 • fax.: +48 68 411-96-12,
e-mail: zielonagora@amw.com.pl • www.amw.com.pl**

Lubuskie/34434523

Wyobraź sobie LGBT+ na Żylecie

– Hej, a z kim właściwie gramy?
– zapytał niewinnie Gabriel w trzeciej godzinie biwakowania przed meczem Atlanta United z LA Galaxy. Na grillu piekły się skrzydełka.

Radosław Leniarski

KORESPONDENCJA Z ATLANTY

Cztery-pięć godzin przed pierwszym gwizdkiem kibice zaczynają rozbić obozowiska, namioty, rozpalać grille i nęcić zapachem. Ze swoich pickupów taszczą olbrzymie skrzynie puszek piwa w lodzie. I biesiadują. Z każdą chwilą tłum gęstnieje, gromadzi się przed namiotem ekipy Terminus Legion, przed namiotem All Stripes LGBT+, Resurgence, Footie Mob.

Jeszcze rok temu stowarzyszenia robiły to na The Gulch. To kultura w Atlancie przestrzeni, gigantyczny dziki parking i kolebka tailgatingu. Tak Amerykanie nazywają przedmeczowe imprezy i gromadzenie się na stadionowych parkingach wiele godzin przed pierwszym gwizdkiem. Nad nimi unosił się dym z dziesiątków grilli. Potem maszerowali na swój stadion.

Teren należał do kolei. Został kibicom odebrany dwa lata temu. Dziś stoi na nim wielki, luksusowy hotel. Kibice nie protestowali. Po prostu przenieśli się na parking nr 17 i teraz lubią się nazywać „The 17s”.

I to jest właśnie ta część amerykańskiego kibicowania, tak odległa od tego, co mamy w Europie. Bo to, co robią Amerykanie w Atlancie w dni meczowe, jest jednocześnie pozytywne, opiekuńcze i nieantagonizujące.

Prędej spadnie meteoryt

– Najgorsze rzeczy krzyczymy na swoich, nigdy na drużyny gości – mówi Erik Knudsen, lider Resurgence.

– Erik, a co najbardziej wrednego rzuciłeś kiedykolwiek w kierunku piłkarzy? – pytam gniazdowego Atlanta United. – „Ruszcie swoje pieprzone tyłki” [Move your fucking shit!] – odpowiada.

Przez chwilę zastanawiam się, czy zamiast „pieprzone” użyć w tekście „pier***ne”, albo lepiej „je***e”. A zamiast „tyłki” – dupska, bo obawiam się, że gdy takiego *sofcika* przeczyta bywalec polskich trybun, ogarnie go pusty śmiech. Ale cóż, Erik przynigdy nie użyłby tak wulgarnych słów. Nie pozwała na to kodeks narzucony przez klub.

Erik zaraz rzuca się w tłum, bo dostaje wiadomość, że powinien kibic nie przyszedł, więc jeden bilet jest wolny. Wraca i wysyła go Whatsappem blondynce, która przyszła tylko na tailgating, nie myślała o wejściu na stadion. – Weź sobie browar, jest za friko – mówi, klikając w smartfon, żeby wysłać bilet.

A ja sobie wyobrażam, że na parking przy Torwarze przed meczem Legii rozbiją się kibice, robią grilla, zapraszają na darmowego browara, przyjmują z otwartymi rękami gejów, lesbijki pod sztandar „Legia razem z LGBT”, i na koniec dają bilet na Żyletę obcej osobie. Nieeee, prędzej spadnie na Torwar meteoryt!

Efekt tego jest taki, że Atlanta United ma najwyższą frekwencję w MLS. Średnia na mecz w ubiegłym roku przekroczyła 43 tys. widzów, czyli więcej niż średnio w Bundeslidze, Premier League, nie mówiąc o innych. Rekordy Atlanta biła już osiem, dziewięć lat temu, gdy w pierwszym sezonie obecności w MLS sensacyjnie zdobyła mistrzostwo. Niemal 60 tys. widzów, mecz w mecz. Co było zdumiewające, bo Atlanta jest miej-

• **Przed meczem Atlanta United z LA Galaxy w MLS**
FOT. RADOŚLAW LENIARSKI



scem, gdzie podobno trudno sprzedawać sport, publiczność jest tutaj bardzo wybredna albo obojętna. Na mecze NFL, w której grają Atlanta Falcons, sprzedaje się ponad 70 tys. wejściówek na mecz. Choć to dobra drużyna, która dekadę dwukrotnie grała w Super Bowl (w jednym, legendarnym finale przegrała mimo prowadzenia różnicą 25 punktów, co mogło być inspiracją do znanego i kłóliwego powiedzenia: „Wydarli porażkę ze szponów zwycięstwa”), jest co najmniej 10 innych w NFL, które cieszą się wyższą frekwencją. Atlanta Braves, mimo naprawdę fantastycznych wyników w MLB, zawodowej lidze baseballu, z trudem wypełnia swój stadion.

Skąd te trudności w innych sportach? Mogą brać się stąd, że ponad połowa Atlantyckich nie urodziła się w stanie Georgia, którego miasto jest stolicą, a to znaczy, że na identyfikację z lokalnym klubem, na więź emocjonalną, trzeba potężnie zapracować. Trzeba zanęcić ludzi. Tłumy ludzi.

I jeszcze jedna trudność tu się pojawia, trudność, którą klub przezwyciężył. Prawie połowa mieszkańców miasta to czarni, co jest ewenementem na skalę kraju. Ta grupa raczej trzyma się z dala od piłki nożnej, futbolu amerykańskiego, baseballu, hokeja. Jeśli śledzi sport, to koszykówkę.

„Haczyki” na kibiców

Jest to fascynujące: gdybyśmy policzyli średnią wieku z meczu Atlanty z Los Angeles Galaxy, wyszłoby nam zapewne około 20 lat, a nawet mniej, bo amerykańska publiczność piłki nożnej jest najmłodsza ze wszystkich sportów, młodsza nawet od bazy fanów koszykówki.

Kto obniża średnią wieku? Oczywiście dzieci. Piłka nożna sport rodzinny. Na mecz rodzice mogą pójść z córkami, które będą się na nim świetnie czuły. Piłka cieszy się najbardziej sfeminizowanymi trybunami ze wszystkich sportów zawodowych w USA (choć i te pozostałe ogląda bardzo duży odsetek Amerykanek). Mało tego, Atlanta jest trzecią siłą w Stanach Zjednoczonych jeśli chodzi o środowisko LGBT+. Odsetek osób homoseksualnych wynosi w Atlancie prawie 13 proc., a to miasto ustępuje tylko San Francisco i Seattle. Liczba Afroamerykanów w tej grupie jest ogromna. W mieście zwanym Black Gay Mecca mieszka ich około 100 tys. Żaden klub liczący na sprzedaż biletów nie może tego nie zauważyć i nie może tego nie wykorzystać, o ile chce zarabiać na sporcie.

Klub zjednał tłumy otwartością dla wszystkich, ale też znalazł haczyki, za pomocą których wyciągnął kibiców

z domów i z innych sportów, czy też aktywności. Jednym z nich jest oprawa. I tutaj okazuje się, że Bartosz Sliż, który tu grał jeszcze na początku tego roku, nie jest jedynym łącznikiem Atlanty z Legią. W 2014 r., kiedy klub powstawał, liderzy grup organizujących się trochę z inicjatywy zarządu United i prawie na pewno za jego pieniądze, jeździli po Europie szukając inspiracji – w tym podobno byli na Legii. Zresztą, nie musieli być osobiciele, bo w sieci pełno jest zachwytych nad polskimi sektorówkami.

Wrócili do siebie i zaczęli wynajmować wielkie magazyny, gdzie szyli i malowali swoje sektorówki. Są one mniejsze, mniej drapieżne, mniej buntownicze i antysystemowe niż polskie.

Nie może być inaczej, co postaram się szybko wyjaśnić.

Otóż kluby MLS nie są własnością prywatną inwestorów, tak jak na ogół dzieje się to w Europie. Są własnością ligi. Liga niejako dzierżawi kluby operatorom, którzy wykupują udziały w MLS. W tym miejscu pojawiają się prywatni inwestorzy. Obecnie jest ich tyłu, ile jest klubów – 30. Stowarzyszenia kibiców są zależne od operatorów drużyn i od MLS. Jeśli nie wypełniałyby regul ustalonej przez klub i MLS, zniknęłyby ze stadionów w trymiga. To układ całkowicie odwrotny niż w Polsce i w Europie, gdzie kibice tworzą niezależne organizacje, pozostające często w konflikcie z właścicielami. Nie dają się z trybun wyrugować, a PZPN lub UEFA są dla nich wrogami numer jeden.

Tymczasem w USA napisz jedno hasło przeciw prezydentowi Trumpowi, jedno zdanie przeciw klubowi, albo MLS, albo przeciwko miliarderowi Arthurowi Blankowi, twórcy sieci sklepów Home Depot, zarazem właścicielowi Atlanta Falcons i udziałowcowi Atlanta United – wypadasz z gry.

Niezły odjazd!

Pokazuję w smartfonie zdjęcia legijnej sektorówki z wściekłym klockiem Lego krzyczącym „Surprise Motherfuckers UEFA” Gabrielowi, z którego ekipą siedzą przy grillu. Opowiadam kontekst, polegający na tym, że kibice niby poddali się karze UEFA za wcześniejsze grzechy, a za chwilę wyskoczyli na innej trybunie z sektorówką „Surprise...”. – Shit! Niezły odjazd! U nas by nie przeszło. U nas Emmet trzyma w ręku hasło „Everything is awesome! [wszystko jest niesamowite]” – mówi Gabriel, patrząc w moją komórkę.

No właśnie, tu wszystko jest czadowe! Zaczynam pojmować system. Emmet to postać z klocków Lego z filmu „Lego: Przygoda”. Jest uśmiechnięty, pozytywny, ma kraciastą koszulę i wszystko naprawi.

Zbliża się godzina 18.30. Godzina do pierwszego gwizdka. Wszystkie ekipy zwołują kibiców na środek parkingu. Funkcyjni zwijają namioty, grille, sprzątają puste puszkę po piwie. Na środek wychodzą bębniarze. Każda grupa ma teraz swoje pięć minut na muzykę, hasła, na zaśpiewy i tańce. Można odpalać race. Tu i tylko tu.

Potem wszyscy wyruszamy na stadion. Jest ogromny, kanciasty w formie, ultranowoczesny. Kilkadziesiąt tysięcy ludzi nie robi na nim żadnego wrażenia.

Idziemy w asyście ochrony, pod okiem policji i wszechobecnych kamer na słupach oświetleniowych. Z przodu bębny.

Przez długi czas wyglądało na to, że będzie drugie zwycięstwo na Mercedes Benz Stadium. Po 69 minutach dominacji, podczas których piłkarze LA Galaxy oddali zaledwie jeden strzał, Jay Fortune, który przed chwilą wszedł na boisko, strzelił po indywidualnej akcji na 1:0. Już wtedy widać było jednak, że Atlanta traci tempo. W 65. min. wszedł Niemiec Marco Reus i to zmieniło przebieg gry. Wraz z Brazylijczykiem Gabrielem Pecem gnębili Atlantę precyzyjnymi kontrami. W 74. min piłkarze Galaxy wyrównali – gola strzelił Pec po asyście Reusa. Pięć minut później Brazylijczyk zdobył zwycięską bramkę.

Czekam na koniec meczu. Erik do końca wyprawa żyły na gnieździe, ale musi widzieć, że ludzie wychodzą. Jest 10 minut do końca meczu. Wreszcie gwizdek. Kolejna porażka United, klub jest już na 13. miejscu w Konferencji Wschodniej.

Po drodze na parking spotykam Gabriela. – Hej, spotykamy się o siódmej rano na EPL [English Premier League], niedaleko stadionu jest knajpa Brewhouse. Przychodzisz? – mówi.

– Jak to, nie masz dosyć? Czy wy w ogóle oglądacie MLS w telewizji? – pytam. – No pewnie, że nie, kto by to wytrzymał? Oglądamy tylko Premier League i ligę hiszpańską. No i Ligę Mistrzów – odpowiada z szelmowskim uśmiechem. ●

• Korespondencje Radosława Leniarskiego z USA – na **Sport.pl+**

SPORT.PL

• **Rozmowa z Nikołą Grbiciem nie tylko o siatkówce**

• **Ma 87 lat. Rok temu zdobył kolejny ośmiotysięcznik w Himalajach**

• **Edin Džeko – długowieczny jak Robert Lewandowski**

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na **Sport.pl**

Zapraszamy na **Sport.pl+**. Subskrypcja za 1 zł miesięcznie przez pół roku. Płatność 6 zł z góry za 6 miesięcy, potem 9,90 zł co cztery tygodnie.

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerna 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA REDAKTOR NACZELNY: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wteliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:
facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl,
instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerna 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Bartosz Wysocki
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerna 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44

DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.



34432181

